

GŁOSICIEL

Zakliczyński Magazyn Informacyjno - Kulturalny



RADIO
KRAKÓW

plus
radio
tarnów

ISSN 1231-4641

NR 2-3 (106-107)

LUTY-MARZEC 2004

CENA 2,20 ZŁ

PRYZMAT
KOMPLEKS HANDLOWO USŁUGOWY

WIELKIE OTWARCIE
20 marca 2004
w Zakliczynie

sobota godz. 8⁰⁰

Nowy !

KOMPLEKS HANDLOWO-USŁUGOWY

Nowy!**KOMPLEKS HANDLOWO-USŁUGOWY****PRYZMAT**
KOMPLEKS HANDLOWO-USŁUGOWY**WIELKIE OTWARCIE**
20 marca 2004
w Zakliczynie
Sobota godz. 8⁰⁰STUDIO
FryzurKosmetix
studio & sklepZuzia
wszystko dla dzieckaGAJA
sklep bielizniarskiWszystko po 4
...i nie tylkoELEKTROM
SPRZEDAŻ - SERWIS
elektronarzędzia, art. metalowePROGRESIVA
KIERO, DORABIANIE KUCHNIA
PRACA, RUCH, ART. PAPIERNICZE, BATERIE
SYSTEMY DRZWI PRZESZKONYWNI, ABIE NA WYMIAR**Właściciele firmy: Urszula i Marek Łazarscy****Firma „Markus”**
Marek Łazarski
Podole Górowa 155
33-318 Gródek nad Dunajcem
tel. (0-18) 4401058**MARKUS**
WSPKIN2**Filia Borowa**
32-842 Paleśnica
tel. (0-14) 6654181
tel./fax (0-14) 6654199
<http://www.firmamarkus.prv.pl>
e-mail: marek_lazarski@poczta.onet.pl

Firma „Markus” rozpoczęła działalność w 1990 roku na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej z dnia 2 listopada 1990 roku. Właścicielami firmy są państwo **Urszula i Marek Łazarscy**. Siedziba firmy znajduje się w miejscowości **Podole Górowa nr 155**, na terenie gminy Gródek nad Dunajcem, w budynku zakupionym przez właścicieli firmy od Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej z Nowego Sącza. **Filia firmy „Markus”** znajduje się w miejscowości **Borowa nr 36** w gminie Zakliczyn.

Zakres działalności firmy obejmuje: budownictwo drogowe, roboty w zakresie inżynierii wodnej i lądowej. Firma świadczy również usługi komunalne, usługi w zakresie wynajmu sprzętu budowlanego, handlu artykułami przemysłowymi i budowlanymi, lotniczego i zimowego utrzymania dróg, transportu drogowego. Firma posiada koncesjonowany zakład górniczy, wydobywający kopaliny pospolite w miejscowości Filipowice. Firma na dzień dzisiejszy **zatrudnia 32 pracowników etatowych**. W czasie nasilenia prac budowlanych w okresie wiosenno-jesiennym zatrudnienie wzrasta do 50 pracowników. Do wykonywania prac będących przedmiotem działalności firma posiada wykwalifikowaną kadrę kierowniczą oraz wyszkolonych pracowników do obsługi sprzętu budowlanego. Od momentu powstania firma nieustannie się rozwija, zwiększając liczbę zatrudnionych i park maszynowy. Firma posiada wszystkie niezbędne zezwolenia, licencje i koncesje na prowadzenie przedmiotowej działalności.

Firma „Markus” zasięgiem działalności obejmuje głównie południową Polskę, współpracując przy tym z wieloma firmami z całego kraju.

Wszystkim, którzy korzystali z usług naszej firmy dziękujemy i polecamy swoje usługi.

Zbawienie przyszło przez Krzyż

*Kłęczysz w ogródcu Miłosierny Panie,
jak każdy człowiek czujesz strach, udrękę.
Jednak wypełniasz wolę Swego Ojca –
Zbawienie świata, przez Krzyż i przez Mękę.*

*Gdy Judasz - zdrajca, sprzedał Mistrza swego,
w nocy jak zbójcę pojмали Cię Panie.
A Ty, Syn Boży z pokorą znosiłeś
obelgi katów i ubiczowanie.*

*Twe święte Ciało purpurą odziane
Koronę z ciernia na skronie włożyli –
Panie – Ty miłość przyniosłeś dla świata.
więc czemu ludzie, tę miłość z bańbili.*

*Jezu Najśladzsy, Baranku niewinny
zełzony, bity i poniewierany
Przyjąłeś ciężki Krzyż na swoje ramiona
za nasze grzechy, Zbawco uwielbiany.*

*Miedzy łotrami na Górze Gólgocie,
w okrutnej męce na Krzyżu rozpięty
Konaleś, Duszę Swą oddając Ojcu
aby wypełnił się cud niepojęty.*

*Z żalu i wstydu słońce blask straciło,
ziemia się trzęsła, na świat padła trwoga
bijąc się w piersi – setnik z wiarą wołał
na Krzyżu skołał prawdziwy Syn Boga.*

Emilia Kasprzyk

GŁOSICIEL – Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny.

Wydawca: Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa, Kulturowego w Zakliczynie, Redagują: Redaktor Naczelny: Krzysztof Chmielowski, **Współpraca:** Ryszard Okoński, O.W. Szczurba, Foto: Stanisław Kusia, Krzysztof Chmielowski, Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1, fax. (014) 66 53 445; tel. (014) 628 3330, 628 3331.

Najszyszy kontakt z redakcją: tel. 0 601 744 690, e-mail: rtdidk@poczta.onet.pl, WWW: www.zakliczyn.pl.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

GŁOSICIEL należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Redakcja "Głosiciela" pragnie poinformować wszystkie osoby, oddające materiały do druku, że terminem ostatecznym ich dostarczenia jest 20 dzień każdego miesiąca przy rękopisach i 25 dzień każdego miesiąca w przypadku materiałów oddawanych na dyskietce. Materiały otrzymane po tych terminach ukażą się w kolejnym wydaniu "Głosiciela". Materiały należy składać w Redakcji "Głosiciela" w budynku ratusza.

SPIS TREŚCI

Wiesci Głosiciela	4
Z ostatniej chwili	8
„Wszyscy stanowią tutaj jedną wspólnotę” - wywiad ze siostrą Cecylią Haak	10
Bogusław Furtek ponownie prezesem SPiRG	14
Dziennikarskie zakusy... ..	15
Egzamin dla rodziców	17
Listy do redakcji	18
Przegląd grup kołędniczych w Zakliczynie	20
Przegląd zespołów świetlicowych	21
Służba Zdrowia w gminie Zakliczyn w 2004 r. - rozmowa z dr. Jerzym Woźniakiem	23
„Po 20 latach wróciłem do malowania” Zdzisław Górniewicz	25
Stowarzyszenie Edukacyjne „SZANSA”	26
Ośrodek Wsparcia Dziennego we Wróblowicach	27
„Gwoździecka wojna polityczno-religijna”, Jan Juskiewicz	29
Wielkopostne rozważania	30
Wpływ telewizji na psychikę i postawy dzieci i młodzieży	32
Pomnik Zygmunta Tarły	33
Zimowe przyjemności z firmą RAMIX	34
Podsumowania w OSP w Zakliczynie	35
Nasza gmina – KOŃCZYSKA	36
Harmonogram zajęć na Hali sportowej	38
Zebranie sprawozdawcze klubu „LKS” Dunajec w Zakliczynie	38
Wywiad z Mariuszem Lasotą, trenerem seniorów LKS „Dunajec”	39
Przeziębienie czy grypa	41
Portfolio - Marian Ruszel	42

OGŁOSZENIE

Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Zgłobicach zaprasza producentów owoców i warzyw na spotkanie, które odbędzie się 24 marca 2004 roku o godzinie 10 w sali ratusza w Zakliczynie. Tematem szkolenia będą uregulowania prawne dotyczące produkcji i sprzedaży owoców i warzyw obowiązujące po 1 maja 2004 roku.

INFORMACJA

Urząd Gminy informuje,
że w nowoutworzonym
Biurze Informacyjnym UG
w pokoju nr 5 (na parterze)
w każdy poniedziałek
w godzinach 8–10
bezpłatnych porad mieszkańcom gminy
udziela radca prawny mgr Jan Jasnos

Krzysztof Chmielewski

Wieści Głosiciela

Sala ratusza była pełna

Dużym zainteresowaniem cieszyło się kolejne szkolenie rolników, które odbyło się w sali ratusza w dniu 18. lutego br. Tematem szkolenia była kwestia możliwości pozyskiwania środków pomocowych z Unii Europejskiej. Podczas szkolenia rolnicy mogli dowiedzieć się o programach z unijnych z których środki przeznaczone będą na: renty strukturalne, pomoc dla młodych rolników i gospodarstw niskotowarowych, zalesianie gruntów i inwestycje w gospodarstwach. Poszczególne tematy omawiali pracownicy z Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego: pani Renata Duda, pani Kazimiera Pasterska oraz pani Anna Kuzera – Majewska. Jak dowiedzieliśmy się z Urzędu Gminy nie było to ostatnie tego typu szkolenie. W dniu 15 lutego w UG ponadto w pokoju nr 5 zostało otwarte Biuro Konsultacyjno Doradcze w którym od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 – 12 dyżurować będą pracownicy, którzy służyć będą specjalistycznym doradztwem, pomogą w wypełnianiu wniosków o dopłaty powierzchniowe, udzielą pomocy rolnikom ubiegającym się o środki pomocowe z Unii.

Droższe kursy prawa jazdy

Od 1 kwietnia na kursie prawa jazdy, przyszły kierowca będzie musiał „wyjeździć” 30, zamiast obecnych 20 godzin i wysłuchać dwukrotnie dłuższych wykładów. Od kwietnia obowiązkowy będzie także egzamin wewnętrzny. Nowi kierowcy będą więc, więcej umieć i powinni lepiej i bezpieczniej jeździć. Niestety za dłuższą naukę i większą ilość jazd trzeba będzie zapłacić. Cena pójdzie w górę być może nawet ponad 100 %. Obecnie z każdym dniem zgłasza się do ośrodków szkoleń coraz więcej chętnych na naukę jazdy. Wszyscy chcą zdążyć przed planowanymi podwyżkami dlatego można sądzić, że w pierwszym kwartale tego roku może wyszkolić się rekordowa liczba nowych kierowców. Od maja będą także kolejne zmiany w przepisach ruchu drogowego, ot chociażby ograniczenie dopuszczalnej prędkości jazdy do 50 km/h w terenie zabudowanym w całej Polsce. To m.in. wynik przystosowywania naszego prawa do przepisów Unii Europejskiej. Wprowadzenie tych przepisów - według analityków - powinno ograniczyć do roku 2010 liczbę śmiertelnych ofiar wypadków drogowych o połowę, w porównaniu ze stanem obecnym.

Herody i Szczodroki z Gwoźdźca znów wśród najlepszych

W dniu 25 stycznia w Lipnicy Murowanej odbył się kolejny XXII Małopolski Przegląd Grup kolędniczych i Lipnicką Gwiazdę. Wzorem lat ubiegłych do przeglądu w tym roku przygotowały się także grupy kolędnicze z Gwoźdźca. Oba zespoły prowadzone przez pana Janusza Cierlika i panią Agatę Nadolnik. Po zaprezentowaniu się na scenie w Lipnicy Murowanej pośród kilkunastu innych grup i zespołów, komisja konkursowa w składzie: Antoni Malczak dyrektor MCK Sokół w Nowym Sączu, Benedykt Kafel z MCK Sokół w Nowym Sączu, Adam Bartosz z Muzeum Okręgowego w Tarnowie, Stanisław Migacz z MCK Sokół w Nowym Sączu oraz Stanisław Paprota z GDK w Lipnicy Murowanej oceniła wszystkie występujące grupy. Wśród najlepszych zajmując II i III miejsce znaleźli się Gwoździeckie Herody i Szczodroki. Gratulujemy opiekunom i obu grupom kolejnych sukcesów. Kiedy pojawiają się kolejne sukcesy cieszy fakt, że praca z młodzieżą nie idzie na marne. Cieszy także to, że młodzież z Gwoźdźca od lat potrafi dobrze organizować sobie czas wolny.

Obwodnica Wojnicza tuż, tuż

Niespełna za dwa i pół roku pobliski Wojnicz będzie miał już swoją obwodnicę. Zabiegania o budowę obwodnicy władze Wojnicza rozpoczęły już pod koniec lat 80 -tych. Od tego czasu rozpoczęło się wykupywanie gruntów, wstrzymano na terenach przewidzianych pod obwodnicę budowy domów i wytyczono trasę obwodnicy. Dziś wykonane są już plany z których wynika, że wojnicka obwodnica przebiegała będzie od strony północnej gminy, będzie liczyć 3.8 km długości i na jej odcinku powstaną 2 skrzyżowania oraz kilka wiaduktów. Zakończenie prac i oddanie obwodnicy do użytku zaplanowane jest na jesień 2006 r. Z racji finansowania tej największej w Wojniczu inwestycji z unijnego funduszu ISPA, nie ma mowy o jakimkolwiek opóźnieniu. Koszt budowy obwodnicy przewidywany jest na kwotę 40 milionów złotych. To duża kwota o której do niedawna Wojnicz mógł tylko pomarzyć. Dziś wielu mieszkańców może spokojnie odetchnąć, gdyż jak widać niebawem po oddaniu do użytku obwodnicy, a później autostrady przebiegającej obok Wojnicza, w centrum skończy się hałas, przestaną śmierdzieć spaliny, wszak codziennie przez centrum Wojnicza przejeżdża ponad 20 tysięcy samochodów, a są i takie dni kiedy przejedzie ich nawet ponad 30 tysięcy. Z których jak mówią mieszkańcy najgorsze są Tiry. Budowa obwodnicy to także bezpieczniejszy przejazd na trasie przez gminę Wojnicz, gdyż do tej pory w ciągu roku dochodziło na jej terenie do wielu kolizji i wypadków drogowych. Międzynarodowa czwórka była więc często zablokowana. Głównym inwestorem inwestycji jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Prace przy rondzie powinny ruszyć za rok

Na jednej z sesji Rady Gminy w 2003 roku radni przychylił się do budowy ronda w Zakliczynie. Przez kilka miesięcy trwały ustalenia z Zarządem Wojewódzkim

Dróg Państwowych w Krakowie co do jego ostatecznej wielkości. Po uzgodnieniach przystąpiono do tworzenia projektu technicznego. W 2004 roku projekt miał być już gotowy, a prace przy budowie ronda powinny ruszyć na wiosnę w 2005 roku i będą trwały kilka miesięcy. Radni z tegorocznego budżetu przeznaczili na dokumentację ronda w Zakliczynie 40 tysięcy złotych. Całość inwestycji pokryta ma być ze środków z Banku światowego oraz ze środków własnych gminy.

Wielka tragedia w Jamnej

18 lutego we wczesnych godzinach popołudniowych w miejscowości Jamna doszło do tragicznego w skutkach pożaru w którym na strychu domu w płomieniach zginęła dwójka małych dzieci w wieku 4 i 5 lat. Byli to dwaj chłopcy Krystian i Damian. Do dziś tak naprawdę nie wiadomo jakie były przyczyny pożaru, ale najbardziej prawdopodobne jest zaproszenie ognia lub zwarcie instalacji elektrycznej. Wiadomym jedynie było to, że dzieci spłonęły w ogniu żywcem i nikt nie potrafił im pomóc. Matka Renata próbowała dotrzeć do palących się dwóch chłopców, lecz została powstrzymana gdyż na dotarcie do palących się dzieci było już za późno. Pożar rozprzestrzenił się tak szybko, że po kilkunastu minutach płonął już cały dach. W ogromnym szoku z kilkoma otwartymi ranami, poparzona matka została odwieziona do tarnowskiego szpitala E. Szczeklika. W tym czasie ojciec Krzysztof Nowak sołtys wsi Jamna przebywał z 3 synem w Zakliczynie. Po powrocie do domu sam poczuł gorzkość rodzinnego nieszczęścia. W akcji uczestniczyło 6 jednostek OSP oraz Państwowa Straż Pożarna z Tarnowa. W dniu pożaru na miejscu był sekretarz gminy Stanisław Żabiński. Na drugi dzień po tragedii z pomocą do rodziny udał się wójt gminy wraz z pracownikami GOPS. W wyniku pożaru spłonął dach budynku i zniszczyły się ściany. Wójt udzielił pomocy finansowej rodzinie, na koszt gminy zakupiono styropian i folię, a także inne materiały zabezpieczające dom. Dzięki pomocy samorządu z Zakliczyna dom w którym doszło do pożaru udało się zabezpieczyć. Z pomocą pośpieszyli także sąsiedzi i znajomi z pobliskich miejscowości, którzy tragedię przeżywają nie mniej niż rodzina. Kazimierz Korman obiecał także pomoc w postaci drzewa z lasu komunalnego oraz pomoc w postaci bezrobotnych. Interweniował do TUV o szybką likwidację szkody. Przy tejże tragedii doszło do ogromnego skandalu w tarnowskim szpitalu E. Szczeklika. Otóż zawieziona tam karetką zszokowana śmiercią dzieci matka, została potraktowana zupełnie nie przyzwoicie. Na Izbie przyjęć opatrzone kobiecie rany, zaaplikowano środek uspokajający i pozostawiono ją samą sobie. Nikt z personelu szpitalnego nie zainteresował się kobietą, która po utracie dwojga dzieci przeżywała ogromny szok. Nikt nie okazał nawet odrobiny współczucia, a szpital nawet zapomniał o tym aby z powrotem odwieźć poszkodowaną do domu. Trudno opisywać dalej tę ludzką tragedię połączoną z nieludzkim traktowaniem. Dziś w obliczu tego wydarzenia ciśnie się na usta aby zapytać co stało się z naszą Polską, co stało się z Polakami, którzy do niedawna stanowili jedną wielką rodzinną jedność, którzy byli czuli na najdrobniejszą ludzką krzywdę. Na szczęście pomoc z gminy i pomoc sąsiedzka w tym przypadku nie zawiodła.

Historyczne zdjęcie

Kilka dni temu do naszej redakcji pan Tadeusz Tokarz przyniósł bardzo ciekawe zdjęcie przedstawiające grób Fausta Socyna otoczony zbudowanym pomnikiem. Pomnik ten przed kilkudziesięciami laty stał na posiadłości Jakubowskich, obecni właściciele gruntu to p. Ratajczyk. Symboliczny kamień z pomnika został przeniesiony w 1936 roku do parku, obecnego dworu profesora Krzysztofa Pendereckiego. Dziś w południowo – wschodniej części dworskiej posiadłości stoi symboliczny grobowiec Fausta Socyna. Dziś w przedstawionym na zdjęciu miejscu pozostał tylko pagórek. Obecnie pagórek stanowi własność pana Czecha, a rejon nosi nazwę Szczypkówka. Zdjęcie ma ok. 100 lat.



W Ratuszu rusza Dyskusyjny Klub Filmowy

Od marca w zakliczyńskim ratuszu po kilkunastu latach przerwy będzie można ponownie oglądać filmy. Stanie się to za sprawą zakupu wysokiej klasy projektora DVD oraz obsługującego go sprzętu komputerowego. O powrocie kina mówiło się już kilka lat temu. Do niedawna warunki lokalowe nie pozwoliły jednak na jego reaktywację. Rok temu przyczyną oddalenia zakupu sprzętu stały się zbyt małe środki w RCTiDK. W styczniu 2004 roku, inicjator powrotu kina, dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik postanowił zaryzykować i sprzęt zakupić. W lutym trwały prace przy wykonaniu ściennego ekranu kinowego i montażu projektora. Prace te zostały wykonane przy współudziale warsztatów szkolnych działających przy ZSP. Instruktor zawodu Marek Łekawski wraz z uczniami z klas IV/LZ oraz II Technikum budowlanego przez kilka dni zajmowali się w ratuszu szpachlowaniem i malowaniem ścian. Dzisiaj jest już niemal wszystko gotowe. Reaktywowane kino będzie kolejną ofertą programową RCTiDK, wcześniej jednak przy Centrum powstanie Dyskusyjny Klub Filmowy, który będzie skupiał młodzież szkolną, studentów i chętnych mieszkańców. Mimo nieco innego charakteru kina i jednopozoomowego ustawiania krzeseł /gdzie sala pozostanie nadal wielofunkcyjna/ w ratuszu od miesiąca marca zapowiada się projekcja pierwszych filmów z płyt DVD. Najpierw planuje się filmy dla dzieci a następnie szlagiery filmowe dla dorosłych. O planie wyświetlanych filmów będziemy pisali w kolejnych numerach pisma.

Kiedy wyjeżdżają drogowcy ?!

W ostatnim numerze Głosiciela pisaliśmy o tym, jak po raz kolejny zima zaskoczyła drogowców. Po artykule, od jednej z firm zajmującej się zimowym odśnieżaniem dowiedzieliśmy się całą prawdę o tym, że zimowa pula na drogi jest już w dużej mierze wyczerpana. Pomimo tego, iż było ślisko i w wielu wypadkach drogi były nieprzejezdne bo Zarząd Dróg Powiatowych oszczędzał. Tegorocznej zimy mieliśmy już kilkanaście sytuacji kiedy wiele osób z racji nie przejezdności dróg, nie dojechało do pracy i często musiało zrezygnować nawet z wyjazdu własnym samochodem. Takie sytuacje na szczęście zdarzały się w różnych regionach powiatu i często dotyczyły odcinków dróg. Sam pamiętam mroźny zimowy styczniowy dzień, kiedy stan dróg w gminie Zakliczyn był tragiczny i przejezdność kilku odcinków dróg graniczyła niemal z cudem. Jadąc owego dnia do Tarnowa ze zdziwieniem uznałem, że w Wojniczu sytuacja jest zupełnie inna, a w samym Tarnowie o zimie nie było nawet słyhać. Stąd stwierdziłem, że w tym dniu rozmowa w Tarnowie o tragicznym zimowym stanie dróg w gminie Zakliczyn byłaby dla wielu co najmniej niezrozumiała. Po całym tym zdarzeniu zrozumiałem, że Zarząd Dróg, a nawet sam Starosta bez interwencji kierowców i mieszkańców nie byłby w stanie o ciężkiej sytuacji drogowej w gminie Zakliczyn wiedzieć. Powiatowy Zarząd Dróg działający przy tarnowskim starostwie czeka na zdarzenia. Jak nie ma interwencji nie ma poleceń wyjazdu na drogi. Gdy dojdzie do jakiegoś poważnego zdarzenia drogowego jest decyzja o wyjeździe sprzętu i piaskarek.

Po przeprowadzonych rozmowach dowiedziałem się, że generalnie rzecz biorąc Zarząd Dróg Powiatowych broni się przed odśnieżaniem, wyjazdami i wydawaniem środków. Na zimowe utrzymanie dróg w tarnowskim przeznaczona była kwota 1 miliona złotych, dziś z niej zostało niewiele. Na szczęście mamy już marzec i koniec zimy. Pozostaje jednak zadać pytanie, jaki stan dróg i ile środków na drogi będzie podczas przyszłej zimy ???

Będzie kolejne święto miodobrania

Na 23 maja 2004 zaplanowano drugie święto pierwszego miodobrania. Będzie to kolejna okazja aby zaprezentować dorobek pszczelarzy z naszego regionu. Z pewnością podczas święta nie obejdzie się bez targów produktów pszczelich i wystawy połączonej z promocją firmy „Apipol” przy której działa zakliczyńskie koło pszczelarzy. Można przypuszczać już dziś, że święto miodobrania podobnie jak w roku ubiegłym zakończy się piknikiem dla pszczelarzy i mieszkańców.

120 lat klasztoru Bernardynek w Kończyskach

W tym roku w Klasztorze Sióstr Bernardynek w Kończyskach obchodzony będzie Jubileusz 120-lecia powstania zgromadzenia zakonnego Sióstr Bernardynek. Początki klasztoru sięgają już 1880 roku, jednak Stolica Apostolska erekcją zgromadzeniu nadała w 1884r. Przy klasztorze znajduje się także kościół klasztorny p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, który w znacznej mierze powstał dzięki hrabinie Ostrowskiej oraz założycielki klasztoru Jadwigi Jurkiewicz. Uroczystości jubileuszowe odbędą się tego lata.

To warto wiedzieć !!!

W świetlicy wiejskiej przy OSP w Gwoźdźcu w dniu 24.01.04 odbył się Turniej Tenisa Stołowego o nagrodę Prezesa LKS „Pogórze” Gwoździec. Udział w nim wzięła młodzież należąca do klubu sportowego „Pogórze Gwoździec. W wyniku rozegranego Turnieju I miejsce zajął Wojciech Szela, II miejsce Witold Kubik, III miejsce Szczepan Dudek, IV Stanisław Juskiewicz. Gratulujemy i życzymy zwycięstw w kolejnych organizowanych turniejach.

Miła uroczystość w Rudzie Kameralnej

W dniu 31 stycznia 2004 roku w Świetlicy w Rudzie Kameralnej odbyła się impreza z okazji Dnia Babci i Dziadka. Spotkanie przebiegało w bardzo przyjemnej atmosferze. Wszystkim przybyłym Babciom i Dziadkom życzenia złożył obecny na spotkaniu sołtys wsi Andrzej Różowski. Całą uroczystość uświetniły występy dzieci, które recytowały wiersze i śpiewały piosenki. Najstarsza uczestnicząca w uroczystości babcia, ukończyła 80 lat. Podzieliła się wspomnieniami ze swojego życia i z poprzednich imprez. Po występach zorganizowano poczęstunek, odśpiewano tradycyjne 100 lat i tak przez kilka godzin, przy muzyce i kawie bawiono się do godziny 22. Imprezę zorganizowała instruktorka świetlicy pani Monika Sula.



130 – lecie straży w Zakliczynie

Na ostatnim zebraniu sprawozdawczym OSP w Zakliczynie strażacy jednogłośnie wypowiedzieli się w sprawie obchodów 130 – lecia jednostki. Wstępnie uroczystości obchodów ustalono na koniec lata. Zarząd straży w tą okragłą rocznicę powstania jednostki chciałby zaprezentować działalność zakliczyńskiej straży na specjalnym pikniku podczas którego nastąpiłoby przybliżenie mieszkańcom całej ich pracy i działalności. Dzieci miałyby możliwość rozmów z wieloma strażakami i zapoznanie się z samochodami oraz sprzętem. Całą uroczystość ma rozpocząć się Mszą świętą po której nastąpiłby przemarsz na płytę rynku. Z racji, że obecny Sztandar OSP Zakliczyn ma już 73 lata, strażacy postanowili także, aby na ten jubileusz wykonać nowy Sztandar. Stary stanowiłby wartość historyczną, nowy brałby udział w uroczystościach. Z racji, że w br. jubileusz 100 lat obchodzi Bank Spółdzielczy w Zakliczynie jest możliwe, że obydwie uroczystości jubileuszowe zostaną połączone. W kolejnych numerach Głosiciela powrócimy do tych jubileuszów.

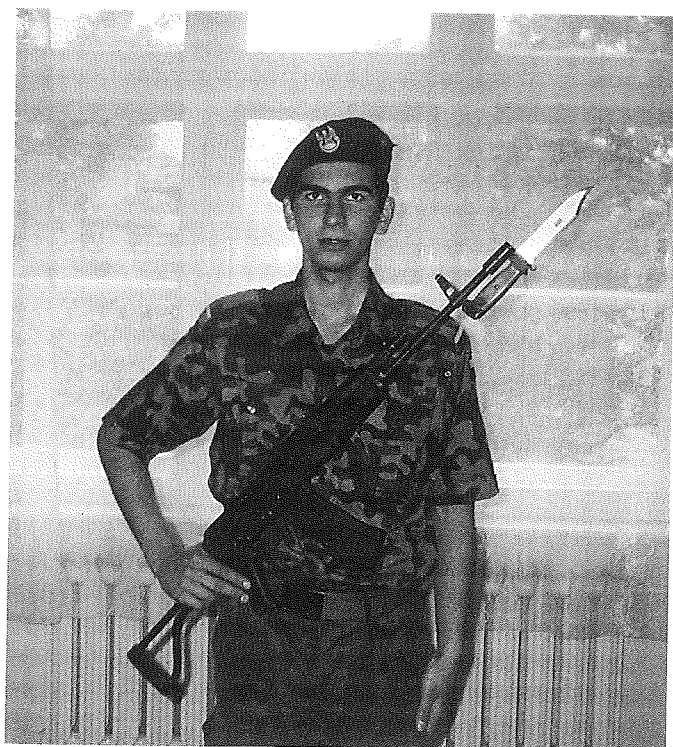
W tym roku na drogi

Na ostatniej sesji RG, radni w budżecie 2004 przyjęli środki na drogi. Razem w Gminie Zakliczyn na drogownictwo zaplanowano niemal 1.600.000 złotych. Na drogi gminne podział wyglądał następująco:

Faściszowa 40 tysięcy, Dzierżaniny 20 tys., Filipowice 20 tys + rekultywacja, Jamna 40 tys, Lusławice 30 tys. + rekultywacja, Paleśnica 20 tys, Ruda Kameralna 30 tys, Wola Stróska 30 tys, Zdonia 30 tys, Faliszewice 40 tys, Charzewice 50 tys, Zawada Lanckorońska 20 tys, Olszowa 20 tys + rekultywacja, Wróblowice 20 tys, Zakliczyn 50 tys, Wesółów 20 tys + rekultywacja, Borowa 20 tys, Rostoka 10 tys, Słona 10 tys, Bieśnik 10 tys, Gwoździec 15 tys. Kończyska 10 tys, Melsztyn 10 tys, Stróże 10 tys. Ponadto na przełomy po zimowe pozostawiono kwotę 130 tys, na zatoczkę autobusów w Zawadzie Lanckorońskiej 20 tys, na remont płyty rynku 10 tys i na dokumentację ronda 40 tys. Wydatki majątkowe na zadania inwestycyjne w drogownictwie wyniosą 817 tys i będą pochodziły z funduszu unijnego Sapard. Dotacja obejmie takie zadania jak: Przebudowę drogi gminnej Paleśnica – Dzierżaniny „Kowiory” (1355 mb) kwota 304.933, przebudowę drogi Gwoździec „Biała Droga” (1200 mb) kwota 339.331, przebudowę drogi Wesółów Filipowice (1020 mb) kwota 172.852.

Z Kończysk do Irackiej Karbali

Michał Mytnik syn Kazimierza Mytnika obecnie ma 23 lata i jest kawalerem. Do niedawna mieszkał w Kończyskach nr 100 i pracował jako piekarz w piekarni „Lucynka” u państwa Salamonów w Filipowicach. Od 3 lat pełni służbę wojskową w Opolu jako żołnierz kontraktowy. Michał Mytnik to człowiek spokojny, zrównoważony, zdyscyplinowany i posłuszny. Tak mówią o nim koledzy, dumna jest z niego rodzina. Odwaga, hart ducha i mocne postanowienie doprowadziło go do sytuacji, że w dniu 31 stycznia 2004 roku zdecydował się wyjechać na



półroczną misję pokojową do Iraku. Dziś, jako sanitariusz stacjonuje w bazie w Karbali. Po przeszło miesięcznym pobycie przyzwyczał się już do klimatu i wie, że służba ta jest bardzo niebezpieczna. Trzeba pilnować obozu i trzeba bardzo uważać, jest ciężko – tyle dowiedzieć się można z korespondencji Michała do rodziny. Pytając o powód i chęć wyjazdu Michała na misję dowiedziałem się, że przede wszystkim kusi zarobek, podniesienie kwalifikacji, stopnia wojskowego oraz pierwszeństwo w kolejnych kontraktach. Każdy wyjeżdżający żołnierz musi otworzyć dwa konta złotówkowe i walutowe. Co miesiąc na konta wpływają pieniądze, natomiast na misji żołnierze otrzymują drobne środki na własne potrzeby. Wyjazd Michała nie jest jedynym przypadkiem w rodzinie. Jego starszy brat, Piotr pracuje w tej samej jednostce w Opolu w stopniu starszego chorążego sztabowego, jako żołnierz zawodowy brał udział w misji pokojowej na Wzgórzach Golan. Niebawem zamierza uczestniczyć w kolejnej misji stabilizacyjnej w Afganistanie. Pytając pana Kazimierza Mytnika –ojca żołnierzy dowiedziałem się, że jest on dumny ze swych synów. Sam przez wiele lat w swojej pracy zawodowej musiał być zdyscyplinowany, dlatego cieszy się że i jego synowie wyrosli na porządnymi ludźmi.

Partnerska współpraca gminy z PWSZ w Tarnowie

23 stycznia w Tarnowie miało miejsce uroczyste podpisanie umowy o wzajemnej partnerskiej współpracy pomiędzy Gminą Zakliczyn, a Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Tarnowie. Umowę w imieniu gminy podpisał wójt Kazimierz Korman, natomiast uczelnie reprezentował Rektor prof.dr hab. Adam Juszkiewicz. W zakresie podpisanej umowy o współpracy między innymi zapisane zostało, kształtowanie aktywnych postaw absolwentów i studentów na rynku pracy. Tj. umożliwianie studentom PWSZ w Tarnowie odbywanie praktyk zawodowych i dyplomowych oraz staży studenckich, wspieranie wspólnych przedsięwzięć dotyczących promocji, przekazywanie informacji ważnych z punktu widzenia rozwoju danej dziedziny, koordynacji i wspierania merytorycznego prowadzonych prac licencjackich i inżynierskich. Umowa została podpisana na 3 lata z możliwością przedłużenia na kolejny okres.

Woda bliżej Zakliczyna

W dniu 1 marca ostatecznie dokonano odbioru III etapu zakliczyńskiego kolektora wodociągowego we wsi Olszyny. Wykonawcą III etapu prac była firma pana Józefa Jachorka z Żegociny. Długość wykonanego etapu kolektora wyniosła 3 kilometry 280 metrów, cena wykonanych to 400 tysięcy złotych. W zakresie przeszło 3 miesięcznych prac wykonano: wykopy, montaż hydrantów, zgrzewanie rur, ułożenie rur na piasku w ziemi i zasypianie. Najwięcej kłopotu sprawiły w czasie prac przekopy pod wałami i pod drogą, ale nie ma co narzekać bo prace i tak poszły w miarę sprawnie. – mówi szef firmy pan Józef Jachorek. Przed ostatecznym odbiorem dokonano prób szczelności i odbioru technicznego. W 2004 roku kolejny IV etap budowy kolektora. Po zakończeniu tego etapu kolektor będzie już w gminie Zakliczyn we wsi Wróblowice i Lusławice.

Z ostatniej chwili:

Napad rabunkowy na stacji gazowej w Zakliczynie !!!

W dniu 6 marca kilka minut przed godziną 18 na stacji gazu w Zakliczynie przy ulicy Krakowskiej /naprzeciw nowopowstającego Centrum Handlu i Usług doszło do napadu rabunkowego podczas którego pracownik stacji został obezwładniony gazem łzawiącym po czym skradziony został całodzienny utarg stacji. Z informacji jakie uzyskała nasza redakcja od szefa zakliczyńskiej Policji Marka Jajko w napadzie najprawdopodobniej brało udział 4 osoby. Napastnicy podjechali pod obiekt stacji ciemnym samochodem marki Audi. Dwie osoby w czasie napadu pozostawały w samochodzie natomiast dwóch napastników z naciągniętymi na twarz pończochami dokonało bezpośredniego napadu i rabunku. Dziś nie są znane szczegóły napadu, sprawę prowadzi Komenda Miejska Policji w Tarnowie. Był to pierwszy tego typu napad na terenie Gminy Zakliczyn. Więcej o napadzie postaramy się napisać w kolejnym numerze pisma.

20 marca rusza Centrum Handlu i Usług „Pryzmat”

W dniu 20 marca 2004 roku / sobota/ o godzinie 8 rano przy ulicy Polnej 2 w Zakliczynie, zostanie otwarty nowy Kompleks Handlowo –Usługowy „ Pryzmat”. Jak poinformowali naszą redakcję właściciele K.H.U Hanna i Zdzisław Jarosz w kompleksie tym swoje stoiska będą miały firmy: Studio Fryzjer, Kosmetix, Zuzia, Gaja, Neo Net, Kamelia, Progresiva, niko, Miś, Wod- Kan, F.H.U elektrom oraz Leader Price. W Kompleksie od 20 marca będzie pracowało 42 osoby po czym do końca roku stan zatrudnienia zwiększy się niemal do 60 pracowników. Cała powierzchnia obiektu to ponad 2000 metrów . Podczas wielkiego otwarcia nastąpi rozstrzygnięcie konkursu na nazwę kompleksu, będzie wiele cenowych hitów i promocji.

PODZIĘKOWANIE

Od 1 stycznia 2004 roku, po pięciu latach starań o przywrócenie nazwy, Faliszewice znów są Faliszewicami. Nie byłoby tak, gdyby nie olbrzymie wsparcie jakiego doświadczyliśmy od wielu osób i instytucji. W imieniu swoim i Rady Sołeckiej w Faliszewicach pragnę podziękować tym, którzy najbardziej naszej społeczności w tej wieloletniej zakończonych sukcesem batalii pomogli.

Dziękujemy:

posłowi na Sejm Ziemi Tarnowskiej Andrzejowi Skrzyńskiemu,
posłowi na Sejm Ziemi Tarnowskiej i Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztofowi Janikowi,
posłowi na Sejm Ziemi Tarnowskiej Wiesławowi Wodzie,
Małopolskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu w Krakowie,
Starostwu Powiatowemu Powiatu Ziemskiego w Tarnowie,
księdzu prałatowi Michałowi Kapturkiewiczowi oraz proboszczowi parafii Domosławice ks. Wiesławowi Kulce,
Wójtowi Gminy Zakliczyn Kazimierzowi Kormanowi,
Radzie Gminy i Urzędowi Gminy w Zakliczynie,
mieszkańcom Faliszewic za wykazanie olbrzymiej determinacji w dążeniu do pomyślnego zakończenia sprawy nazwy naszej miejscowości.

**Za Radę Sołecką w Faliszewicach.
Przewodniczący Tadeusz Świerczek**

Podziękowanie

W związku z zakończeniem kampanii sprawozdawczej w jednostkach OSP w gminie Zakliczyn pragnę wyrazić podziw nad dokonaniem druhow strażaków w działalności bojowej i kulturalnej w minionym roku. Szczególnie serdecznie dziękuję tym jednostkom OSP które chętnie wspomagały działalność RCTiDK a także na codzień współpracowały z Centrum, tj: OSP Gwoździec, OSP Filipowice, OSP Faliszewice i OSP Zakliczyn. Dziękuję druhom i Zarządom z wyżej wymienionych jednostek za zaproszenie na Walne Zebrania Sprawozdawcze oraz ciepłe słowa skierowane podczas obrad pod adresem Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego. Miło jest mi też poinformować czytelników, że od tego roku została nawiązana współpraca pomiędzy RCTiDK a kolejną jednostką OSP w Woli Stróskiej.

**dyrektor RCTiDK
Kazimierz Dudzik**

Hurtownia „ALMA” – Hurt Detal

Firma Handlowa czynna jest codziennie od godziny 7 – 15



Oferuje:

- artykuły chemii gospodarczej
- artykuły szkolne i papiernicze
- środki czystości
- kosmetyki
- artykuły biurowe
- papierosy
- baterie i żarówki

Od stycznia firma handlowa została przeniesiona z ulicy Jagiellońskiej 27 na ulicę Malczewskiego 4 tel. (14) 6653257

Firma prowadzi sprzedaż hurtową i detaliczną

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

INFORMACJA

DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZAMIESZKAŁYCH
NA TERENIE POWIATU TARNOWSKIEGO ZIEMSKIEGO

Osoby niepełnosprawne zamieszkałe na terenie powiatu tarnowskiego, które zamierzają podjąć działalność gospodarczą, mają możliwość otrzymania pomocy finansowej w formie pożyczki udzielanej ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych /PFRON/.

Pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej może otrzymać osoba niepełnosprawna zarejestrowana w powiatowym urzędzie pracy jako bezrobotna lub poszukująca pracy i nie pozostająca w zatrudnieniu, posiada aktualne orzeczenie o niezdolności do pracy lub o stopniu niepełnosprawności wydane przez odpowiedni organ. Pożyczki nie może otrzymać, osoba, która posiada orzeczenie KRUS o niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym.

Starosta może udzielić pożyczki ze środków PFRON do wysokości 30 – krotnego przeciętnego wynagrodzenia. Oprocentowanie pożyczki wynosi 5 % udzielonej kwoty. Spłata pożyczki wraz z oprocentowaniem następuje w okresie nie dłuższym niż 48 miesięcy. Na wniosek pożyczkobiorcy, Starosta może umorzyć pożyczkę do wysokości 50 % pod warunkiem prowadzenia działalności gospodarczej przez okres co najmniej 24 miesięcy oraz spełnieniu pozostałych warunków umowy. Osoby niepełnosprawne zamieszkałe na terenie powiatu tarnowskiego zainteresowaniem pożyczki na podjęcie działalności gospodarczej ze środków PFRON powinny zgłosić się w Starostwie Powiatowym w Tarnowie – Zespole ds. Zatrudniania i Rehabilitacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych, ul Narutowicza 38, pok. 105 tel. /6316359/

Wszyscy chętni na otrzymanie pożyczki w pok. Nr 105 otrzymają druk wniosku oraz szczegółową informację o kryteriach udzielania pożyczek.

Starostwo Powiatowe
Zds.ZiRZON

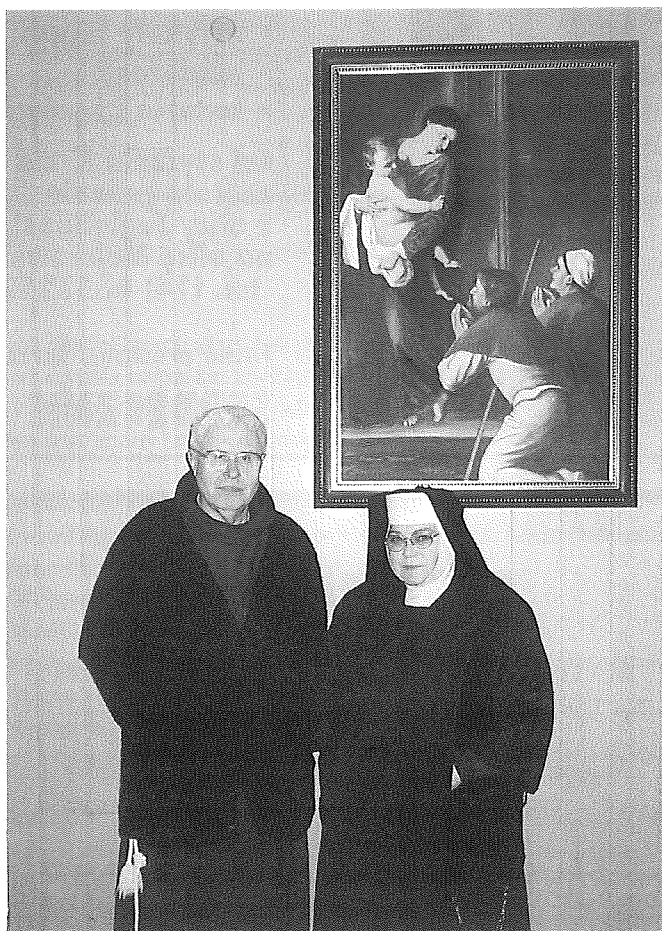
„Wszyscy stanowią tutaj jedną wspólnotę”

Z matką przełożoną klasztoru sióstr Bernardynek w Zakliczynie siostrą Cecylią Haak
rozmawia Krzysztof Chmielewski

Celem życia zakonnego jest dążenie do doskonałości, zachowanie trzech ślubów – ubóstwa, czystości, posłuszeństwa i w klauzurze oraz skrupulatne przestrzeganie nakazów i zakazów określonych w regule zakonnej. Co oznacza Klauzura i czym życie zakonne jest krata? Oto dwa podstawowe pytania na które wcześniej muszę odpowiedzieć sobie młode mające powołanie dziewczęta aby wytrwać w zakonie kontemplacyjnym. Aby jednak odpowiedzieć na łamach naszego Głosiciela na te pytania, zacytuję słowa młodego zakonnika, który był na wakacjach we Włoszech i znalazł w swoich myślach te odpowiedzi. – „Bóg ma prawo (którego nikt nie może Mu odebrać) powołać kogoś do tak wyłączonej i specyficznej formy życia, jaką jest miłowanie Go w klauzurze. Bóg ma prawo powiedzieć człowiekowi – Nie oczekuję od ciebie żadnych dzieł czy czynów, oczekuję od ciebie tylko miłości” i oto jest klauzura. Krata natomiast symbolizuje całkowitą przynależność do Chrystusa. Jest widzialnym znakiem, że poza Nim niczego i nikogo się nie szuka i nie pragnie. Jest tylko miłość i całkowite oddanie dla Chrystusa....

W Kończyskach koło Zakliczyna znajduje się klasztor SS Bernardynek, którego fundatorem były brabianki Ostrowskie z Krakowa pochodzące spod Lwowa. Założycielką klasztoru była Jadwiga Jurkiewicz. W 1884 roku Stolica Apostolska nadała erekcję zgromadzenia zakonnego w Kończyskach. Przy klasztorze znajduje się kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, który został odnowiony w 1934 roku. Są w nim dwa ołtarze boczne powstałe po 1880 roku. Ołtarz główny neogotycki pochodzi z 1900 roku. W klasztorze jest 17 sióstr. Obecnie matką przełożoną jest siostra Cecylia Haak, jej zastępcą jest siostra wikaria, Dominika Kuboń. Siostrą sekretarką jest Weronika Węgrzyn. Wcześniej przełożoną matką klasztoru była siostra Kinga Józefowicz, która do Zakliczyna przybyła z Łodzi. Dziś ma ona 80 lat, mieszka w klasztorze i pięknie maluje. Matka przełożona Cecylia Haak do zakonu wstąpiła w 1960 roku, w klasztorze w Zakliczynie jest od 1965 roku i po raz drugi pełni funkcję matki przełożonej klasztoru. Do Zakliczyna przed laty

przyjechała także z Łodzi a pochodzi z Gdańska. Dziś matka przełożona – znana bardziej jako siostra Cecylia, jest otwarta dla ludzi i od lat służy pomocą. Leczy, pomaga chorym i strapionym, pociesza zagubionych w życiu. Na co dzień w Kończyskach życie klasztoru wyznacza modlitwa i praca. Podczas pobytu w klasztorze na pięknym przedstawieniu nazwanym Misterium Ewangelizacyjno – Misyjnym, udało mi się porozmawiać z matką przełożoną o życiu klasztoru. Oto kilka wypowiedzi.



Siostra Cecylia i ojciec Emil.

Na początek naszej rozmowy bardzo prosiłbym, aby siostra przybliżyła nam zakon i siebie.

Zakon Sióstr Bernardynek – to Zakon św. Franciszka z Asyżu III Reguły. Jest to zakon Mniszek. Charakter naszego życia zakonnego jest specyficzny... bo życie nasze objęte jest klauzurą na prawach papieskich. Prawo zachowania klauzury wynika z obowiązku płynącego ze złożonego ślubu. Charakterystyczną cechą naszej rodziny zakonnej jest wewnętrzne i wspólnotowe trwanie na modlitwie; najpierw dzięki-czynnej wobec Boga Stwórcy, a następnie błaganie pana za światem w przeróżnych potrzebach ludzi... W naszym klasztorze nie ma zbędnych rozrywek, hałasu oraz nadmiaru konfliktów wynikających z dzisiejszej rzeczywistości. Przez wyciszenie z zewnątrz odnajdujemy w zakonie ciszę i potrzebny spokój, a także czas

na rozmowę z Bogiem. Moje powołanie jest aktem serca i codziennych spotkań z Panem, aby On miłością Najświętszego Serca obdarzał błogosławieństwem i pomocą tych, którzy potrzeby do Jego Stóp przynoszą. Ukryte apostołstwo modlitwy, miłości Boga do ludzi to nasze największe zadanie. Dowodem tego są przysyłane z natarciwą prośbą wołania o wstawiennictwo modlitewne i uproszenie potrzebnej pomocy przez liczne osoby.

Jak wiem, do Klasztoru Sióstr przybywają także strapieni a czasem schorowani ludzie, którzy i w modlitwie i w rozmowie z siostrą szukają sensu i radości życia. Na wstępie wspomniałem o skutecznych metodach leczenia przez siostrę. Proszę więc powiedzieć skąd wziął się u siostry ten dar?

Od Boga. Dużo czytałam obserwowałam ludzi i zawsze chciałam ludziom pomóc. Pomagam im od wielu lat, aż po dzień dzisiejszy. Ostatnio jednak sama miałam problemy zdrowotne i korzystałam z leczenia przez lekarzy. Dawniej miałam o wiele więcej siły, dlatego zajmowałam się nastawianiem kręgosłupów. Dziś niestety rzadko zajmuje się tymi schorzeniami, gdyż jest to bardzo wyczerpujące. W dzisiejszych czasach ludzie mają coraz większe problemy psychologiczne i przychodzą do mnie z różnymi problemami. Wiele osób cierpi z powodu różnych sytuacji w rodzinach. Dużo osób przyjeżdża z chorobą nowotworową. Pomagam im rozmową, natomiast oni mają satysfakcję z tych rozmów i wprowadzają Boga w swoje życie. Później tacy ludzie spokojniej odchodzą. Pomimo swoich obowiązków nadal pragnę ludziom pomagać. Przyjeżdżają do mnie z odległych zakątków kraju, dlatego nie mogę pozwolić aby odjechali o niczym bez spotkania ze mną.

Wielu mieszkańców bardzo docenia rolę siostr i istnienie klasztoru. Dawniej klasztor słynął z pięknego ogrodu cieplarni i najpiękniejszych wiązanek przygotowywanych przez siostry Bernardynki. Jak jest dzisiaj?

Dziś nadal w klasztorze posiadamy własne gospodarstwo. Pracują w nim siostry i 2 osoby świeckie. Jeden pracownik jest na etacie, drugi to pomocnik. Cały ogród siostry utrzymują same. Warzywa, kwiaty mamy dziś w większości na własne potrzeby. Poza tym jest 150 kurcząt, krowy i świnki. Same pieczemy własny chleb i wyrabiamy ser. Cieplarnia dziś jest nieczynna, gdyż nie mamy środków na opał, a poza tym całe jej utrzymanie też dużo kosztuje. Produkcja na pewno nie spłacałaby poniesionych wydatków. Wszystkie żyjemy tutaj skromnie. Nie mamy wielkich potrzeb. Nie kupujemy zbędnych rzeczy, ubrań, czy mebli. Siostry mają buty nawet po 10 lat.

Proszę więc powiedzieć z czego dzisiaj klasztor się utrzymuje?

Utrzymanie klasztoru jest pokrywane głównie z emerytur i rent siostr. Dawniej była pomoc od naszych siostr, które wyjechały do USA i Brazylii. Dziś jednak nie mamy już tej pomocy bo wiele z nich zmarło lub wróciło do innych zakonów w kraju. Na dodatkowy dochód składa się praca siostr w gospodarstwie. Siostry także haftują. Czasami od wiernych otrzymujemy ofiary i datki. Kuria wspomaga nas przy zakupie opału. W ostatnich latach nasz klasztor przeżywa jednak kryzys finansowy. Opłaty za energię elektryczną, gaz

i utrzymanie całego klasztoru często znacznie przewyższają nasze wszelkie dochody. Kilka miesięcy temu Kuria wsparła nas przy zapłaceniu energii elektrycznej. Z racji, że zasadniczym zadaniem w klasztorze jest modlitwa, siostry modlą się przed Bogiem w intencji dobrodziejów i ofiarodawców. Choć same niewiele mają, potrafią się jeszcze dzielić z innymi. Pan Bóg za to zawsze nas jakoś wysłuchuje.

Proszę powiedzieć, jak wygląda codzienne życie w klasztorze?

Przed 5 rano następuje pobudka siostr po czym po porannej toalecie zaczyna się modlitwa, medytacja oraz odmawia się I część Różańca. O siódmej rano wszystkie uczestniczymy w Mszy św. po której odmawiamy Breviarz. Następnie jest śniadanie, po czym dalej modlimy się w duchu. Do południa część siostr zajmuje się pracą w gospodarstwie inne pracują

w ogrodzie, pielęgnują kwiaty, przygotowują wieńce. Siostry muszą ugotować obiad, uprać, posprzątać dom i jeszcze zarobić na siebie. Odpoczynkiem dla nich jest praca fizyczna. W południe jest obiad przed którym odmawia się II część Różańca i modlitwy dziękczynne za dobrodziejów i ofiarodawców. Później znów są zajęcia i praca do godziny 16/30. O tej godzinie rozpoczyna się medytacja, rozmyślanie i kolejne modlitwy. Odprawiane jest nabożeństwo po którym odmawiamy III część Różańca św. W naszym zakonie odbywa się również całodzienna adoracja, w której uczestniczą nasze siostry. Wieczorem jest kolacja i wieczorny rachunek sumienia. Po kolacji o 19.30 jest codzienna tzw. rekreacja, czyli czas wolny. Wtedy siostry mogą ze sobą porozmawiać, wszystkie się spotykają i dzielą swoim życiem, czasami problemami. Rozmawiają i czytają. Relaks ten dobrze wpływa na psychikę siostr.

Poza wyznaczoną porą rekreacji siostry rozmawiają niewiele. Wiele z nich modli się w ciągu dnia anonimowo. Siostry odmawiają Breviarz, Różaniec, adorują Najświętszy Sakrament, prowadzą Nieszpory. Po 21 większość z nich już śpi. Głównym celem zakonów kontemplacyjnych jest podporządkowanie wszystkich czynności dnia modlitwie.

Jak wygląda sprawa powołań?

Obecnie we wszystkich zakonach w Polsce jest około 26 tysięcy siostr zakonnych. Zakonów naszego zgromadzenia jest dziewięć. Są to klasztory kontemplacyjne, a z powołaniami jest różnie. Na ogół kształtuje się je przez lata. Bywa i tak, że powołanie przychodzi nagle. Raz jest więcej powołań a raz mniej. Najpierw dziewczęta przechodzą okres próbny – ok. jednego roku, później są obłóczyny a następnie jeszcze 4



Klasztor Sióstr Bernardynek w Kończyszka.



Zakonna kontemplacja.

lata mają czas na ostateczne zastanowienie. W tym czasie kształtuje się ich charakter i muszą zrezygnować z własnej woli oraz nauczyć się posłuszeństwa i wzajemnego szacunku. Także życia we wspólnocie. Życie we wspólnocie na niewielkiej przestrzeni nie jest łatwe. Trzeba pokonać swój egoizm, czasami dopuścić rację drugiej osoby. Dziewczyny wstępujące do zgromadzeń klauzurowych na zawsze opuszczają rodzinę i zewnętrzny świat. Żyją jak na pustelni. Z odwiedzającymi je rodzinami czy znajomymi rozmawiają przez kratę rozmównicy. Dla zakonnicy najważniejszym dniem w życiu jest złożenie wieczystych ślubów zakonnych. Są to trzy uroczyste śluby ubóstwa, posłuszeństwa czystości i w klauzurze. Składające śluby dziewczyny w tym dniu w czasie uroczystości leżą krzyżem przed ołtarzem kościoła. Dawniej siostry przykrywano jeszcze czarnym całunem. Był to znak, że od tej pory umarły dla świata. Powołanie zakonne to wielka tajemnica i służba Bogu, to wezwanie duszy. W ostatnich latach daje się zauważyć rosnącą liczbę powołań, szczególnie wśród młodzieży wykształconej.

Dlaczego więc dziewczęta wiedząc o tak ścisłej klauzurze wstępują do klasztoru?

Nie jest tajemnicą przecież, że w Polsce jest wiele zakonów czynnych. Siostry pracują, prowadzą sanktuaria i różnego rodzaju domy rekolekcyjne, pracują w przedszkolach, ochronkach, świetlicach, domach samotnej matki, w szpitalach, z osobami upośledzonymi i ciężko chorymi. Pomagają biednym w schroniskach i przytuliskach oraz prowadzą kuchnie dla ubogich. W naszym klasztorze z racji odgórnych ustaleń od Kongregacji, zaostrome są reguły i zasady, które

skupiają się do przestrzegania granic możliwości pierwotnych zobowiązań. Od niedawna wrócono do dawnej ścisłej klauzury. Zasadniczo wszystko się tutaj centralizuje i skupia na modlitwie przed Bogiem. Wszyscy stanowią jedną wspólnotę. Siostry na co dzień nie wychodzą poza klasztor. Każda ma swoją celę, a w niej łóżko, biurko, szafkę. Jedynym wyjątkiem jest wyjście do lekarza na co zezwolenie musi wydać siostra przełożona. Siostry mają także prawo głosować w wyborach. W szczególnych przypadkach na wyjścia dostajemy specjalne zezwolenia od biskupa. Dawniej w ogóle nie wolno nam było wyjeżdżać z klasztoru. Faktem jest, że w naszym klasztorze z wielu rzeczy siostry rezygnują. Mają ogromnie ograniczony dostęp do TV i radia. Siostry zawsze chodzą w habitach, do pracy ubierają fartuchy. Średni wiek sióstr zakonnych w naszym klasztorze to 50 lat, chociaż jest kilka młodszych sióstr.

Siostra Lucyna Konwent wraz z Ojcem Emilem Brzuskiem przygotowali wraz z dziećmi z Zakliczyna, Fałszowej, Kończysk i Lusławic piękne, oparte na Ewangelii Misterium. Przedstawienie było tak pięknie przygotowane, że należałoby pokazać go szerszemu gronu mieszkańców gminy. Czy tak będzie?

Może tak być i przedstawienie można pokazać także w innym miejscu, np. w kościele u Ojców Franciszkanów. Niestety nie mogę dać pozwolenia na wyjście poza klasztor siostrze Lucynie Konwent. Takie właśnie mamy tu zasady. Młodzi artyści mogliby by wystąpić pod okiem Ojca Brzuska lub rodziców. Zapleczem wsparcia duchowego w naszym klasztorze jest właśnie kapelan Ojciec Emil Brzuszek. Jest On także spowiednikiem naszych sióstr. Jego klauzura nie obowiązuje.



Siostry w ogrodzie.

Jak widzę, nie jest tutaj wesoło z tym umiłowaniem wolności. Siostry mają więc wielkie wyrzeczenie...

Wolność to wyzbycie się w sobie różnych przywar. Przebywanie sióstr w zakonie to świadomie oddanie się Bogu. Wszystkie jesteśmy tu po to, by przez modlitwę i codzienną ofiarę życia pomóc innym odnaleźć Boga. Naszym głównym celem jest kochanie i uwielbianie Boga. Podczas swojej posługi na ziemi modlimy się za naszych dobrodziejów. Modlimy się bardzo serdecznie by Pan wzbudził takiego ducha w młodych dziewczętach, które świeżością i czystością swojej miłości a także ofiarą swojego życia chciałyby w zaciszu klasztoru i cieniu klauzury wypełnić pragnienie Serca Bożego, pragnącego rozlewać miłosierdzie i pokój na cały świat.

Bardzo dziękuję za rozmowę

Dziękuję również za przybycie do naszego klasztoru



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA

Agencja nr 70 w Zakliczynie ☎ 665-35-87
Codziennie 8.00-15.30, w każdą sobotę 8.00-11.30

„Mieszkaj Tomku w własnym domku”

Dzisiaj na łamach naszego regionalnego miesięcznika chcielibyśmy Państwu zaprezentować „nowy” produkt PKO Banku Polskiego, który od wielu lat pomaga spełniać Państwu marzenia. Jest to oferta kredytów mieszkaniowych **WŁASNY KĄT**. Kredyty kierujemy do małżeństw, osób wolnych, grup osób spokrewnionych ze sobą lub niespokrewnionych ze sobą. Oferujemy Państwu produkty na cele związane z finansowaniem nieruchomości, spłatę innych kredytów czy zobowiązań, pożyczamy pieniądze na dowolny cel, w dowolnej, wybranej przez Państwa walucie: **PLN, USD, EUR, CHF**. W zależności od celu kredytowania i proponowanego zabezpieczenia, oferujemy następujące produkty:

WŁASNY KĄT HIPOTECZNY na sfinansowanie wszelkich celów mieszkaniowych (budowę domu, zakup działki, domu, mieszkania, jego remont lub wykończenie itp.). Zabezpieczeniem kredytu jest hipoteka na realizowanej inwestycji, a okres spłaty wynosi do 30 lat.

WŁASNY KĄT BIZNES na zakup nieruchomości traktowanej jako inwestycję. Może być także przeznaczony na budowę, remont domu lub mieszkania, przeznaczonego na wynajem. Zabezpieczeniem kredytu jest hipoteka na realizowanej inwestycji, a okres spłaty wynosi do 15 lat.

WŁASNY KĄT LOKATORSKI powstał z myślą o klientach, którzy nie mogą lub nie chcą zabezpieczać kredytu hipoteką, planując sfinansowanie np. wkładu mieszkaniowego w celu uzyskania spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu. Zabezpieczeniem kredytu może być każda forma akceptowana przez bank, a okres spłaty wynosi do 10 lat.

KREDYT KONSOLIDACYJNY. Kilka kredytów, kilka terminów spłat, kilku poręczycieli – comiesięczna udreka – a może być taniej i prościej – to kredyt konsolidacyjny na spłatę kredytów i zobowiązań finansowych zaciągniętych w innych bankach. Jedno proste zabezpieczenie – hipoteka na nieruchomości – zamiast kilku innych, a okres spłaty wynosi nawet do 20 lat.

POŻYCZKA HIPOTECZNA, nie pytamy: na co? po co? dlaczego? Zabezpieczeniem kredytu jest hipoteka na posiadanej nieruchomości, a okres spłaty wynosi do 15 lat.

Uwaga!!! Uwaga!!! Uwaga!!!

Od 23.02.2004r. wypłaty dokonywać można także przy pomocy kart bankomatowych!



Drodzy mieszkańcy gminy Zakliczyn!

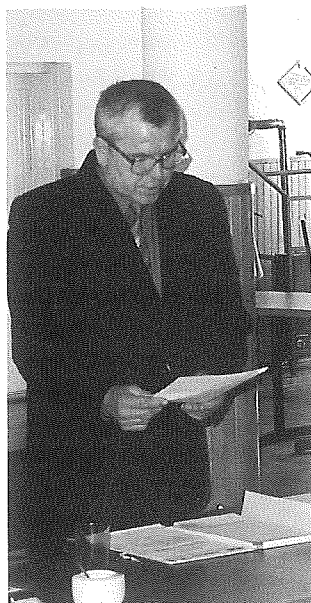
Ten list kierujemy do Was, ponieważ pragniemy Wam uświadomić, na jakie niebezpieczeństwa narażamy środowisko i przyrodę, nie tylko naszej gminy, ale również całej Polski. W codziennym zabieganiu i ogromie pracy nie zwracamy uwagi na sprawy pozorne i błahe i nie wymagające troski. Wokół nas tyle się dzieje, że nie poświęcamy wiele czasu naszemu naturalnemu otoczeniu.

Stojąc na straży porządku we własnym domu i obejściu za wszelką cenę chcemy pozbyć się uciążliwych śmieci. Spędzają one sen z powiek wielu ludziom, spotyka się je na każdym kroku. Chcąc uciec przed tym ważnym problemem, pozbywamy się nielegalnie odpadów. Wybieramy najprostsze sposoby: wyrzucamy je w miejscach odległych i niezamieszkalnych (lasy), zakopujemy w ziemi, mając cichą nadzieję, że nikt się o tym nie dowie. Wreszcie uciekamy się do najprostszej, ale jakże niebezpiecznej metody – zwykłego podpalenia śmieci na środku pola. Tak nie wolno postępować! Powoli, ale systematycznie i nie odwracalnie zatruwamy naszą przyrodę. Śmieci nie rozłożą się prędko zakopane w ziemi, a dym powstały z ich spalania jest silnie toksyczny. Zaprzestańmy takich praktyk! Samo wywożenie ogromnych ilości śmieci na legalne wysypiska to też nie najlepsze rozwiązanie. Odpadów wciąż przybywa, a śmietniska wprost rosną na naszych oczach. Bardzo skutecznym rozwiązaniem naszych problemów, związanych ze śmieciami, jest ich natychmiastowa segregacja. Na każdym wysypisku ładują surowce wtórne, takie jak szkło, pa-

pier, puszki czy tworzywa sztuczne, które można odzyskać, przetworzyć i otrzymać jako gotowy produkt. Włączamy się wszyscy do tej pożytecznej akcji. Domowa segregacja śmieci, podczas której zużyte opakowania trafiają do oddzielnych pojemników zapobiega niekontrolowanemu wzrostowi ilości śmieci na terenie naszej gminy. Włączając się do akcji segregowania śmieci nie liczymy na szkło czy puszki, zrobimy to również dla własnej satysfakcji i dla naszego środowiska. Przeprowadzenie tego typu akcji jest konieczne, bo ludzkość niepo- hamowanie marnuje surowce naturalne, choćby nawet drewno, z którego powstaje papier. Niestety tych surowców wciąż ubywa i kiedyś się skończą. Stojąc na progu dwudziestego pierwszego wieku, nie możemy doprowadzić do zagłady środowiska naturalnego. Nasi przodkowie pozostawili nam cudowną, nienaruszoną polską przyrodę, a co my podarujemy naszym dzieciom, wnukom, kolejnym pokoleniom? Nie wolno nam dopuścić, aby spełniły się najczarniejsze prognozy ekologów.

Drodzy mieszkańcy gminy Zakliczyn, musimy wspólnie zatroszczyć się o dobro przyrody. Nadszedł czas wypowiedzieć wojnę zaśmieconej rzeczywistości. Dzięki silnej mobilizacji i wytrwałości uda nam się poprawić stan naszego środowiska, a tym samym zapewnić lepszą przyszłość kolejnym pokoleniom.

Młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Zakliczynie



Bogusław Furtek ponownie prezesem SPiRG

Bogusław Furtek został ponownie wybrany na prezesa Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn. Wiceprezesem Stowarzyszenia została Magdalena Budzyn sekretarzem Agata Nadolnik, skarbnikiem Maria Gondek, a członkiem zarządu Matylda Nowak. Nową Komisję Rewizyjną stanowią będą: przewodniczący

Mieczysław Wypasek, członkowie Bogdan Piłat, Anna Kuzera-Majewska i Mieczysław Krakowski.

W dniu 19 lutego w sali Ratusza odbyło się Walne Zgromadzenie sprawozdawcze – wyborcze Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn. Z racji braku quorum zebranie odbyło się w drugim terminie o godzinie 14. Uczestniczyło w nim 17 członków stowarzyszenia.

Na przewodniczącą zebrania wybrano Annę Kuzera-Majewską, sekretarzem i protokolantem zebrania została Maria Gondek. Wybrano także Komisję: mandatowo – skrutacyjną oraz uchwał i wniosków. W pierwszej przewodniczącą została Władysława Kuzera członkowie Agata Nadolnik i Kazimierz Dudzik, drugiej przewodniczyła Małgorzata Jaworska członkiem komisji była Magdalena Budzyn. Sprawozdania: z działalności SPiRG oraz finansowe przedstawił prezes Bogusław Furtek. Wynikało z nich między innymi, że działalność była zgodna z zapisanymi założeniami statutowymi. Stowarzyszenie współpracowało z wieloma innymi organizacjami. Działające przy Stowarzyszeniu koło przyrodnicze im św. Franciszka w ciągu roku organizowało kilka konkursów w tym między innymi konkursy – „o owadach wiem prawie wszystko” i „owady też są kolorowe”. Na wiosnę koło przygotowywało ulotki i plakaty o wypalaniu traw, podejmowało współpracę ze szkołami. Członkowie koła producentów rolnych „Dolina Dunajca” w ciągu roku w zakupionych namiotach prowadzili sprzedaż produktów rolnych i zdrowej żywności, przez co promowali Gm. Zakliczyn. W ciągu roku SPiRG wielokrotnie podejmowało współpracę z MODR oraz firmą „APIPOL”, dzięki czemu przyczyniono się także do tworzenia i organizacji szlaków owocowo warzywnych oraz rozwoju pszczelarstwa w gminie. Aby przybliżyć rolnikom te kwestie, na wiosnę zorganizowano święto pierwszego miodobrania, we wrześniu zaś zorganizowana została wycieczka do Łącka. W drugim sprawozdaniu prezes przedstawił finanse. Wynikało z niego, iż wydatki w ostatnim roku działalności wyniosły 1312.73 natomiast wpływy 7964.11. Stan środków na koncie w dniu Walnego Zebrania wynosił 6651.38 zł

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił przewodniczący Mieczysław Wypasek, stwierdził On, iż dokumentacja finansowa prowadzona była wzorowo, a działalność Sto-

warzyszenia komisja oceniła pozytywnie. Kończąc przewodniczący KR wnioskował o udzielenie absolutorium dla ustępującego zarządu. W dalszej części pani przewodnicząca WZ zaprosiła wszystkich do dyskusji. Jako pierwsza głos zabrała pani Matylda Nowak, która swoimi słowami odniosła się do działalności Stowarzyszenia oraz przedstawiła kierunki działania na 2004 rok. Pani Małgorzata Jaworska reprezentująca Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych, omówiła modelową gospodarkę odpadami przybliżając pracę Stowarzyszenia Edukacyjnego działającego przy ZSP. Pochwaliła się także grandem, jaki jej szkolne Stowarzyszenie pozyskało od Akademii Rozwoju Filantropii. Kończąc pani Jaworska stwierdziła, że widzi współpracę obu stowarzyszeń w dziedzinie edukacji ekologicznej i gospodarki śmieciowej. Pan Stanisław Żabiński – sekretarz gminy i członek stowarzyszenia w kontekście Ustawy /o wolontariacie i pożytku publicznym/ odniósł się do przyszłej działalności. – Działania stowarzyszenia muszą iść w kierunku profesjonalizacji, natomiast narastającej biurokratyzacji, księgowości nie da się „ciągnąć” społecznie. Dlatego dalszą działalność należało będzie podporządkować ustawie, która wejdzie w życie 1 lipca 2004. Każde stowarzyszenie będzie musiało się określić na jakich zasadach chce działać, skąd chce mieć środki i kto będzie prowadził dokumentację. Po wejściu ustawy wybrana osoba lub osoby będą mogły pracować jako wolontariusze. Nie mając umowy o pracę będą mogły pobierać świadczenie. Kończąc sekretarz życzył dalszego pomyślnego działania.

Wójt Kazimierz Korman podziękował zarządowi oraz członkom stowarzyszenia za wszelkie działania i wspieranie inicjatyw w gminie. – Mamy jeszcze 24 zadania, które można zlecić z ofert dlatego sądzę, że w przyszłości działalność stowarzyszenia może się rozszerzać. – powiedział. Wójt poinformował również, że zgodnie z ustawą, od 1 lipca gmina musi zaprzestać dotacji dla wszelkich stowarzyszeń i w przyszłości będzie ciężko pozyskać pieniądze publiczne. Przypominał o obowiązku wpisu stowarzyszeń do Krajowych Rejestrów Sądowych. Na koniec swojej wypowiedzi, wójt zaproponował wydanie przez SPiRG książki kucharskiej z potrawami zakliczyńskimi i fasolowymi. Kolejną osobą która zabrała głos na zebraniu był dyrektor Kazimierz Dudzik. W wypowiedzi dyrektor poruszył kilka kwestii, które w większości związane były z szeroko rozumianą promocją gminy. – „W interesie gminy jest zatrzymanie turystów i pokazanie im dóbr kultury i piękna naszego regionu. Z racji przejęcia spływu przez Spółkę Komunalną Euro-giełda Jurków na wiosnę br. na zdrowych zasadach ma ruszyć spływ Dunajcem Czehów – Zakliczyn. Z tej to racji należałoby przygotować całą infrastrukturę związaną ze spływem i turystami ze spływu”. – Dyrektor Dudzik w swojej koncepcji zatrzymania turystów widzi zlokalizowanie przystani dla wysiadających turystów przy Dunajcu w rejonie Stadionu sportowego. W związku z tym na pierwszym miejscu konieczny jest dobry dojazd do Dunaj-

ca od strony piekarni GS. Później na trasie turystycznych wędrówek muszą znaleźć się potrawy regionalne, przejazdy bryczkami i dodatkowe atrakcje. Tak przyjęty turysta będzie gwarantem kolejnych powrotów na naszą piękną zakliczyńską ziemię. – dodał dalej dyrektor. W dalszej wypowiedzi szef RCTiDK mówił o odrodzeniu tradycji istniejącego niegdyś w Zakliczynie kina „Melsztyn”. Poinformował wszystkich, że RCTiDK zakupiło odpowiedni sprzęt komputerowy i nowoczesny projektor dzięki czemu można będzie uruchomić klub filmowy połączony z projekcją filmów. Kończąc podziękował prezesowi za całoroczną współpracę z RCTiDK.

Do tematu pszczelarstwa w gminie wróciła p. Matylda Nowak. Stwierdziła, iż zakliczyńska grupa godna jest naśladowania. Koło liczy 18 osób, wszyscy chętnie uczestniczą w szkoleniach i spotkaniach organizowanych przez „Api-pol”. W maju w Zakliczynie odbędzie się kolejne święto miodobrania. Mieczysław Wypasek, uznał, że od czasu powstania Rady Programowej pisma Głosiciel, pismo jest ciekawsze. Należało będzie wrócić także do kolumny Uroczyska. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej mówił dalej o tworzeniu przydomowych oczyszczalni. Wracając do tematu sprawozdania powiedział, że na jednym z posiedzeń zarządu i kom. rewizyjnej, skreślono ponad 20 członków, którzy od kilku lat nie płacili składek i nie byli zainteresowani naszą przynależnością do SPIRG. Obecnie jest 35 członków. –

Jak się okazało w dniu zebrania nawet tych 35 członków nie wzięło sobie do serca Walnego Zgromadzenia. Uczestniczyło w nim tylko 17 członków. Z racji drugiego terminu zebranie sprawozdawczo wyborcze mogło się jednak odbyć i wybrać nowe władze SPIRG. Głosowanie odbyło się jawnie natomiast w końcowej części zebrania komisja skrutacyjna odczytała protokół z przeprowadzonych głosowań. O nowych władzach piszemy na wstępie artykułu. Przewodnicząca komisji uchwał i wniosków odczytała wypracowane przez zebranie wnioski w których zapisano m.in. potrzebę wzmocnienia lobbingu w dalszej działalności SPIRG, potrzebę wzmocnienia infrastruktury spływu Dunajcem, przywrócenie kolumny uroczysko, rozpropagowanie wolontariatu, przygotowanie książki o potrawach regionalnych, wsparcie pszczelarstwa w gminie, wspólne działania edukacyjne w dziedzinie gospodarki odpadami. W wyniku wyczerpania punktów programu, przewodniczącej nie pozostało więc nic innego jak tylko podziękować wszystkim za przybycie i zakończyć zebranie. Walne Zebranie Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy zakończyło się wspólnym obiadem w pomieszczeniach Kawiarni Ratuszowej. Obiad przygotowała restauracja „Jagiellonka”. W lokalu tym od 25 lutego otwarty został Klub Ratuszowy w którym można zjeść dobry obiad i pizzę robioną na miejscu. Można też wypić kawę i zakosztować dobrego ciastka.

Przyg K. Chmielowski

Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola Wróblowice

Dziennikarskie zakusy...

Bardzo wiele dzieje się w naszej szkole! Wierni czytelnicy Głosiciela niejednokrotnie mieli okazję się o tym przekonać. Jednakże nie wiem jak to się stało, że do tej pory nie podzielił się z państwem informacją o naszych „dziennikarskich zakusach...”

Pod tym tajemniczym hasłem kryje się po prostu nasza szkolna gazetka. Tytuł jej jest zupełnie identyfikowalny z nazwą Wróblowic. „Ćwirek” – bo o nim mowa, to dwumiesięcznik, który powstaje dzięki współpracy Samorządu Szkolnego, uczniów i nauczycieli. Może poszczycić się pewną tradycją, jednak w nowym składzie, kształcie, oprawie, zaczął działać w roku szkolnym 2002/2003 i tak tworzymy go nieprzerwanie do dziś.

Na jego łamach prezentujemy zawsze aktualności, to znaczy artykuły na temat wszystkich przedsięwzięć, wydarzeń, konkursów, akademii, jakie mają miejsce w naszej szkole (w czasie kolejnych, następujących po sobie dwóch miesięcy, tak więc powstają numery: wrześniowo – październikowy, listopadowo – grudniowy, itd.). Przygotowywany materiał okraszamy suto fotografiami, które najlepiej trafiają do wyobraźni czytelnika. W każdym numerze staramy się prezentować nieco obszerniej jeden temat, ściśle związany z jakąś datą, wydarzeniem, postacią, miejscem. W najnowszym numerze wrześniowo – październikowym poświęciliśmy najwięcej szpalt i łamów postaci wyjątkowego Polaka – papieża Jana Pawła II. To zrozumiałe, 16 października obchodziliśmy wyjątkowy jubileusz – 25 lecie pontyfikatu Ojca Świętego.

Stałym akcentem są również informacje sportowe, wśród których prym wiodą aktualności na temat Uczniowskiego Klubu Sportowego „Orły”, działającego w naszej szkole już drugi rok. Jego prężny rozwój i odnoszone sukcesy, pozwalają żywić nadzieję, że dział sportowy „Ćwirka” będzie zaskakiwał objętością. Staramy się również, aby nie zabrakło twórczości literackiej naszych uczniów. Oprócz artykułów ich autorstwa, zamieszczamy również najciekawsze, bądź najzabawniejsze, najbardziej oryginalne, zaskakujące (w pozytywnym sensie) prace pisemne. Nie chodzi mi tutaj o popularny humor z zeszytów szkolnych (bowiem ten rodzaj „twórczości” literackiej zdobył już sobie rzeszę sympatyków), ale o ciekawe wypracowania, często kilkudziano- we wypowiedzi pisemne na jakiś frapujący, może kontrowersyjny, może niecodzienny, a może zupełnie zwyczajny temat, których nie brakuje na lekcjach, nie tylko języka polskiego. Właśnie w ostatnim numerze zamieściliśmy ten rodzaj dziecięcej twórczości – prezentujemy go poniżej.

Wyjątkowe wypowiedzi szóstoklasistów

Każda lekcja – pod wieloma względami – jest nowym doświadczeniem zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli. Muszę przyznać, że lekcje języka polskiego nie odstają od zaskakujących statystyk i co rusz zdarza się ciekawy, niebanalny tekst, wypowiedź, zdanie, wypracowanie, komentarz, ocena czy argumentacja. W ostatnim czasie bezapelacyjnie najlepszymi okazały się prace uczniów klasy VI, któ-

re powstały na bardzo ciekawy temat: „Ułóż kilkudzaniową wypowiedź Gryfa, który namawia Syrenkę, by zamieszkała z nim w Warszawie” (na podstawie legendy o herbie Warszawy autorstwa Marii Kruger „Było? Nie było?”). Zaskoczenie - to eufemizm, aby opisać moje odczucia, kiedy czytałam prace uczniów. Oprócz faktu, iż większość okazała się zupełnie poprawna pod względem stylistycznym, zaskakiwały argumentacją. Niewielu uczniów pokusiło się o argumenty polityczne, większość stworzyła wyznania miłości. Myślę, że to budujące, iż nasi uczniowie w tak ważnej kwestii, jaką jest miłość, choćby platoniczna i literacka, wykazali wyjątkową dojrzałość, wycucie i takt. A może po prostu uznali, iż w świecie pełnym brutalnych obrazów, warto mieć swój własny system wartości, w którym rodzina, wiara, Bóg, miłość, przyjaźń stanowią podstawę. Pozwolę sobie zaprezentować wybrane wypowiedzi, bo są prawdziwie cennym nabytkiem dziecięcej literatury.

• „Kochana Syrenko, chciałbym Ci coś ważnego powiedzieć. Bardzo Cię kocham i chciałbym, abyś ze mną zamieszkała. Zakochałem się w Tobie, kiedy Cię pierwszy raz spotkałem. Proszę Cię nie odmawiaj mi, zobaczysz, że będziesz ze mną szczęśliwa”.

• „Gdy pierwszy raz Cię zobaczyłem, od razu się zakochałem. Chciałbym, abyś ze mną zamieszkała. Wiem, że jest to trudna decyzja, ale proszę. Będziemy mieszkać w pięknym miejscu i będziemy szczęśliwi”.

• „Wiele myślałem o planach na przyszłość. Chciałbym, żebyś ze mną zamieszkała w Warszawie. Bardzo Cię kocham i pragnę, żebyś tam ze mną przebywała. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdybyś się zgodziła i powiedziała tak. Więc zgódź się”.

• „Droga Syrenko! Piszę do Ciebie, ponieważ jest mi Cię brak w Warszawie. Chciałbym, abyś przyleciała do mnie jak najprędzej. Przybądź do grodu nad Wisłą. Zamieszkamy razem wśród szumiących wierzb”.

• „Syrenko, chciałbym, abyś ze mną zamieszkała. Warszawa to bardzo piękne miasto, chociaż nie Gdańsk, ale na pewno Ci się spodoba. Zakochałem się w Tobie od pierwszego wejrzenia. Przy mnie nie będziesz miała się czego bać, bo jestem nieustraszony”.

• „Kochana Syrenko, gdy dobiełem do brzegu w pobliżu Gdańska, ujrzałem Cię pierwszy raz i się w Tobie zakochałem. Pragnę, abyś ze mną zamieszkała w Warszawie i została moją żoną. Proszę przemyśl tę propozycję i zgódź się”.

• „O piękna! Błagam Cię z całego serca. Zamieszkaj ze mną w Warszawie. Ja nie mogę bez Ciebie żyć. Chcę budzić się rano i widzieć Ciebie. Ty mi pomożesz rządzić tym miastem. Kocham Cię!!!”

Pojawiły się także prośby bardziej rzeczowe niż romantyczne.

• „Chciałbym, żebyś zamieszkała w Warszawie. Razem będziemy chronić miasta przed wrogami. Będziesz pływała w Wiśle razem z rybami. Myślę, że przyjmiesz tę ofertę”.

• „Szanowna władczyni Bałtyku, namawiam Ciebie do zamieszkania ze mną, ponieważ Warszawa będzie dla Ciebie drugim, lepszym domem i będę smutny, jak nie przylepniesz do Warszawy. Z serdeczną prośbą zwraca się Gryf”.

Czyż nie mówiłam, że będzie to arcyciekawa lektura?

Artykuł pochodzi z dwumiesięcznika „Ćwirek”, nr 1/7, wrzesień – październik.

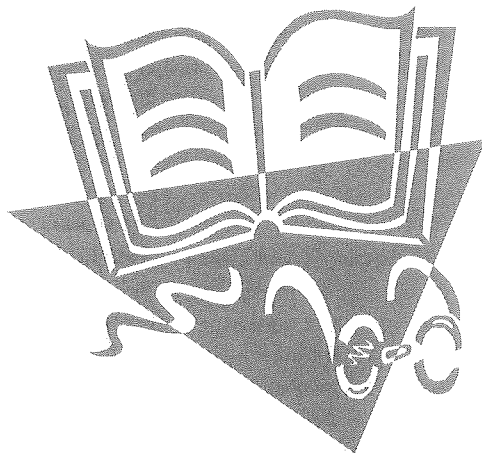
Korzystając z uprzejmości redakcji Głosiciela, chcieliśmy zwrócić się z apelem do wszystkich nauczycieli z terenu gminy Zakliczyn o dzielenie się z redakcją „Ćwirka” nietypową bądź jak najbardziej typową twórczością literacką, matematyczną, historyczną, przyrodniczą itd., uczniów z innych szkół. Może uda nam się stworzyć gminny „rejestr” pisemnych osobliwości. Do współpracy zapraszamy szczególnie uczniów szkół podstawowych, ale także młodzież pozostałych szczebli edukacji. Propozycje prosimy przysyłać na adres szkoły (Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola, Wróblowice 142), bądź przekazywać do siedziby RCTiDK w Zakliczynie. Jesteśmy przekonani, że taka wymiana doświadczeń, będzie cennym nabytkiem dla obu stron, a szczególnie dla naszych wychowanków, którzy będą mieli niewątpliwą przyjemność konfrontacji swoich prac z dokonaniem rówieśników. Z góry dziękujemy za zainteresowanie.

Na zakończenie, pragnę wyjaśnić, dlaczego pisząc ten artykuł zastosowałam czasowniki w liczbie mnogiej. Wspominałam na początku o twórcach „Ćwirka”, czyli uczniach, samorządzie i nauczycielach. Nie sposób wymienić tutaj z nazwiska wszystkich dzieci, które wspierają piórem i duchem nasze piśmiennictwo, ale skorzystam z okazji, aby przedstawić nauczycieli, którzy pracują na jego dobre imię i nadają mu kształt. Swoim doświadczeniem redakcyjnym, zdobytym podczas pracy nad „Uroczyskiem” - profesjonalnym czasopiśmem – służy nam pani Dyrektor Katarzyna Schutterly. Osobą, która pomaga uczniom w obróbce komputerowej artykułów, jest pani Bożena Kirc, nauczycielka informatyki, która spędza z nimi wiele czasu w pracowni komputerowej. Człowiekiem, który za pomocą komputerowych czarów, potrafi przeobrazić każdy tekst, w ogóle każdą stronę „Ćwirka” w arcydzieło sztuki dziennikarskiej, nadać mu ostateczny, doskonały kształt, jest ksiądz katecheta Krzysztof Węgrzyn. A ja po prostu opiekuję się naszą „ptaszyną”, aby dobrze się miała i ciągle się rozwijała.

„Ćwirek” – to nasza дума, nasz skarb. Niewątpliwie...

Ale mamy ich więcej – w sumie 89 skarbów, w wieku od 5 do 12 lat – to nasi uczniowie... Wspólnie tworzymy nie tylko „Ćwirka”, ale z dumą reprezentujemy szkołę we Wróblowicach, nasz drugi dom.

Marta Kraj



Egzamin dla rodziców

Takie czasy-ciągłe to słyszymy. Jesteśmy wciąż zabiegani, bezustannie pracujemy, ciągle nas nie ma w domu. Wracamy z pracy zmęczeni, a czeka na nas jeszcze mnóstwo obowiązków. Na zabawy i rozmowy z dziećmi zwyczajnie brakuje nam czasu. Usprawiedliwiamy się, że dbamy o to, aby dziecko było ubrane, najedzone, miało zapewnione warunki nauki i jakieś rozrywki typu – komputer....itp. Tak, to też jest istotne, ale czy to wystarczy? Czy możemy mieć już spokojne sumienie, że wypełniliśmy jak należy rodzicielski obowiązek, jakim jest wychowanie? Czas nieubłagania mija, dzieci rosną, same stają się rodzicami i najczęściej dają innym to, co same otrzymały od swoich bliskich, czego nauczyły się właśnie od rodziców. W swoich rozważaniach ciągle miotamy się i zastanawiamy, jak postępować, by efektem naszych wysiłków było mądre dziecko, które poradzi sobie w trudnym dorosłym życiu, samo osiągnie jakąś życiową satysfakcję i da zadowolenie innym.

Do przeszłości należą już czasy, kiedy dzieci do rodziców zwracały się w drugiej osobie, całowały w rękę, nie odzywały się nie pytane i nie mogły o niczym decydować. Dobrze to czy źle – epokę feudalnych stosunków mamy już za sobą.

Teraz przerabiamy lekcję partnerstwa. Rodzice chcą być kolegami i przyjaciółmi swoich dzieci, chcą je poznawać i rozumieć. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że pełne partnerstwo między rodzicami i dziećmi z natury rzeczy nie jest możliwe ani wskazane. Inne są dzisiaj role i powinności. Partnerami dzieci możemy być i jesteśmy, kiedy chcemy spędzać z nimi czas i nie uważamy te chwile za stracone, kiedy ich uważnie słuchamy, respektujemy ich odrębność, potrzeby i prawo do samodzielności.

Innym typem rodziców są rodzice nadmiernie pobłażliwi, zwolennicy i ofiary pajdokracji. Skąd bierze się zbytnia pobłażliwość niektórych rodziców i dlaczego wybierają oni drogę, która prowadzi do niewoli. Ma to źródło w infantylnej potrzebie przypodobania się swoim dzieciom, zdobycia ich miłości, kupienia sobie popularności. Kiedy dzieci wyczuwają, że rodzice są niepewni, chwiejni i pobłażliwi, szybko przejmują nad nimi władzę. Uczą się one w mgnieniu oka, jak manipulować rodzicami, aby osiągnąć swoje cele i po krótkim czasie do perfekcji opanowują metodę stawiania na swoim. Rodzice-marionetki istnieją po to, aby nie tylko zaspakajać potrzeby dziecka, ale też spełniać jego stale rosnące żądania. Dziecko nadmiernie pobłażliwych rodziców wyrasta na osobę samolubną, egocentryczną, nastawioną do świata roszczeniowo, aspołecznie, upartą i bezwzględną. Staje się nieszczęśliwym dorosłym z którym nikomu nie jest dobrze.

Są też rodzice, którzy hołdują bezwzględnemu posłuszeństwu i uzyskują je u swoich dzieci dzięki stosowaniu przemocy. Ofiarą przemocy rodzinnej można zostać w każdym wieku i w każdym środowisku społecznym. Wykorzystywanie przez najbliższych różnych form przemocy często wynika z głębokiego przekonania o jej wychowawczej wartości. Tylko kogo w ten sposób wychowamy?

Popatrzmy chociaż na szkolne korytarze. Szykując pierwszy tornister dla małego rekruta-pierwszaka jesteśmy jakoś

przygotowani na to, że mały będzie gubił worek, pióro, może mieć kłopoty z zapamiętaniem w której sali ma lekcję. Jesteśmy jednak zupełnie zbici z tropu, gdy pierwszak opowiada (a dobrze, że w ogóle opowiada) że codziennie goni go chłopak z II klasy i zabiera mu śniadanie, że Tomek ciągle go upycha tylko dlatego że jest silniejszy, itp. Dlaczego jedne dzieci częściej reagują agresją niż inne? Nie wszyscy uczniowie biorą udział w agresywnych zabawach. Tylko niewielki procent dzieci ma wyższą od przeciętnej skłonność do zachowań agresywnych z powodu braku równowagi emocjonalnej albo nawet hormonalnej. Znacznie więcej jest tych, które agresji po prostu nauczyły się w domu. Trzy typy zachowań rodziców i żaden dobry. Jak znaleźć drogę właściwego postępowania, by zwiększyć szanse powodzenia życiowego swoich dzieci? Rozwiązanie pewno jest pośrodku.

Mądra miłość jest wymagająca, a zatem może chodzi o wolność w ramach ograniczeń. Kochający rodzice określają kontury granic wewnątrz których dziecko może czuć się pewnie i może eksperymentować. Nie stosują przemocy, ale są konsekwentni. Dziecko ma wrodzoną skłonność do testowania granic, naciągania ich i kwestionowania zasad, bo jest wytrwałym badaczem otoczenia. Nie łatwo jest być mu posłusznym i uległym względem rodziców, wszak jest ciekawe i twórcze. To my rodzice mamy możliwość kierowania wychowaniem dzieci poprzez umiejętne stosowanie nagrody, częściej niż kary oraz właściwy przykład. Okazywanie dziecku aprobaty prowadzi do tworzenia się pozytywnego obrazu siebie u dziecka, daje wiarę we własne możliwości, zachęca do pokonywania problemów. Dziecko o wysokiej samoocenie wie, że jest w stanie sprostać trudnym zadaniom.

Niepowodzenia szkolne, niedostateczne zainteresowanie rodziców, brak akceptacji, poczucia bezpieczeństwa i miłości to wszystko powoduje problemy, które bez więzi i zrozumienia są trudne do rozwiązania.

Życie dla nas, rodziców jest swoistym egzaminem, a oceną – człowiek jaki powstanie w wyniku naszych wysiłków z naszego dziecka. I choć „przepis” przez wielu uczonych podobno jest już dawno podany, to rezultatów nikt nam nie zagwarantuje. Genetyka i życie niesie zbyt dużo niespodzianek. Jednak gdybym tego egzaminu jako matka nie zdała, pociechą dla mnie będzie fakt, że się starałam.

Iwona

Literatura

1. Rodzice rzeczywistymi partnerami w pracy wychowawczej – G. Skrzekucka
2. „Szczęśliwe dzieci” – czyli udane wychowanie. – P. Pauling
3. Wychowanie na co dzień – Z. Frydel

Szanowna Redakcja Głosiciela

Do moich rąk dotarła książka Ks. Kazimierza Talarka, poświęcona parafii zakliczyńskiej, wydana w ubiegłym roku. Ponieważ pisząc o historii parafii trudno pominąć klasztor znajdujący się na jej terenie, zainteresowałem się nią bliżej. Niestety, to co na temat klasztoru przeczytałem w tej książce – delikatnie mówiąc – jest nie do zaakceptowania i stąd powstał mój tekst, który przesyłam z prośbą o zamieszczeniu go w „Głosicielu”. Oczywiście, dotyczy on tylko klasztoru, bo o innych sprawach wolałbym nie pisać. Niemniej cała książka napisana jest w podobnym stylu i pełna sprzeczności. Ponadto Autor nie rozumie sensu wielu fachowych terminów których używa. Nie mam jednak zamiaru pomniejszać jej niewątpliwych wartości. Chciałbym jedynie, aby zostały sprostowane przynajmniej informacje o klasztorze i dotarły do mieszkańców Zakliczyna, czyli do stałych czytelników „Głosiciela”.

Jeśli Redakcja zdecyduje się na jego zamieszczenie na łamach „Głosiciela” bardzo proszę o podanie pełnego tekstu razem z przypisami. Zależy mi także na nich, bo i one ukazują owe nieumiejętności Autora, o których wspominałem wcześniej w niniejszym liście. A ponieważ z wykształcenia jestem również historykiem sztuki, wyjątkowo „drażni” mnie używanie terminów, których się nie w pełni rozumie, a nawet nie chce sprawdzić ich właściwego znaczenia.

Łączę wyrazy szacunku i najserdeczniej pozdrawiam
O. Adam Błachut

Od redakcji

Pragnę poinformować, iż dostarczony przez Ojca Błachutę tekst decyzją Rady Programowej Głosiciela został przesunięty w druku z miesiąca stycznia na luty, gdyż Rada Programowa w celu wiarygodności i rzetelności tekstu zaleciła redakcji wysłuchanie w temacie książki osób trzecich. W dniu 17 luty przeprowadziłem rozmowę z Ks. Proboszczem Parafii Zakliczyńskiej Józefem Piszczek i wynikało z niej, że książka została wydana bez żadnego udziału i bez środków Kurii Biskupiej. Ksiądz Kazimierz Talarek, jako prace magisterską wydał ją na własną rękę i za własne pieniądze. Ksiądz Proboszcz podobnie jak O. A. Błachut dopatrywał się w książce także kilku drobnych nieścisłości, lecz nie chciał zbytnio polemizować na temat tej książki. Ojciec Błachut z racji wykształcenia /historyk sztuki/ z pewnymi zapisanymi faktami i stwierdzeniami nie mógł się zgodzić dlatego postanowił napisać kilka uwag.

Oto kilkanaście uwag i sprostowań historyka sztuki Ojca Adama Błachutę odnoszących się do wydrukowanej w 2003 roku w Tuchowie książki autorstwa Ks. Kazimierza Talarka pt. *Historia Parafii Zakliczyn*.

W ubiegłym roku ukazała się drukiem książka ks. Kazimierza Talarka pt. *Historia Parafii Zakliczyn 1125-1772* (Tuchów 2003, ss. 124 + 12 nlb. z ilustr.). Moim zamiarem nie jest recenzowanie powyższej książki ani też pomniejszanie jej niewątpliwych wartości. Chciałbym jedynie odnieść się do kilku informacji (a raczej dezinformacji) w niej zawartych, dotyczących klasztoru reformatów istniejącego na terenie parafii od 1622 roku, o czym ks. Talarek pisze w piątym rozdziale swojej publikacji. Wprawdzie Autor zaznaczył we „Wstępie”, że jedynie *pobieżnie wspomniano o klasztorze*, to jednak fakt ten nie usprawiedliwia błędnych i nie sprawdzonych informacji podanych w owym „pobieżnym” tekście; tym bardziej, że nie brak publikacji odnoszących się do klasztoru również w najnowszej literaturze¹. Niestety, nie znajdujemy ich w zestawionej przez Autora bibliografii, chociaż wśród źródeł rękopiśmiennych wymieniona jest najstarsza kronika klasztoru zakliczyńskiego za lata 1621-1766. Dziwi zatem niektóre opinie sformułowane przez Autora książki, a nawet budzą pewne zażenowanie. Otóż na s. 93 ks. Talarek wspominając o pierwszym kościele i klasztorze reformatów w Zakliczynie pisze, iż zostały *zbudowane z drzewa i gliny, z powodu podszego wieku fundatorów, którymi byli Zygmunt Tarło (...) wraz z żoną Barbarą*. Trudno naprawdę odgadnąć, co Autor miał na myśli podając takie powody fundacji. Prawdziwą jest jedynie pierwsza część zdania. Rzeczywiście, pierwsze zespoły kościelno-klasztorne polskich reformatów były obiektami budowanymi z drewna (a nie drzewa, bo takie rosną w lesie) i gliny, ale z zupełnie innych powodów, niż wydedukował to sobie Autor. Budowa drewnianego kościoła czy klasztoru była uwarunkowana przede wszystkim racjami ubóstwa i wynikającymi z jego interpretacji przepisami zakonnymi reformatów². Wiązała się nadto z krótszym terminem jego realizacji, co nie było bez znaczenia w początkach rozwoju prowincji; także mniejszymi nakładami finansowymi oraz łatwością zdobycia materiału budowlanego. I chociaż owe zespoły okazały się później budynkami przejściowymi, bo nowe obiekty zaczęto budować z kamienia i cegły, to jeszcze Statuty prowincji małopolskiej z 1687 r. przypominały, że drewniane budowle bardziej świadczą o ubóstwie zakonnym, niż wznoszone z trwałego materiału.

Nieścisłe są również informacje o początkach klasztoru zakliczyńskiego. Zygmunt Tarło, który osobiście zabiegał u papieża Grzegorza XV aby pozwolił reformatom osiedlić się w Polsce, już w 1621 r. jako pierwszy wystąpił z propozycją wystawienia im klasztoru w Zakliczynie n. Dunajcem. W roku następnym (31 V), biskup krakowski Marcin Szyszkowski wydał pismo upoważniające syna fundatora Andrzeja Tarłę, prepozyta tarnowskiego i kanonika krakowskiego oraz Jana Kwaśnickiego, archidiacona sądeckiego i prepozyta wojnickiego, do dokonania aktu założenia klasztoru. Ceremonia poświęcenia placu pod przyszły kościół i klasztor odbyła się 19 VI 1622 r. Budowa drewnianego klasztoru trwała prawie dwa lata (1623-24), przy równoczesnym gromadzeniu materiałów na kościół. Kiedy zbliżała się ku końcowi, przystąpiono bardziej intensywnie do prac przy wznoszeniu świątyni. Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół nastąpiło w 1624, a ostatecznie ukończono go wraz z niezbędnym wyposażeniem w 1626 roku.

Po prawie dwudziestu latach przystąpiono do budowy nowego, murowanego kościoła i klasztoru. Tęgo zadania podjął się Zygmunt Aleksander Tarło, syn fundatora pierwszego klasztoru, późniejszy kasztelan przemyski. Wznoszono je w latach 1645-54, a nową świątynię konsekrował 27 X 1654 r. biskup Wojciech Lipnicki, sufragan krakowski³. Autor książki o historii parafii zakliczyńskiej pisząc o drugim, murowanym zespole kościelno-klasztornym, określa go jako „warowny”, co świadczyłoby, iż musiał on być ufortyfikowany⁴. Jest to być może przejęzyczenie Autora, który powołując się na dekret biskupa Piotra Gembickiego zezwalający na *budowę nowego warownego kościoła i klasztoru* (s. 93), miał na uwadze obiekt murowany, ale równocześnie jest to wprowadzenie czytelnika w błąd. Owszem, zabudowania klasztorne zostały opasane murem, który w czasach wojen i niepokojów mógł mieć znaczenie obronne. Świadczy o tym chociażby kilka otworów strzelniczych w części muru od zachodniej strony budynku klasztornego i od strony placu przykościelnego. Nie oznacza to jednak, że był on budowlą warowną, czyli ufortyfikowaną w pełnym tego słowa znaczeniu. Jedynie o dwóch klasztorach reformackich prowincji małopolskiej, w Bieczu i Przemyślu, można powiedzieć, że były w pełni ufortyfikowane, otoczone murem obronnym z otworami strzelniczymi i narożnymi basztami; zostały wzniesione w 2 poł. XVII wieku.

Istotny błąd wkradł się również przy opisie architektonicznym kościoła, którego nawa jest nie dwu, ale trójprzęsłowa. Z jego wyposażenia, omówionego zresztą bardzo ogólnie, Autor wymienia szczegółowo jedynie nagrobek Zygmunta Tarły⁵ i epitafium oraz intarsjowaną ambonę, którą błędnie datuje na wiek XVII (s. 94), gdy tymczasem została ona wykonana dużo później, a najpewniej w 1759 r., o czym świadczą zapisy fundacyjne. Opisując zaś bryłę klasztoru, określa go jako regularny czworobok z wewnętrznym wirydarzem (przez Autora nazwanym dziedzińczykiem), nie zauważając wyraźnie przedłużonych skrzydeł bocznych, tworzących rodzaj ryzalitów.

Książka ks. K. Talarka obejmuje dzieje parafii zakliczyńskiej od momentu jej powstania do 1772 roku, a więc również w okresie dużej aktywności reformatów. Stąd też w ostatnim, szóstym rozdziale, opisującym życie religijno-moralne mieszkańców Zakliczyna, pojawia się kolejna wzmianka o klasztorze i to dosyć obszerna a zarazem istotna. Dotyczy bowiem działalności antyariańskiej zakonników (s. 102-104). Niestety, pominięto zupełnym milczeniem inne przejawy ich życia i aktywności duszpasterskiej nie tylko we własnym kościele, ale i poza nim. Książka nie ukazuje zatem pełnego obrazu życia parafii i jest to jej poważnym mankamentem. Dopiero w „Zakończeniu” Autor dostrzegł jednak, że poza działalnością antyariańską w przeszłości, zakonnicy *do dzisiaj ożywiali w dużym stopniu pobożność okolicznej ludności* (s. 115).

o. Adam J. Błachut OFM

1. Wystarczy wymienić chociażby zwięzła informacje zawarte w *Schematyzmie Prowincji Matki Bożej Anielskiej OO. Franciszkanów-Reformatów 1971*, Kraków 1971, s. 119, a później powtarzana w kolejnych wydaniach (1989, 1992, 2001), czy wreszcie

książkę [o. Modesta] Jana Pasiecznika OFM, *Kościół i klasztor Franciszkanów w Zakliczynie n. Dunajcem*, Kraków 1992.

2. Zainteresowanych bliżej owa problematyka odsyłam do moich artykułów: Adam J. Błachut, *Budownictwo małopolskiej prowincji reformatów w XVII wieku w świetle ustawodawstwa zakonnego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. 24, 1979, z. 2, s. 123-140; *Architektura zespołów klasztornych reformatów małopolskich w XVII wieku*, tamże, z. 3, s. 219-242.

3. Ks. K. Talarek jako konsekrateur murowanego kościoła podał *biskupa Andrzeja Lipnickiego z Lipnicy*. Tymczasem również i ta informacja jest nieścisła, zaś prawdziwym jedynie nazwisko biskupa. W rzeczywistości chodzi bowiem o Lipnickiego Olbrachta (Wojciecha) h. Holobóg (ok. 1577-1657), który pochodził ze średnio zamożnej rodziny szlacheckiej osiadłej w Lipniku (a nie w Lipnicy), w ziemi sandomierskiej. Zob. „Polski Słownik Biograficzny” t. 17, Kraków 1972, s. 408-409 (Andrzej K. Banach).

4. Takim terminem określa się bowiem każde ufortyfikowane miejsce przystosowane do obrony.

5. Opisując nagrobek, Autor podaje, że został on wykonany z *czarnego marmuru i alabastru z leżącą postacią rycerza wczesnobarokowego* (s. 94). Tu użyto wprawdzie poprawnego określenia, ale nie we właściwym miejscu, bo to raczej nagrobek czy rzeźba są wczesnobarokowe, a nie rycerz.

KLUB RATUSZOWY

/w budynku Ratusza/

ZAPRASZA CODZIENNIE
od 1 marca w godzinach 9 do 20

OFERUJEMY:

Kilka rodzajów robionej na miejscu Pizzy,
Hamburgery,
Frytki,
Pierogi z kapustą, Pierogi z mięsem, Pierogi Ruskie,
Barszczyk z krokietem, Barszczyk z uszkami,
Żurek po królewsku, Żurek z jajkiem,
Flaczki,
Gulasz,
Bigos,
Filet z Mintaja,
Kotlet drobiowy, Kotlet schabowy, Udło z kurczaka,
Wątróbka drobiowa, Żołądki drobiowe,
Napoje zimne i gorące,
Ciasto, Lody

Realizujemy zamówienia na telefon: 0501 780 456

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

„Taki Bóg w niebiosach, jaki w naszych sercach...”

Słowa te niosą przesłanie bliskie organizatorom i uczestnikom III MIĘDZYSZKOLNEGO PRZEGLĄDU KOŁĘD I PASTORAŁEK, który odbył się 20 stycznia 2004 roku, w sali OSP w Zakliczynie.

Jest taki czas, kiedy kolęda i pastorałka puka do naszych drzwi...Otwiera okna i serca... Prowadzi w ciepło wspólnego przebywania, pozwala cieszyć się radością chwili, zaśpiewem budzi las i pola, góralską nutę nad szczyt Suchej Góry wynosi, obejmuje kamień nad Dunajcem, polany w kotlinie... i dzieci, które, kolędowaniu ojców i dziadków wierne, do śpiewania stają.

Dlaczego kolęda i pastorałka? Bo nie ma nic piękniejszego od wspólnoty kolędniczej, od radości dziecięcej, od dumy nauczycieli i uczniów. I nie ma nic radośniejszego, gdy starania dzieci stają się nicią pajęczą, jednoczącą pokolenia! Taka myśl przyświecała organizatorom konkursu, którego idea zrodziła się trzy lata temu, z inspiracji Elżbiety Maławskiej-Pajor. Dziś kolęda i pastorałka zajmuje ważne miejsce w Szkole Podstawowej w Faściszowej, a Dyrektor szkoły Małgorzata Jaszczur pozostaje wierna tej tradycji. Nie jest w tym odosobniona, bowiem Pani Władysława Śledź –wizytator Małopolskiego Kuratorium Oświaty w Krakowie, Oddział w Tarnowie – ze zrozumieniem i przychylnością odnosi się do takiego sposobu aktywizowania uczniów i nauczycieli. Dla Pani wizytator jest to identyfikacja z „małymi ojczyznami”.

Gospodarz uroczystości, Małgorzata Jaszczur Dyrektorka Szkoły Podstawowej w Faściszowej, serdecznie witała gości, nauczycieli i biorących udział w uroczystościach uczniów. Zaprojektowana przez nią dekoracja oraz puchary, jako nagrody, miały być symbolem wspólnoty, nie zaś rywalizacji międzyszkolnej. Bo jak sama mówi: radość i tolerancja zaprowadzi nas do śpiewania z głębi serca.

Stroje, śpiewność, taneczność i zaangażowanie nauczycieli budzą podziw i uznanie. Nie da się wszak pominąć wielogodzinnej pracy pedagogów i wychowawców. To dzięki nim „śpiewanie i granie” staje się kolędą! I dzięki nim nuta lekka, mądra, a zarazem radosna, trafia do rodzinnego domu.

WYNIKI:

W kategorii: soliści i zespoły wokально-instrumentalne (kl. IV – VI)

I miejsce: zespół wokально-instrumentalny „Trójka”, ze Szkoły Podstawowej w Faściszowej, w pastorałce „Maleńka miłość”.

II miejsce: zespół wokально-instrumentalny ze Szkoły Podstawowej w Stróżach, w pastorałce „Mroźna cisza”.

Kategoria: soliści i zespoły wokalne (kl. IV – VI)

I miejsce: zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej w Faściszowej w starodawnej kolędzie „Kolęda krakowska”.

II miejsce: zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, wiązanka kolęd „Gdy się Chrystus rodzi”.

III miejsce: zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej we Wróblowicach, kolędą „Gore gwiazda”.

Kategoria: soliści i zespoły wokalne (klas 0 – III)

I miejsce: zespół ze Szkoły Podstawowej w Filipowicach w kolędzie „Aniołek najładniejszy”.

II miejsce: zespół ze Szkoły Podstawowej w Faściszowej, „Mikołajki”, w pastorałce „Gdy wigilijny wieczór nadchodzi”.

III miejsce: Marta Obrzud ze Szkoły Podstawowej w Gwoźdźcu, w kolędzie „Dobrze, żeś się Jezu pod Giewontem...”.

Wielu innych solistów i zespołów zasługuje na uznanie, bo to dzięki ich obecności powiał wiatr świąteczny od wzgórz, dzięki nim stała się radość i śmiech objął w posiadanie ściany remizy.

Echo z Betlejem winno prowadzić nas ku zwykłej, ludzkiej życzliwości, ku Tym, którym poświęcamy swą pracę i część życia. Tu w cień odchodzi codzienna niechęć...

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Faściszowej składa wyrazy uznania nauczycielom przygotowującym dzieci do konkursu: Iwonie Kaczor i Annie Kijowskiej z SP w Filipowicach, Karolinie Kwiatkowskiej, która przygotowała do występu zespoły ze SP w Stróżach i Wróblowicach, Adamowi Pyrkowi z SP w Zakliczynie, Annie Skruch i Violetcie Pajor z SP w Faściszowej, Bogumile Zielonce i Marii Ojczyk z SP w Gwoźdźcu.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Faściszowej składa podziękowania za sponsorowanie III Międzyszkolnego Przeglądu Kolęd i Pastorałek:

– Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie
– Henrykowi Migdałowi – właścicielowi „Piekarni” w Zakliczynie
– Marii Kwiek – Dyrektorowi Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Krakowie, Oddział w Zakliczynie
– Edwardowi Ogonkowi – agentowi Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego S.A.

Serdecznie dziękujemy za obecność i wspólne kolędowanie Pani Władysławie Śledź, Panu Stanisławowi Dylągowi, Dyrektorom szkół gminy Zakliczyn oraz rodzicom uczniów SP w Faściszowej za ich wkład w przygotowanie i udział w uroczystości.

Dziękujemy serdecznie Jury w składzie: Stanisław Zięba – przewodniczący, Władysława Kwiek, Władysław Kusion, O. Edwin, Antoni Migdał

Zapraszamy do wspólnego kolędowania „na polanie białej” w przyszłym roku!

**Anna Szczepańska
Maria Bil**

Zdjęcia z przeglądu można obejrzeć w internecie na stronie: www.fasciszowa.prv.pl

Przegląd zespołów świetlicowych

W dniu 1 lutego 2004 r. w Wesołowie odbył się przegląd zespołów kolędniczych działających w świetlicach profilaktycznych naszej Gminy. Impreza została zorganizowana przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zakliczynie. W przeglądzie uczestniczyło 7 zespołów świetlicowych oraz zespół „Orchidea” z Domu Pomocy Społecznej w Stróżach. Na przeglądzie obecny był wiceprzewodniczący Rady Gminy p. Stanisław Nadolnik, przewodniczący Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych p. Stanisław Wróbel oraz Pełnomocnik Urzędu Gminy do Spraw Profilaktyki p. Zofia Pawłowska. Dla wszystkich uczestników przeglądu przygotowano drobne upominki – słodycze, owoce.



Zespół z Wróblowic.

Sala w budynku byłej szkoły w Wesołowie wypełniona była „po brzegi”. Chętni, którzy chcieli zobaczyć występy, nie mogli znaleźć miejsca nawet na korytarzu. W drugiej z sal gospodarze imprezy, rodzice z Wesołowa wraz ze świetlicową p. Moniką Socha przygotowali poczęstunek dla uczestników przeglądu i ich opiekunów.

Występ rozpoczął zespół ze Słonej. Pięć małych dziewczynek, przygotowanych przez świetlicową, p. Danutę Nowak pięknie zaśpiewało kilka kolęd. Duże zainteresowanie wzbudził zespół „Orchidea” z Domu Pomocy Społecznej w Stróżach, który zaprezentował się w przedstawieniu jasełkowym pt. „Ucieczka do Egiptu”. Wystąpiło sześć pań ucharakteryzowanych na postaci biblijne związane z Bożym Narodzeniem. Kierownikiem arty-



Zespół z Gwoźdźca



Zespół z Wesołowa.

stycznym zespołu jest p. Czesław Michalik, a opiekunką grupy p. Maria Niemiec. Dodać należy, że zespół uczestniczył w Przeglądzie Kolędniczym w Tuchowie, w którym występowały zespoły z województwa małopolskiego, podkarpackiego i śląskiego. Poza tym grupa występowała w klasztorze oo. Franciszkanów, w Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie oraz w Rudzie Kameralnej. Na uwagę zasługuje to, że pensjonariuszki recytowały i śpiewały długie teksty z pamięci.

Najmłodszy, siedmioosobowy zespół z Zawady Lanckorońskiej pod kierunkiem świetlicowej p. Lucyny Sukman zaprezentował publiczności ładnie zaśpiewane kolędy. Dalszą część programu urozmaicił występ grupy dziewcząt ze świetlicy w Faliszewicach, które wykonały atrakcyjny układ aerobiku. Choreografię występu opracowała p. Krystyna Dudek.



Zespół z Faliszewic.

Drugi zespół z tej miejscowości zaprezentował kilka dobrze zaśpiewanych kolęd przy syntezatorowym akompaniamencie dwóch młodych muzyków.

Z kolei zespół z Gwoźdźca przedstawił staropolskie widowisko obrzędowe połączone z pięknym śpiewem. Szczególną uwagę zwracały tradycyjne stroje ludowe czy też czapki ze słomy. To oryginalne i ciekawe widowisko przygotowała p. Agata Nadolnik. Następnie grupa 8 dziewcząt, uczennic szkół średnich z Wróblowic zaprezentowała repertuar ciekawie dobranych i wykonanych kolęd. Zespół został przygotowany przez księdza Krzysztofa Węgrzyna. Również występ 5-osobowego zespołu ze Stróż, prowadzonego przez p. Władysławę Majcher wzbudził spore zainteresowanie. Na zakończenie wystąpił zespół

chóralny z Wesołowa, przygotowany przez p. Czesława Michałika i p. Monikę Sochę. Piękny śpiew 9 – osobowej grupy dziewczynek wywołał gorący aplauz widzów.

Wszyscy występujący otrzymali na zakończenie przeglądu gromkie brawa. Okazało się, że niedzielne popołudnie wszyscy spędzili w miłej, kulturalnej atmosferze, pełnej rozlicznych artystycznych wrażeń. Na zakończenie przewodniczący Komisji p. Stanisław Wróbel podziękował wszystkim występującym w przeglądzie, ich opiekunom, prowadzącej przegląd p. Helenie Lasocie oraz wszystkim gościom a zwłaszcza obecnym na imprezie rodzicom młodych artystów.

Kończąc tę krótką relację, myślę, że warto się pokusić o parę refleksji. Dobrze, że takie imprezy są organizowane w naszej Gminie, bo warto dążyć do tego, by kultura na wsi nie ograniczała się tylko do „ekranu” telewizora czy komputera, do treści „wypranych” z jakiegokolwiek kontekstu tradycji narodowej. Warto też ożywić przygasłą nieco na polskiej wsi a także piękną tradycję niedzielnych spotkań, zabaw w szerszym gronie niż tylko rodzina i najbliżsi znajomi. Dobrze by było, by takie lub podobne imprezy odbywały się w naszej Gminie znacznie częściej. Tym bardziej więc inicjatywa Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zasługuje na uznanie.

UCZESTNICY PRZEGŁĄDU:

Stróże

- Malik Dominik
- Malik Weronika
- Falkowska Ewelina
- Niemiec Renata
- Bagiński Miłosz

Słona

- Jasińska Andżela
- Jasińska Natalia
- Nowak Agnieszka
- Gondek Patrycja
- Klisiewicz Agnieszka

Wesołów

- Malik Ewelina
- Janowska Paulina
- Lasota Kamila
- Michałik Marta
- Bernadetta Nigbor
- Malik Klaudia
- Janowska Sabina
- Nigbor Karolina
- Malik Marzena

Zawada

- Franczyk Przemek
- Franczyk Damian
- Szewczyk Wioletta
- Surga Paweł
- Nowak Dariusz
- Kwiek Agata
- Kwiek Emilia

Gwoździec

- Łośko Grzegorz
- Nadolnik Marek
- Nadolnik Piotr
- Macheta Dawid
- Suchan Kamil
- Kazimierczyk Jan

Wróblowice

- Szarota Monika
- Gondek Agnieszka
- Tabiś Monika

- Kwiek Alicja
- Nosek Ewelina
- Bałuszyńska Paulina
- Jaszczur Monika
- Drużkowska Marzena

Faliszewice

- Kolad Justyna
- Dudek Justyna
- Średniawa Anna
- Dudzik Anna
- Cicha Joanna
- Udziela Katarzyna
- Udziela Agnieszka
- Świerczek Szczepan
- Świerczek Krzysztof
- Wróbel Lucyna
- Wójcik Kinga
- Kolad Sylwia
- Dudek Katarzyna

Dom Opieki Społecznej Stróże

- Dybiec Maria
- Balon Maria
- Bysmek Danuta
- Bielak Stanisława
- Pieróg Małgorzata
- Liwocha Helena

Oprac.: Helena Lasota

Pracownia Optyczna „Binokle”

S.C. Elżbieta i Robert Kądziołka
Ośrodek Zdrowia w Zakliczynie
32- 840 Zakliczyn, ul. Tarnowska 2

- realizacja recept
- naprawy
- akcesoria

*Pracownia optyczna czynna
w czwartki od 11.00-14.00,
w środy od 15.00,
(podczas pracy gabinetu okulistycznego)*



SERDECZNIE ZAPRASZAMY

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność. Pan Mieczysław Cichy
Pan Tadeusz Świerkosz
Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840
Telefon czynny całą dobę
0-14, 6653556.

Głównym produktem są soki i napoje produkowane na naturalnej wodzie mineralnej ze źródeł w Słonej. Zachęcamy wszystkich hurtowników i detalistów do zaopatrywania się w napoje w naszej firmie.



Rozlewnia czynna jest codziennie 7- 17
Firma powstała w 1989 roku

Służba Zdrowia w gminie Zakliczyn w 2004 r.

Rozmowa z Dyrektorem Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Centrum Zdrowia” w Zakliczynie Jerzym Woźniakiem

Panie doktorze, proszę powiedzieć jak będzie pracować zakliczyńska służba zdrowia w 2004 roku?

Nadal jak dotychczas będziemy prowadzić działalność w ramach podstawowej opieki zdrowotnej w 3 miejscowościach: w Zakliczynie, Filipowicach i Gwoźdźcu, pozostałą działalność w budynku ośrodka zdrowia w Zakliczynie. Nie mniej jednak nastąpiły pewne zmiany.

Rozpoczęły pracę w ramach umów z Narodowym Funduszem Zdrowia dwie nowe poradnie specjalistyczne. Obok dotychczasowych poradni ginekologiczno-położniczej, okulistycznej rozpoczęły pracę poradnia Neurologiczna, w której przyjmować będzie dr. Marek Dudzik, ordynator oddziału rehabilitacji szpitala w Brzesku oraz Poradnia Laryngologiczna z pracującą w niej Panią Dr. Barbarą Wantuch, dotychczas przyjmującą jedynie w ramach swojego gabinetu lekarskiego.

Niestety ilość zakontraktowanych w NFZ porad w naszych poradniach specjalistycznych jest niewystarczająca i z pewnością jak wszędzie będą wyznaczane terminy porad. Nie wszystkich będziemy mogli przyjąć bez kolejki. Ubolewam zwłaszcza nad zbyt małą ilością porad ginekologiczno-położniczych. Podejmujemy starania w NFZ by zwiększyć ich ilość. Nie mniej jednak pojawia się nowa jakość, nowa możliwość dla mieszkańców naszej gminy. Wszystkie nasze poradnie specjalistyczne w wydzielonych godzinach przyjmować będą również pacjentów odpłatnie.

Jak będzie zapewniona całodobowa opieka lekarska w waszym zakładzie?

W ubiegłym roku opieka w dni wolne od pracy, święta oraz od 18.00 do 8.00 ze względu na duże koszty przekazana była do Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie. Obecnie przejściowo do czasu nowych rozwiązań

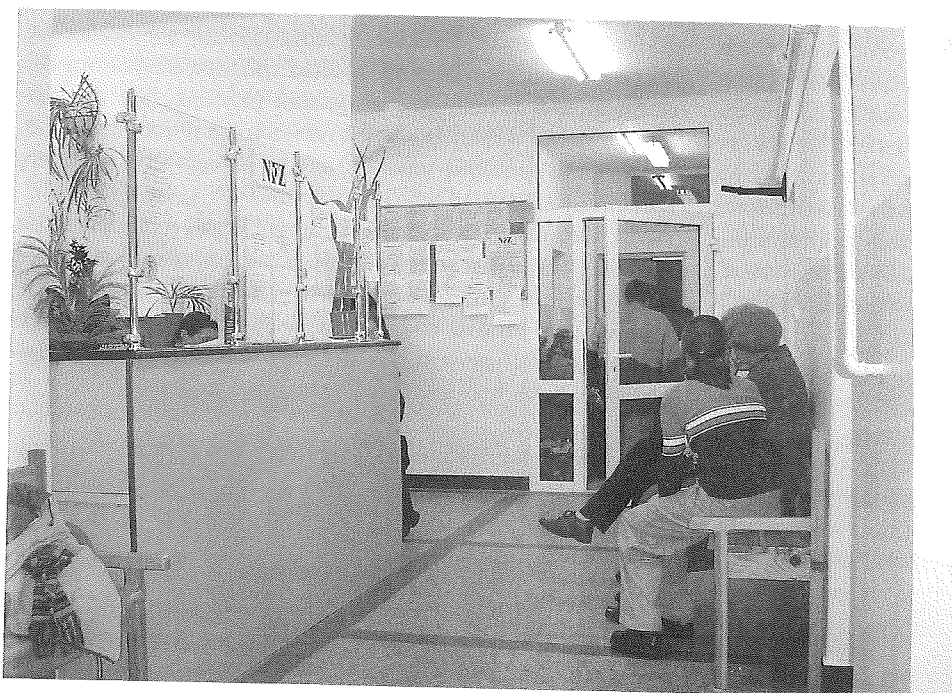
przekazujemy nadal pieniądze do pogotowia, by opiekowało się naszymi pacjentami poza godzinami naszej pracy. Przez Polskę przetoczyła się fala protestów lekarzy rodzinnych zrzeszonych w Porozumieniu Zielonogórskim. Kończące protesty porozumienie zawarte pomiędzy lekarzami a rządem RP między innymi zwalnia podstawową opiekę zdrowotną z organizacji

i zapewnienia całodobowej opieki lekarskiej. Opieka ta ma być wyodrębnionym i oddzielnie kontraktowanym świadczeniem medycznym. Zostanie ogłoszony nowy konkurs na te usługi. Jeden lekarz może sprawować opiekę całodobową nad 20 000 pacjentów. W naszej gminie jest ok. 11000 ubezpieczonych, otrzymując pieniądze na tą liczbę pacjentów trudno jest zorganizować samodzielnie taką opiekę. Na ogłoszony konkurs oferty mogą składać wszystkie zakłady opieki zdrowotnej.

Niedawno otrzymałem wiadomość, że zaprzestała działalności Poradnia Rehabilitacyjna, czy to prawda i jakie są przyczyny?

Jesienią ubiegłego roku złożyliśmy do NFZ również ofertę na świadczenia rehabilitacyjne. Celem rozszerzenia zakresu tych świadczeń poszerzyliśmy naszą ofertę dodatkowo o możliwość udzielania porad lekarza specjalisty rehabilitacji medycznej oraz o rehabilitację domową. Wcześniej zatrudniliśmy dodatkowo Panią magister rehabilitacji Małgorzatę Fularę. Zrobiliśmy to z myślą o podniesieniu poziomu naszej rehabilitacji i objęcie nią również pacjentów le-

żących w domu i nie mogących korzystać z zabiegów w naszym zakładzie. Niestety fundusz negatywnie rozpatrzył naszą ofertę i nie zawarł z nami umowy podając jako przyczynę to, że zabiegi wykonujemy w pomieszczeniach na piętrze a budynek nie posiada windy. Pozostaliśmy z zatrudnionymi pracownikami i bez kontraktu. Oczywiście protestowaliśmy i odwoływaliśmy się od tej decyzji. Otrzymaliśmy pismo z NFZ, że będzie wyjątkowo rozpisany konkurs na rehabilitację w Zakliczynie ale tylko na działalność do końca roku 2004r. Aby nie zlikwidować w przyszłym roku tej działalności musimy udostępnić piętro osobom niepełnosprawnym budując do końca roku windę.



Nowa rejestracja w zakliczyńskim Centrum Zdrowia.

Z informacji jaką uzyskaliśmy kilka dni temu wynika, że ogłoszony został konkurs przez NFZ na świadczenia rehabilitacyjne w gminie Zakliczyn. Niezwłocznie złożymy ofertę i od marca rozpoczniemy udzielania zabiegów w ramach ubezpieczenia zdrowotnego.

Jaką pomoc „Centrum Zdrowia” otrzymuje ze strony Urzędu Gminy?

W 2 pierwszych latach reformy służby zdrowia otrzymaliśmy dotację na odnowienie pomieszczeń ośrodka zdrowia w Zakliczynie 20 i 10 tysięcy złotych. Obecnie ze względu na niepubliczny charakter zakładu gmina nie może przekazywać dotacji, lecz sama winna jako właściciel budynku go remontować. Od dwóch lat z powodu naszych trudności gmina obniżyła nam czynsz o połowę. Z pieniędzy pochodzących z płaconych czynszów gmina sfinansowała dokończenie budowy podjazdu (pochylni) dla osób niepełnosprawnych oraz budowę na parterze sanitariatu dla niepełnosprawnych. Według informacji przekazanych z UG na ten rok w budżecie jest kwota 50.000 złotych przeznaczona na remont dachu i wymianę okien. Z powodu zbliżających się niebawem nieprzekraczalnych terminów (30 listopada 2004 r.) jakie wyznaczył nam warunkowo inspektor sanitarny, mamy zgodę na udzielanie świadczeń na piętrze budynku ośrodka zdrowia. Wójt gminy w uzgodnieniu z naszym zakładem zmienił przeznaczenie tych pieniędzy na budowę podnośnika między parterem a piętrem. W ten sposób spełniony byłby warunek wynikający z przepisów sanitarno technicznych. Przez to oddała się widmo zaprzestania udzielania świadczeń medycznych na piętrze. W przeciwnym razie oznaczałoby to likwidację poradni K, poradni okulistycznej, rehabilitacji, laboratorium oraz poradni stomatologicznej.

Czy ZOZ w Zakliczynie ma inne trudności?

Pracujemy w dzierżawionych od gminy obiektach. Budynek ośrodka zdrowia w Zakliczynie wybudowany jest ponad 40 lat temu, nigdy nie był gruntownie remontowany. Przez stare pokrycie dachu leje się woda powodując zacieki na ścianach. Wszystkie okna są do wymiany, budynek wymaga ocieplenia ścian zewnętrznych, wszystkie instalacje są już zużyte, konieczne jest odnowienie wszystkich powierzchni ścian i podłóg. Na te prace potrzebne są bardzo duże pieniądze. Zmniejszające się z roku na rok finansowanie ze strony kasy chorych lub funduszu zdrowia nie pozwala nam przeznaczać pieniędzy przeznaczonych na leczenie na remonty. Płacimy poza tym właścicielowi obiektów niezbyt wielki czynsz oraz jak każdy podmiot podatek od działalności gospodarczej za każdy metr kwadratowy powierzchni, również poddasza, piwnic, nawet tych nam niepotrzebnych.

Jeszcze w gorszym stanie jest budynek w Gwoźdźcu. Uruchomiony 10 lat temu w opuszczonym przez szkołę budynku Punkt Lekarski jest zagrożony likwidacją. Powiatowy Inspektor sanitarny wydał ostateczną decyzję o przedłużeniu zgody na udzielanie w nim świadczeń medycznych do 30 listopada 2004 roku. Aby móc w tej placówce nadal leczyć do tego terminu konieczne by było wykonanie kapitalnego remontu tego budynku z modernizacją, zmianą funkcji poszczególnych pomieszczeń. Konieczne by było znalezienie dodatkowego pomieszczenia na pokój zabiegowy oraz wybudowanie sanitariatu dla pracowników i dla osób niepełnosprawnych na parterze. Aby to było realne w tego-

rocznym budżecie gminy winna znaleźć się pozycja zawierająca znaczną kwotę pieniędzy z przeznaczeniem na ten cel, teraz wiosną architekt winien sporządzić projekt adaptacji a latem winny ruszyć roboty budowlane. Jeśli tak się nie stanie to 30 listopada będzie ostatnim dniem przyjmowania pacjentów. W imieniu naszego zakładu deklaruję wolę kontynuowania działalności Punktu Lekarskiego i jeśli w Gwoźdźcu znajdzie się odpowiedni lokal, ten lub inny, posiadający pozytywną opinię sanitarno-techniczną sanepidu będziemy w nim prowadzić działalność.

Podczas ostatniej mojej wizyty w budynku ośrodka zauważyłem wiele zmian. Inne rozmieszczenie pomieszczeń, nowa rejestracja, a nawet wiszący telewizor. To rzeczywiście wymagało pracy.

To prawda, w ostatnim czasie rzeczywiście przeprowadziliśmy modernizację i remont pomieszczeń na parterze budynku zmieniona została lokalizacja gabinetu zabiegowego i rejestracji. Uruchomiliśmy podjazd i sanitariat dla osób niepełnosprawnych oraz budując oszkloną ściankę wydzieliliśmy poczekalnię do poradni specjalistycznych. Zamontowane zostały telewizory, które przede wszystkim mają służyć pacjentom do oglądania programów prozdrowotnych i profilaktycznych w oczekiwaniu na przyjęcie w gabinecie lekarskim. Zmiany te mają służyć przede wszystkim wymogom sanitarnym w celu utworzenia poradni medycyny rodzinnej. Odnowione zostały również klatka schodowa, poczekalnia i niemal wszystkie pomieszczenia na I piętrze. W tym roku, jak wcześniej wspominałem, planowane jest także wykonanie wymaganego przez sanepid i NFZ dźwigu osobowego dla osób niepełnosprawnych.

Jak widać wszystkie nasze działania są w interesie pacjenta i komfortu pracy pracowników ZOZ „Centrum Zdrowia”. Oczekujący pacjent ma dziś w ośrodku duży komfort.

Tak zwracamy uwagę na estetykę i wygląd pomieszczeń, poza tym staramy się dostosowywać nasze pomieszczenia do wymogów sanitarnych. Jeśli jest to uwidocznione i ma dobry odzew ze strony pacjentów to tym bardziej nas cieszy. Choć mówiąc szczerze znaczna część prac o których piszę powinna być wykonana przez właściciela budynku czyli Urząd Gminy. Drobne zadania staramy się jednak wykonywać i nie zamierzamy unikać spoczywających na nas obowiązków. Gdyby jednak gmina przeznaczała większe pieniądze na własny budynek na pewno my znacznie podnieśliśmy poziom naszych usług. Zakupilibyśmy nowy sprzęt i aparaturę medyczną.

Panie doktorze, kończąc życząc więc aby rok 2004 dla NZOZ „Centrum Zdrowia” w Zakliczynie okazał się dobrym rokiem, a wszystkie problemy udało się wspólnymi siłami rozwiązać. – Przecież wszystko co zostaje zrobione jest dla dobra pacjenta czyli dla dobra wszystkich mieszkańców naszej gminy.

Tak, to wszystko robimy dla dobra mieszkańców tej gminy. Przecież nie leczą się tutaj pacjenci z Wojnicza czy Gromnika. Szkoda że nie wszyscy w tej gminie mają jednak taką świadomość.

Dziękuję

Z Dyrektorem zakliczyńskiego NZOZ „Centrum Zdrowia” Jerzym Woźniakiem rozmawiał Krzysztof Chmielowski

„Po 20 latach wróciłem do malowania”



Wzruszony Zdzisław Górnikiewicz.

W piątek 13 lutego o godzinie 18 w galerii „Poddasze” odbyło się kolejne otwarcie wystawy malarstwa artysty rodzinnej ziemi, nauczyciela i dyrektora Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Filipowicach Zdzisława Górnikiewicza. Autor wystawy urodził się 12 czerwca 1945 roku w Boleślicach na Kielecczyźnie. Wiele lat temu przybył na ziemię zakliczyńską i podjął pracę jako nauczyciel. W bieżącym roku Zdzisław Górnikiewicz obchodzi jubileusz 40 – lecia pracy zawodowej. Największą jego życiową pasją jest malarstwo z którym po raz pierwszy zetknął się już w szkole podstawowej w latach 50 – tych. Wtedy to powstawały pierwsze ciekawe rysunek i pierwsze obrazy akwarelowe. Później także zajmował się metaloplastyką. Będąc w szkole średniej (w latach 60) wziął udział w międzynarodowym konkursie. Jego prace ocenione zostały na bardzo wysokim poziomie twórczym w związku z tym zdobyły I miejsce, a autor otrzymał nagrodę pieniężną dzięki czemu przez kilka miesięcy mógł opłacać sobie internat i zakupić materiały do pracy twórczej. Jak powiedział naszej redakcji, nagroda ta pobudziła go do jeszcze większej pracy. Podczas studiów o profilu technicznym do działań plastycznych inspirował Zdzisława Górnikiewicza, absolwent i wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Władysław Zapart. On to namówił młodego studenta do malowania w oleju. Pan Zdzisław kupił wtedy wiele farb, lecz z racji innych obowiązków i braku czasu część z nich odstawił. Tak przez 20 czekały aby je rozpakować. Po 20 latach wrócił do malowania i dziś ściany jego mieszkania zdobią jego prace. Od lutego jego prace zdobią także galerię w ratuszu i można je oglądać do świąt wielkanocnych. Wernisaż w ratuszu otworzył dyrektor Kazimierz Dudzik, który jak zwykle z radością przedstawił wszystkim przybyłym kolejnego twórcę i artystę, który swoją pasją dzieli się bardzo skromnie. W ten piątkowy wieczór do ratusza przybyła żona artysty, Ks proboszcz parafii Filipowice, Ks Władysław, przewodnicząca RG, rodzina, środowisko oświaty, koleżanki i koledzy, mieszkańcy. Po

krótkim wstępie dyrektora RCTiDK głos zabrał sam wzruszony artysta Zdzisław Górnikiewicz. – „Jest mi niezmiernie miło, że mogę dziś się z państwem spotkać. Bardzo jest miło, że tyle osób się tutaj zgromadziło. Dziś zaczyna mi brakować słów, dlatego niech te obrazy mówią za mnie”. – powiedział na wstępie.

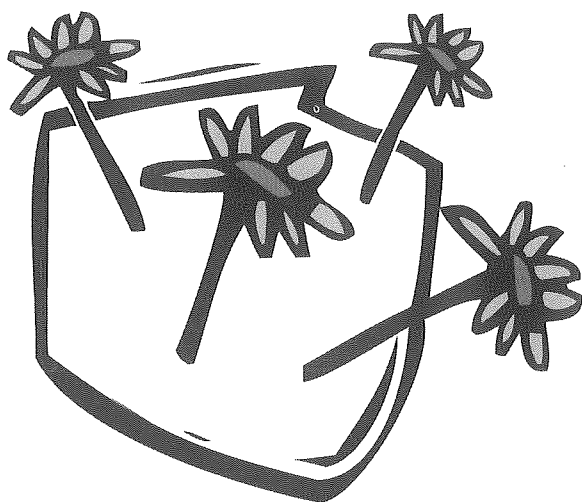
– Talenty są różne, jedni mają je w kierunku fotografii, muzyki, poezji, a nawet do prowadzenia gospodarstwa. To są dodatkowe języki przekazu, które stanowią bogactwo naszego życia wewnętrznego, bez którego bylibyśmy ubodzy i nieczuli na wszystko co nas otacza. Obcowanie ze sztuką zawsze podnosi człowieka na duchu. Moje własne tworzenie traktuję jako ucieczkę w swój świat od tego, co w życiu doskwiera, drażni, czasami boli. Motywem mojego malarstwa jest przekazanie tego co piękne, czego na co dzień nie dostrzegamy i co przemija bezpowrotnie. Nasza Zakliczyńska ziemia ma w sobie tyle uroku, że pobudza wyobraźnię i jest inspiracją do działania. Sztuka pozwala patrzeć inaczej na człowieka, obcowanie z nią zawsze człowieka uspokaja i pozwala na naszą rzeczywistość i nasze życie patrzeć trochę z innej strony. Dziękuję jeszcze raz za Państwa przybycie i tak przemiłą atmosferę. Dziękuję dy-



rektorowi i pracownikom Centrum za przygotowanie całej tej wystawy – Tymi słowami Pan Górnikiewicz zakończył część oficjalną, po czym wszystkich zaprosił do oglądania obrazów. Tradycyjnie jak na wernisaż przystało pracownicy RCTiDK podali szampana, koreczki oraz ciastka. Podczas oglądania prac w galerii „Poddasze” w bezpośredniej rozmowie z artystą można było szerzej porozmawiać o jego życiowych pasjach i powstawaniu każdego z obrazów.

Przyg. K. Chmielowski





Działaj lokalnie

Miarą poziomu życia jest między innymi poziom konsumpcji. Z kolei jednym z efektów wzrostu konsumpcji jest znaczny przyrost ilości zużytych opakowań. Ich ciągle rosnąca masa niesie za sobą ogromne zagrożenie dla środowiska. Nie możemy zrezygnować z komfortu używania opakowań, ale jako świadomi konsumenci powinniśmy używać tylko tych nie zagrażających środowisku, a najlepiej takich, które możemy powtórnie zagospodarować. Najlepszym rozwiązaniem problemu ciągle rosnącej góry śmieci jest recykling zużytych opakowań. Recykling zaczyna się już od sklepowej półki. Czy wybieramy takie opakowania, które można ponownie przerobić? Czy unikamy produktów nadmiernie opakowanych?

Drugi etap to segregacja w kuchni: do oddzielnego pojemnika papier, plastik, szkło, metal i oddzielny na odpady niebezpieczne np. Baterie. Aby nasze działania miały sens potrzebne jest zamknięcie obiegu poprzez odbiór surowców wtórnych ich przetwarzanie.

Z radością i satysfakcją

Stowarzyszenie Edukacyjne „Szansa” przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie uzyskało dotację na projekt kampanii edukacyjnej „My też potrafimy segregować”. Dzięki zwycięstwu w III edycji konkursu DZIAŁAJ LOKALNIE otrzymaliśmy od Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce 15 tys. zł.

Celem projektu jest podniesienie świadomości ekologicznej w zakresie

segregacji śmieci głównie wśród społeczności naszej szkoły, ale też i całej gminy Zakliczyn.

W ramach projektu, który trwa od 1.01. do 31.05.2004r. odbędzie się:

- Konkurs na plakat i hasło reklamujące recykling (w lutym)
- Konkurs na list do mieszkańców gminy przekonujący o konieczności segregacji śmieci (w lutym)
- Konkurs wiedzy o recyklingu (w kwietniu)
- Zajęcia warsztatowe na terenie oczyszczalni ścieków i wysypiska śmieci (w marcu)
- Pogadanki na zebraniach wiejskich i w przedszkolach (w lutym)
- Zajęcia warsztatowe na terenie gospodarstwa ekologicznego p.Furtek (w kwietniu)

- Zbiórka śmieci wielkogabarytowych (w kwietniu)
- Wystawa na temat „Recykling w Europie” (w marcu)
- Prezentacja projektu w czasie Dni Otwartych (w marcu)
- Zajęcia warsztatowe w Borowej na temat „I Ty możesz zostać świadomym konsumentem” (w maju)

Na liderów, czyli uczniów zaangażowanych w całą kampanię czeka w maju NAGRODA – DWUDNIOWA WYCIECZKA DO WARSZAWY

(w programie: zwiedzanie Ogrodu Botanicznego, ZOO, Wilanowa i muzeów w Pałacu Kultury).

Każdy z nas codziennie wytwarza śmieci i każdy odpowiada za to co się z nimi dzieje. Śmieci może być mniej jeśli wykorzystamy je z powrotem jako surowce.

Od decyzji i wyboru każdego z nas zależy przyszłość naszej turystycznej gminy i nas samych.

Edukacja zmienia świadomość a świadomość zmienia codzienne wybory w domu i w sklepie, wreszcie – zmienia nasze życie pokazując nowe możliwości.

Z życzeniami, by „niemożliwe” stało się „możliwe”

Koordynator projektu Małgorzata Jaworska

Ośrodek Wsparcia Dziennego we Wróblowicach

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze w styczniu w budynku Szkoły Podstawowej we Wróblowicach otwarty został Ośrodek Wsparcia Dziennego. Podczas otwarcia była bardzo ładna część artystyczna w wykonaniu dzieci – dzieci wystąpiły z Jasełkami, oraz padło wiele podziękowań za zrealizowanie przedsięwzięcia. Aby szerzej zapoznać czytelników z działalnością ośrodka pragnę przybliżyć nieco zasady i cele jego działania.

Ośrodek Wsparcia Dziennego jest niepubliczną placówką opiekuńczo-wychowawczą o charakterze profilaktycznym, mającą na celu zapobieganie niedostosowaniu i sieroctwu społecznemu dzieci i młodzieży oraz zapewnienie pomocy rodzicom mającym poważne trudności w sprawowaniu opieki i wychowaniu dzieci. Ośrodek wykorzystuje będące w jego dyspozycji środki, aby dzieci wychowywały się w ro-



ności w nauce i uzyskiwaniu promocji do wyższej klasy, wspieranie rozwoju dziecka, rozwijanie zainteresowań i uzdolnień, wdrażanie wychowanków do przestrzegania zasad współżycia społecznego, kształtowanie właściwego stosunku i motywacji do nauki i pracy, podnoszenie poziomu kultury osobistej wychowanków, eliminowanie zaburzeń zachowania, agresji, przemocy, wulgarności, współpraca z rodziną wychowanka, pomoc w rozwiązywaniu problemów wychowawczych, podtrzymywanie emocjonalnych więzi dziecka z rodziną, organizowanie pomocy materialnej dla wychowanków ogniska. W ośrodku zatrudnia się pracowników: pedagogicznych: wychowawców, psychologa, pedagoga szkolne-

go, logopedę, zgodnie z arkuszem organizacyjnym i realizowanym programem, socjalnych w szczególnych wypadkach – pracowników administracyjnych i obsługi. Większość z wymienionych osób wzięła udział w otwarciu Ośrodka Wsparcia Dziennego” Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „BEZ BARIER”. Podczas uroczystości prezes Stowarzyszenia „Bez Barier” Jerzy Woźniak bardzo serdecznie podziękował wszystkim tym którzy przyczynili się do powstania ośrodka i tym którzy przeznaczili środki na ten ośrodek. Dziękował pani dyrektor SP we Wróblowicach, paniom Ewie Nijak i Marcie Tyńskiej za pomoc w przygotowaniu i adaptacji pomieszczeń i za wielkie serca w stosunku do dzieci. Dzieciom ży-



go, logopedę, zgodnie z arkuszem organizacyjnym i realizowanym programem, socjalnych w szczególnych wypadkach – pracowników administracyjnych i obsługi.

Większość z wymienionych osób wzięła udział w otwarciu Ośrodka Wsparcia Dziennego” Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „BEZ BARIER”.

Podczas uroczystości prezes Stowarzyszenia „Bez Barier” Jerzy Woźniak bardzo serdecznie podziękował wszystkim tym którzy przyczynili się do powstania ośrodka i tym którzy przeznaczili środki na ten ośrodek. Dziękował pani dyrektor SP we Wróblowicach, paniom Ewie Nijak i Marcie Tyńskiej za pomoc w przygotowaniu i adaptacji pomieszczeń i za wielkie serca w stosunku do dzieci. Dzieciom ży-

czył aby jak najlepiej się tutaj czuły. Pani Matylda Nowak także bardzo ciepło i z wielkim szacunkiem odniosła się do pracy pani Marty i Ewy, które jak powiedziała, cały czas chciały coś dobrego dla dzieci z gminy zrobić. „Ich początki były ciężkie pracowały nawet z płaczem, bo zadanie to nie było i nie jest łatwe”. Podziękowała również pani dyrektor Katarzynie Schutterly, która także wiele serca oddaje dzieciom. Członek zarządu powiatu Mirosław Banach zadowolony był z racji powstania kolejnego piątego już w powiecie Ośrodka we Wróblowicach i w Gminie Zakliczyn. Pochwalił Prezesa i Zarząd Stowarzyszenia za powzięcie inicjatywy powstania takiej działalności. „Zawsze się cieszymy jak inicjatywa wychodzi od Was samych”. Wójt Gminy Zakliczyn mówił o niewielkim koszcie przystosowania pomieszczeń szkoły na ośrodek. Dziś jak widać przeznaczone pod tą działalność pomieszczenia szkoły są wystarczające i dobrze spełniają warunki. Cel przedsięwzięcia jest bardzo wielki, dlatego tej działalności gmina nadal służyć



będzie pomocą. Podczas spotkania dyrektor Szkoły Podstawowej w Janowicach Maksymilian Mrzygłód podziękował za otwarcie OWD, gdyż będzie on wsparciem dla dzieci z sąsiedniej Gminy Pleśna. Wizytacji nowych pomieszczeń dokonała dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowie, pani Wiesława Iwaniec. Pani dyrektor powiedziała, że powstanie Ośrodka Wsparcia Dziennego na terenie Gminy Zakliczyn był bardzo potrzebny, dlatego wszystkie działania były korzystne a decyzje słuszne. W działalności tej będzie do spełnienia pewna misja lecz wiem, że sobie poradzicie. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie działające przy Starostwie w Tarnowie będzie Wam służyć pomocą. Uroczystość otwarcia OWD zakończyła się wspólnym spotkaniem przy cieście i kawie.

Przyg K Chmielowski

Komunikaty

Pod koniec stycznia brakło wody w studni na kompleksie sportowym LKS „Dunajec” w Zakliczynie. Konkretnie poziom lustra wody nie przekraczał 30 cm. W lutym RCTiDK zleciło prace polegające na wyczyszczeniu i pogłębieniu studni zasilającej w wodę Halę Sportową LKS „Dunajec”. Studnia została pogłębiona o 1 metr, wyprostowana i uzupełniona dwoma betonowymi kręgami.

Dobiegają końca prace związane z uruchomieniem Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Melsztyn” w Ratuszu. Pierwsze seanse filmowe powinny odbyć się jeszcze w miesiącu marcu. Trwają prace związane z adaptacją pomieszczenia z przeznaczeniem na czytelną Biblioteki Centralnej GBPiZR w Ratuszu. Obecnie, po solidnym wykonaniu prac budowlanych przez Warsztaty Szkolne ZSP im. Piłsudskiego, czekamy na zestaw komputerowy, który zostanie przekazany przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji w ramach programu „Ikonka”. Wyposażona i nowoczesna czytelnia zostanie przekazana do użytku na początku maja.

18 marca w Urzędzie Gminy odbędzie się przetarg na prace remontowe w „Zielonej Świątlicy”. Prace będą współfinansowane z programu SAPARD działanie 4.3. oraz z budżetu Gminy Zakliczyn.

2 kwietnia obędzie się IX Przegląd Piosenki Maryjnej „Siódme niebo”. Początek Przeglądu w Sali Ratuszowej o godz. 10.00.

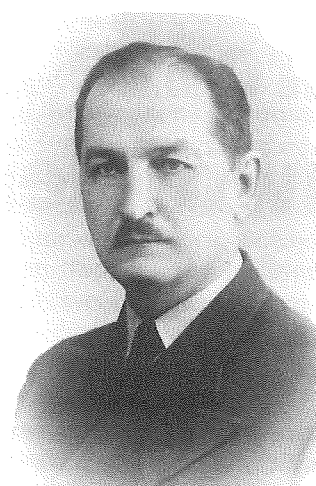
dyrektor RCTiDK
Kazimierz Dudzik

Jan Juszkiewicz

- inżynier z chłopskim rodowodem

Autor : dr Jan Hebda ,
adaptacja redakcyjna : Kazimierz Dudzik

„Gwoździecka wojna polityczno--religijna„



Po Michale Juszkiewiczu, gdzieś na samym początku XX wieku wójtem Gwoźdźca został inny z ludowców, Józef Dudek, który już w 1900 roku jako wyborca z czwartej kurii w wyborach parlamentarnych do Wiednia oddał głos na Michała Olszewskiego. Za to głosowanie wręcz wściekle z ambony atakował go długoletni proboszcz tej parafii, ksiądz Józef Bryja. Te ataki nasiliły się, gdy Józef Dudek już jako wójt Gwoźdźca w 1903 roku, zresztą razem z Józefem Budzynem zdobył mandat radcy do Rady Powiatowej w Brzesku z listy PSL.

Na lata 1903-07 przypadło zresztą wielkie nasilenie walki, jaką z silnym już ruchem ludowym toczyła tarnowska kuria biskupia i podporządkowane jej diecezjalne duchownieństwo. W tej trwającej de facto do końca okresu międzywojennego batalii wyjątkowo nieprzejednaną postawę zajmował wspomniany wyżej proboszcz Gwoźdźca, ks. Józef Bryja. W sensie politycznym całe swoje trwające ponad pół wieku rządy w parafii strawił on bowiem na zupełnie bezsensownej i z kretesem zresztą przegranej walce z ludowcami.

Dziwną bowiem postacią był ten urodzony w 1858 roku w Gronkowie kapłan, który po otrzymaniu w 1881 roku święceń i pracy w charakterze wikarego w Zaborowie, Piwnicznej, Gręboszowie i Uszwi – w 1889 roku otrzymał nominację na proboszcza w Gwoźdźcu. W pracy duszpasterskiej odznaczał się wielką gorliwością, jego dziełem było wybudowanie istniejącego do dzisiaj nowego kościoła parafialnego, natomiast poza jego wyobraźnią było to, że chłop w sprawach politycznych może mieć własne zdanie i nie słuchać ślepo swojego proboszcza, skoro od wieków tak właśnie było. A tę ideę politycznego nieposłuszeństwa wносił na wieś rodzący się ruch ludowy, z czym proboszcz Bryja nigdy się nie pogodził. Efekt zderzenia się tych dwóch postaw był zatem taki, że w parafii Gwoździec poczynając od ostatnich lat XIX wieku aż do końca okresu międzywojennego praktycznie bez przerwy toczyła się permanentna wojna polityczno-religijna. Od tej też strony ta parafia wyjątkowo niechłubnie wyróżniała się na tle pozo-

stałych parafii, które wchodziły w skład obecnej gminy Zakliczyn.

Na początku XX wieku, zresztą zgodnie z treścią osławionego listu biskupa Wałęgi z listopada 1903 roku przystąpił do ataku na Juszkiewicza i Dudka, czytelników i prenumeratorów „Przyjaciela Ludu„. Latem 1905 roku podjął nawet próbę usunięcia Józefa Dudka ze składu Rady Gminnej i odwołania go ze stanowiska wójta Gwoźdźca. Ten swoisty zamach jednak się nie powiódł, gdyż cieszący się autentycznym autorytetem wójt został ponownie wybrany przez wieś na to stanowisko. Formalnym pretekstem ataku był wspomniany już wcześniej fakt, że Dudek jako wyborca w 1900 roku oddał głos na Olszewskiego, a nie na popieranego przez duchownieństwo ks. dra Adama Kopycińskiego z Tarnowa.

To starcie prawie z całą wsią proboszcz Bryja wyraźnie przegrał, a w kwietniu 1906 roku ludowcy z Gwoźdźca, głównie za sprawą Michała Juszkiewicza i Józefa Dudka zorganizowali w swojej wsi obchody Święta Ludowego. Po zakliczyńskiej uroczystości z 1904 roku były to drugie poświęcone źródłowo obchody Święta Ludowego na terenie późniejszej gminy zbiorowej Zakliczyn. Na tym właśnie zgromadzeniu ludność gminy Gwoździec, zresztą w myśl zaleceń Rady Naczelnej PSL, przez aklamację podjęła rezolucję w sprawie wprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Rady Państwa w Wiedniu.

Wojujący w swojej parafii z ludowcami proboszcz Bryja pozornie odniósł nawet pewne sukcesy. Udało mu się bowiem rozbić założoną jeszcze w 1899 roku przy Kółku Rolniczym w Gwoźdźcu czytelnię Towarzystwa Oświaty Ludowej. Upatrywał bowiem w niej siedlisko moralnego zepsucia i politycznego nieposłuszeństwa. Był to jednak pozorny sukces, gdyż 22 kwietnia 1906 roku utworzono w Gwoźdźcu czytelnię i koło Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL), a na uroczystość otwarcia przyjechał z Tarnowa prof. Wincenty Sikora, prezes tarnowskiego oddziału TSL.

cdn...

W drodze z cierpiącym Zbawicielem w Zakliczynie n/D

Jedną z najbardziej popularnych praktyk okresu wielkopostnego jest Droga Krzyżowa. Jej początki są związane z posługą dwóch powstałych w średniowieczu zakonów: franciszkanów i dominikanów. Pierwsza wzmianka o Via Dolorosa pochodzi z roku 1228. Nabożeństwo to zrodziło się z pragnienia przeżycia i utrwalenia najbardziej dramatycznych momentów życia Jezusa, przedłużenia dramatu Bożej miłości w ludzkiej egzystencji. Przyczyniły się do tego również: odnalezienie relikwii Krzyża, pielgrzymki do Jerozolimy i opisy miejsc związanych z Męką Chrystusa oraz pragnienie zlokalizowania poszczególnych wydarzeń z życia Zbawiciela, przejęcie opieki nad Sanktuariami jerozolimskimi przez Franciszkanów / 1345/, nowe spojrzenie na Chrystusowe życie, jakie zaczęło pojawiać się w chrześcijaństwie od X wieku. Najstarszą formą Drogi Krzyżowej było nabożeństwo upadków Jezusa oraz kult „ dróg” / przejścia, które Jezus musiał odbyć podczas męki/. Z połączenia tych dwóch nabożeństw powstały Stacje Drogi Krzyżowej. Typowo polskim zwyczajem wielkopostnym stało się Nabożeństwo Gorzkich Żali. Ojciec Wawrzyniec Beniok, misjonarz /lazarysta/, ułożył w 1907 teksty polskie, które dały początek Nabożeństwa Gorzkich Żali.

Odwiedzenie Ziemi Świętej przez wielu pielgrzymów sprawiło, że po powrocie do domu starali się o stworzenie trwałej pamiątki tego faktu. Wznoszono więc obiekty przypominające jerozolimskie budowle. W XV wieku powstało ich wiele w większych miastach Europy. W Polsce pierwsza Kalwaria zawdzięcza swoje powstanie wojewodzie krakowskiemu Mikołajowi Zebrzydowskiemu. Jej powstanie /1600/ odbiło się dużym

echem w całym kraju i przyczyniło się do powstania innych. Do najbardziej znanych należą Kalwarie w Pakości, Wejherowie, Kalwarii Pałacowskiej, w Wambierzycach i Piekarach Śląskich.

- Kalwaria Żebrzydowska k/ Krakowa 41 kaplic, fundator Mikołaj Żebrzydowski, zbudowana w latach 1605 - 1617, OO Bernardyni

- Kalwaria Pałacowska k/ Przemyśla 35 kaplic murowanych i 7 drewnianych, fundator Andrzej Maksymilian Fredro, XVII wiek, OO Franciszkanie Konw.
- Kalwaria Wejherowska k/ Gdańska 26 kaplic, fundator Jakub Wejher, zbudowana w 1649 - 1665, OO Franciszkanie Brązowi.
- Kalwaria Wambierzycka k/ Kudowy Zdrój 79 kaplic, powstała na przełomie XVIII/XIX i XX wieku, Jezuci obecnie diecezja
- Piekary Śląskie 40 kaplic, inicjator Ks. Alojzy Ficek, zbudowana w latach 1862 - 1882, Księża Diecezjalni
- Głotowo „ Warmińska Jerozolima” 16 kaplic, fundator Johannes Merten zbudowana w latach 1878 - 1894
- Wiele „ Kaszubska Jerozolima” 24 kaplice, inicjator Ks Józef Szydzik, zbudowana w latach 1916 - 1925
- Kalwaria w Ujściu k/ Piły, inicjator Ks. Franciszek Renkawitz zbudowana w latach 1893 - 1908, w rekonstrukcji



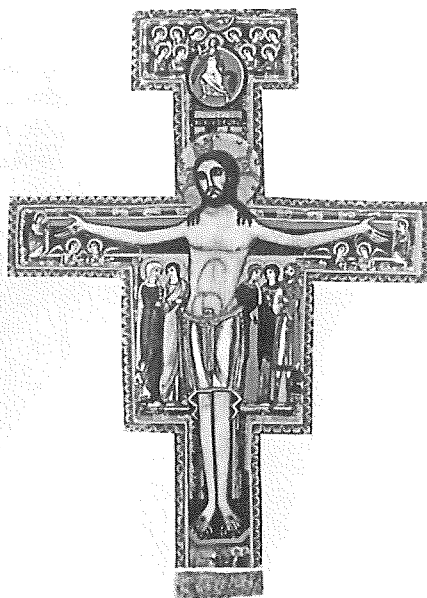
Gdy żołnierze wyszydali Jezusa, zdjęli z Niego płaszcz i włożyli na Niego własne szaty, później odprowadzali Go do ukrzyżowania. On dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Gdy go wyprowadzali zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola i włożyli na Niego krzyż aby niósł z Jezusem. A szło za Nim

mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: „Córki Jerozolimskie nie płaczcie nade Mną, płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi. Oto bowiem przyjdą dni kiedy mówić będą: Szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły i piersi które nie karmiły”. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas, a do pagórków przykryjcie nas. /Łuk 23-26/. Za czasów rzymskich śmierć na krzyżu była nie tylko ogromnym cierpieniem ale także straszną hańbą. Słynny pisarz Cyzero nazywa ją także „crudeli assinum suplicium”, czyli najokrutniejsza kaźnia. Rzeczywiście temu rodzajowi śmierci towarzyszyły wielkie cierpienie i tortury. Jedną z nich był zwyczaj, iż skazaniec musiał sam donieść na miejsce swej kaźni poprzeczną belkę krzyża, czyli „patibulum”. Ten los nie ominął także Jezusa. Wycieńczony biczowaniem, krwawiąc na całym ciele, Jezus bierze na swoje ramiona ciężar krzyża i podąża z nim, by do końca wypełnić zbawczy plan Ojca. Relacja Ewangelistów o tym jak Jezus dźwigał krzyż jest bardzo krótka. Wspominają oni tylko dwa epizody: spotkanie z Szymonem Cyrenejczykiem i spotkanie z lamentującymi kobietami jerozolimskimi. Dla upamiętnienia tej ostatniej wędrówki Jezusa z czasem w Kościele powstało Nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W tym nabożeństwie wspomina się jeszcze inne stacje, o których mówi bardzo wczesna tradycja chrześcijańska. Droga Krzyżowa Pana Jezusa, tak jak cała Jego Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie jest dla nas grzeszników wyrazem umartwienia i podzięki za nasze odkupienie przez Jezusa. Bo przecież On wyzwolił nas spod panowania grzechu, śmierci i szatana. Droga Krzyżowa jest więc dla nas nade wszystko wyrazem nieskończonej miłości Boga do człowieka. Ale Droga Krzyżowa Jezusa jest też wezwaniem skierowanym do każdego z nas. Jezus jeszcze długo przed swoją męką mówił swoim uczniom: „Jeśli kto chce pójść za Mną niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje”. /Mk8,34/. Jezus sam pokazał co znaczą słowa: „wziąć krzyż swój”. Pokazał to dosłownie. Od nas może nie będzie się wymagać by oddać życie w męczarni krzyżowania. Niemniej jednak każdy z nas ma swój własny krzyż: krzyż powołania, obowiązków, cierpienia, pracy, wierności wartościom chrześcijańskim. Jezus wzywa nas byśmy nie uciekali od ciężaru naszego krzyża, byśmy objęli go z miłością i byśmy donieśli go na miejsce przeznaczenia. On wzywa także, by nasz codzienny krzyż połączył z Jego krzyżem. Bo tylko wtedy nasza Droga Krzyżowa będzie miała sens i tylko wtedy Jezus będzie się mógł nami posłużyć dla nieustannego zbawienia świata.

Droga Krzyżowa jest pobożną praktyką zalecaną przez Stolicę Apostolską zarówno do prywatnego jak i pu-

blicznego odprawiania.

Kto odprawia Drogę Krzyżową w Kościele albo przy krzyżach zwanych Stacjami i rozmyśla o Męce Pańskiej, zyskuje te same odpusty, jakich dostępują wierni w Jerozolimie, przez odbycie Drogi Krzyżowej, którą przeszedł Pan Jezus. Za każdorazowe odprawianie Drogi Krzyżowej zyskujemy Odpust Zupełny, w czasie przejścia od jednej stacji do drugiej należy odmówić: Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. A na koniec Ojcze nasz, Zdrowaś i Wierzę w Boga Ojca. Droga Krzyżowa jest to odcinek drogi, który Pan Jezus przebył od pretorium do Kalwarii. Sceny jakie miały miejsce w czasie tej drogi znane są z Ewangelii, inne uzupełnione są przez wyobraźnię pobożnych pielgrzymów i stanowią 14 stacji, z których każda oznaczona jest napisem i numerem. W każdy piątek franciszkanie, stróżowie Ziemi Świętej wraz z wiernymi i pielgrzymami, przechodzą tą samą drogę, którą niosąc krzyż w Wielki Piątek przebył Pan Jezus, a wraz Nim Matka Najświętsza, pobożne niewiasty i uczeń którego miłował.



Dla pielgrzyma udział w tym nabożeństwie jest okazją do ożywienia pobożności i drogim wspomnieniem przywiezionym z pielgrzymki do Ojczyzny. Franciszkanie już od pierwszych lat swojego istnienia związali się z Ojczyzną Chrystusa. W 1342 roku Stolica Apostolska powierzyła im specjalny mandat opieki nad miejscami świętymi w Palestynie. Misję tę synowie Św. Ojca Franciszka z różnych krajów – także z Polski pełnią do dziś wspierani duchowo i materialnie przez katolików całego świata, a wśród nich i przez katolików polskich. Franciszkańskie stróżowanie w Ziemi Świętej polega na dbałości o Sanktuaria i sprawowaniu w nich służby Bożej, w otaczaniu opieką pielgrzymów, rozwijaniu studiów biblijnych, pracy duszpasterskiej i stworzeniu wśród wier-

nych zainteresowania Ojczyzną Chrystusa. Wielu pielgrzymów zrealizowało swą podróż do Kalwarii Jerozolimskiej pod przewodnictwem OO Franciszkanów Komisarjatu Ziemi Świętej z siedzibą w Krakowie przy ulicy Reformackiej. W Polsce i na całym świecie pątnicy odbywają wędrówki pieszo i pojazdami do Kalwarii Jerozolimskiej. Najczęściej udają się do Kalwarii Zebrzydowskiej koło Krakowa. Nieraz wielki to trud, ale pożyteczny i owocujący w łaski Boże i łaski Matki Boskiej. Pobożni mieszkańcy Zakliczyna i okolicy bywali i jeszcze za życia mają zamiar pielgrzymować do Ziemi Świętej i innych Kalwarii, ku czci Sanktuarium Drogi Krzyżowej, modląc się o szczęśliwy los nawiedzenia Jezusa Ukrzyżowanego i odprawienia Drogi krzyżowej z Odpustami Zupełnymi. Zachęcam wszystkich do pielgrzymowania i życzę powodzenia w Kalwarii.

O. Witalis Stefan Szczerba

W dobie nowoczesnej cywilizacji ...

Wpływ telewizji na psychikę i postawy dzieci i młodzieży

W dobie telewizji ochrona dzieci przed pewnymi informacjami i obrazem jest bardzo utrudniona. Rodzicom brak czasu na kontrolowanie ilości i treści oglądanych przez dzieci programów. Brak im także świadomości i wiedzy na temat psychologicznych skutków:

- nadmiernego oglądania telewizji
- oglądania programów nieodpowiednich dla wieku
- oglądania programów nasyconych przemocą, seksem i wulgarnością

Telewizja niszczy ważne elementy dzieciństwa, m.in. poczucie bezpieczeństwa i optymizmu. Skupiając się na tematach przerażających i szokujących, tworzy „syndrom złego świata”. Lansuje wzorce cynizmu, bezwzględności, pogardy, demoralizuje i uczy zachowań agresywnych. Przeciętnie dzieci spędzają 20 godzin tygodniowo przed ekranem. Niektóre nawet 40 i więcej. Z badań wynika, że do 18 roku życia młody widz obejrzy 8 tys. ekranowych morderstw i 100 tys. aktów przemocy. Skutki nadmiernego oglądania telewizji przez dzieci:

- 1.) Nieumiejętność myślenia (oglądanie TV zmienia fizyczną strukturę mózgu dziecka); zanik wyobraźni, nieumiejętność przewidywania konsekwencji – ważne jest tylko tu i teraz
- 2.) Trudności z koncentracją (wartki potok obrazów TV uszkadza zdolność skupiania uwagi.
- 3.) Lenistwo umysłowe, nawyk biernej i bezkrytycznej konsumpcji produktów masowej kultury.
- 4.) Obniżenie wyników w nauce.
- 5.) Postawa życiowa: niecierpliwość, potrzeba ciągłej zewnętrznej stymulacji, nieustanne oczekiwanie rozrywki oraz gratyfikacji bez pracy i wysiłku (łatwe konkursy z wysokimi nagrodami), szybkie popadanie w nudę.
- 6.) Niezadowolenie z własnego wyglądu prowadzące do zaburzeń w jedzeniu lub depresji
- 7.) Niezadowolenie z posiadanych rzeczy (podsycane celowo przez reklamy)
- 8.) Zanik wrażliwości, znieczulenie na cudzy ból i krzywdę w realnym życiu.
- 9.) Lęk, niepokój, nieufność, pesymizm, cynizm, demoralizacja, agresja
- 10.) Ograniczenie kontaktów z rówieśnikami, pogorszenie stosunków z członkami rodziny
- 11.) Obniżenie umiejętności społecznych i wskaźników inteligencji emocjonalnej
- 12.) Brak czasu i chęci na inne zajęcia (sport, czytanie, własna twórczość, rozmowy itd.)

13.) Uzależnienie od narkotyków (potrzebne coraz większe i mocniejsze dawki wrażeń

14.) U chłopców skłonność do postawy macho, agresji i pogardy dla kobiet, u dziewcząt cynizm, apatia lub agresja, przyzwolenie na bycie traktowaną jak obiekt fizycznego pożądania.

Skutki oglądania przemocy w telewizji:

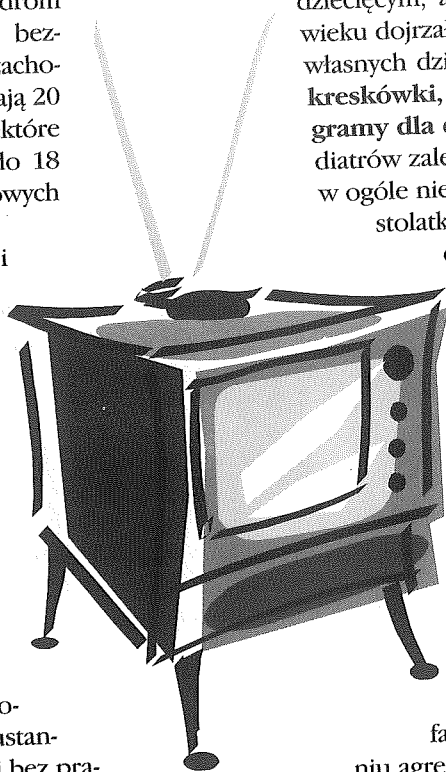
Brutalne i przerażające programy telewizyjne mają krótko i długookresowe skutki – od lęków i fobii po stosowanie przemocy i okrucieństwa w realnym życiu. Istnieje silny związek pomiędzy ilością oglądanej telewizji w wieku dziecięcym, a agresją i kryminalną działalnością w wieku dojrzałym oraz skłonnością do maltretowania własnych dzieci. **Programy dla dzieci, zwłaszcza kreskówki, zawierają więcej przemocy niż programy dla dorosłych!** Amerykańska Akademia Pediatrów zaleca rodzicom, by dzieci do 2 roku życia w ogóle nie oglądały telewizji, a dzieci starsze i nastolatki, by nie korzystały dłużej niż 1-2 godzin dziennie z telewizji i komputera łącznie.

W setkach badań naukowych przeprowadzonych w USA udowodniono, że przemoc na ekranie prowadzi do wzrostu agresji w realnym życiu. 7-11 % dzieci naśladuje agresję ekranową, 30 % znieczula się na przemoc, u wielu rodzin rodzi ona lęk. Gry komputerowe, których tematyką jest zabijanie, uczą zabijania. Są to stymulatory zbliżone do tych, które służą do szkolenia żołnierzy oraz agentów FBI. Ciągła stymulacja seksualna, często skojarzona z przemocą (w filmach i reklamach), wyzwała fantazje seksualne, nierzadko o zabarwieniu agresywnym, odpowiedzialne za wzrost ilości dewiacji seksualnych oraz wiele przestępstw na tle seksualnym (gwałtów, morderstw).

Od 1950 roku w USA przeprowadzono ponad 3500 badań na temat wpływu TV na wzrost przemocy w społeczeństwie. Potwierdzają one ścisły związek między ekranową i realną przemocą. Badania przeprowadzone w reżimie epidemiologicznym przez Lekarza Naczelnego USA udowodniły, że telewizja jest głównym czynnikiem odpowiedzialnym za wzrost przemocy i przestępczości.

Opracowane na podstawie materiałów amerykańskich i Fundację ABCXXI

– Program Zdrowia Emocjonalnego
Z. Bartkiewicz



Pomnik Zygmunta Tarły

Do dziś poza Tarnowem przetrwały w naszym regionie zaledwie trzy zabytki monumentalnej rzeźby nagrobnej upamiętniające znaczące niegdyś, a przynajmniej bardzo zamożne postacie historyczne.

Jeden z nich to późnorennesansowy pomnik Stanisława i Katarzyny Ligęzów z 1605 roku, stojący w ich kaplicy-mauzoleum przy kościele parafialnym w nadwiślańskim Bolesławiu. Drugim jest marmurowy sarkofag z siedzącą na nim pełnoplastyczną postacią zmarłego w 1875 roku generała Józefa Załuskiego, znajdujący się w gręboszowskim kościele parafialnym. Trzecim jest pomnik Zygmunta Tarły stojący w nawie zakliczyńskiego kościoła klasztorного Reformatów. Interesować on nas będzie nie tylko dlatego, że znajduje się w Zakliczynie, ale także z uwagi na to, iż z tych trzech jest dziełem najokazalszym i najpiękniejszym.

Urodzony w 1602 roku Zygmunt Aleksander Tarło był synem kasztelana sądeckiego Zygmunta Tarły ze Szczekarczewic herbu Topór i Barbary Sobkówny, która wniosła mu w posagu jako mężowi połowę dóbr melsztyńskich z zamkiem Melsztyn i miasteczkiem Zakliczyn. Panem na Melsztynie i dziedzicem Zakliczyna został on po śmierci rodziców w wyniku przeprowadzonych w roku 1628 działów rodzinnych. Wprawdzie kariery politycznej nie zrobił, ale wykazał się jako człowiek wojenny. Już bowiem w 1621 roku, w wieku dziewiętnastu niespełna lat stawał przeciwko Turkom pod Chocimiem prowadząc własny hufiec. Walczył także z Moskwą, Szwedami i Tatarami. Publiczną działalność rozpoczął dopiero jedenaście lat później, jako poseł województwa krakowskiego na Sejm Konwokacyjny. Zakończył ją zaś jako kasztelan przemyski, którym został w 1652 r. Zmarł trzy lata później i pochowany został w jednej z krypt ufundowanego przez siebie kilkanaście lat wcześniej dla reformatów kościoła Matki Boskiej Anielskiej. Zakliczyński pomnik nagrobny Zygmunta Aleksandra Tarły wystawiła zapewne wdowa po zmarłym kasztelanie przemys-

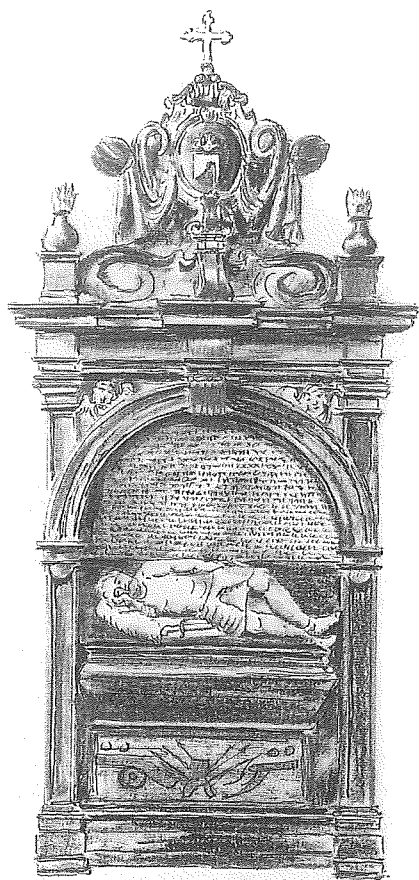
skim, Elżbieta, która była córką starosty lipieńskiego Jana Kostki. A wykonany został przypuszczalnie w którymś z kamieniarsko-rzeźbiarskich warsztatów Krakowa lub podkrakowskiego wówczas Kazimierza. Wykuty w czarnym marmurze wydobywanym od XVI wieku w kamieniołomie w Czarnej koło Krzeszowic pomnik ten jest przykładem przyściennego nagrobka niszowego. Twórca jego nadał mu formę wczesnobarokowego portalu o płytkiej, zamkniętej półkolistym łukiem niszy, nad którą umieścił uskokowe belkowanie zwieńczone owalnym kartuszem z heraldycznym Toporem – znakiem rodowym Tarłów, osadzonym w ozdobnej oprawie i krzyżem. W niszy zaś umieścił marmurową trumnę, na której

ułożył wyrzeźbioną w alabastrze postać Zygmunta Tarły. Zgodnie z renesansową jeszcze konwencją przedstawił go jako wojownika, którego po stoczonej bitwie sen zmorzył tak szybko, że nie zdążył zdjąć zbroi. I śpi on teraz spokojnie z głową, którą podparł dłonią prawej ręki z lekko podkurczonymi nogami i z szablą „batorówką” przy boku. Taki sposób przedstawienia osoby zmarłej był już w owym czasie rzadko spotykanym anachronizmem. W sztuce baroku bowiem, wyrosłej z ideologii kontrreformacji regułą było wprowadzanie do pomników nagrobnych figur

„żywych”, przedstawianych w pozie „wieczystej adoracji”, a więc klęczących i modlących się do ukrzyżowanego Chrystusa. Tak właśnie artyści przedstawili w początkach XVII wieku między innymi parę Ligęzów na pomniku w Bolesławiu i księżstwa Ostrogskich na wielkim monumencie z lat 1612 – 1620 znajdującym się w prezbiterium tarnowskiej katedry. Połączenie zaś renesansowej jeszcze w formie rzeźby z barokową już w pełni architekturą świadczy o tym, iż jest on dziełem nieco już zapóźnionym w stosunku do głównego nurtu sztuki polskie-

go baroku, tkwiącym jeszcze między dwoma epokami historycznymi oraz pomiędzy renesansem a barokiem przy wyraźnej jednak przewadze tego drugiego. Wyraża się to między innymi w zastosowaniu czarnego marmuru w połączeniu go z białą alabastrem, w wielkości barokowych elementów zdobniczych i we wprowadzeniu niezwykle rozbudowanej łacińskiej inskrypcji. W właściwie rozwlekłym penegiryku ukazującym życie i dokonania zmarłego, umieszczono tuż nad wyobrażającą go figurą. Dlatego właśnie zakliczyński pomnik Zygmunta Tarły zajmuje szczególne miejsce w historii sztuki Małopolski i zasługuje na szczególną uwagę.

Andrzej. B. Krupiński





Zimowe przyjemności z firmą RAMIX

O działalności firmy Ramix pana Czesława Ramiana w Zdoni pisaliśmy już nie jeden raz. W lecie odbywały się tam wspaniałe festyny, w zimie zaś klub Ramix dla swoich gości, klientów, młodzieży i dzieci przygotował specjalny zimowy program spędzenia czasu i ma świeżym powietrzu i w budynku firmy Ramix. W czasie ferii szkolnych firma w swojej działalności wyszła z kolejnymi atrakcjami i kolejnymi propozycjami do młodzieży oraz swoich klientów.

Odbyły się dwa kuligi. W pierwszym wzięły udział dzieci a trasa prowadziła przez Wołę Stróska, Stróże i z powrotem do firmy Ramix. W drugim organizowanym kuligu wzięła udział większa liczba osób. Trasa prowadziła zaś ze Stróż do Filipowic. Z racji, że kulig kończył się o zmroku, powrót odbywał się z pochodniami. Po powrocie wszystko zakończyło się ogniskiem z kielbaskami, po czym uczestnicy udali się do środka na Dyskotekę.

Kolejną atrakcyjną imprezą w firmie Ramix był wieczór walentynkowy w dzień świętego Walentego. Pan Czesław Ramian wraz z pracownikami przygotował wspaniałą walentynkowy program dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Były konkursy, zabawy i loteria fantowa. Wśród kilku konkursów bardzo dużym aplauzem publiczności cieszył się konkurs lizania lizaków - serduszek zamontowanych na jednym patyku. Hitem wieczoru była loteria fantowa w której można było wyciągnąć wiele ciekawych gadżetów nawiązujących do święta. Jedną z nagród był balsam do ciała w postaci kostki szmalcu. Publiczność bardzo domagała się prezentacji wcierania balsamu, lecz niestety nie było chętnych do rozebrania i masowania, masujących zaś było by wielu. Walentynkowy wieczór i konkursy prowadził pan Krzysztof - pracownik firmy Ramix, który swoimi komentarzami wprowadzał uczestników walentynkowej biesiady we wspaniałą nastrój. Wszystkie nagrody w loterii sponsorowane były przez właściciela firmy pana Czesława Ramiana. Ta wspaniała biesiada w firmie Ramix odbywała się w pięknej „serduszkowej” scenerii i trwała do późnych godzin wieczornych. Wzięło w niej udział wiele osób z kilku miejscowości. Pan Czesław powiedział, że niebawem po świętach rozpocznie rozpisywanie planu imprez w firmie Ramix na lato 2004. Na te imprezy serdecznie już wszystkich zaprasza. Pierwszy festyn w Zdoni odbędzie się już w maju.

Przyg K. Chmielowski

Podsumowano roczną działalność druhów w OSP w Zakliczynie

W dniu 14 lutego o godzinie 16 w OSP Wola Stróska oraz w OSP w Zakliczynie odbyły się coroczne Zebrania Sprawozdawcze tych jednostek. Zebranie rozpoczęło się ceremonią wprowadzenia sztandaru jednostki. Następnie prezes druha Kazimierz Sulek powitał wszystkich przybyłych druhow i gości. Na zebranie przybyli: dyrektor Biura Terenowego OSP w Tarnowie Kazimierz Sady, przedstawiciel Państwowej Straży Pożarnej kpt. Krzysztof Moskał, prezes ZG OSP Tomasz Damian, komendant ZG OSP Stanisław Nadolnik, wójt gminy Kazimierz Korman, dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik, prezes Samarytańskiej Organizacji Pozarządowej Ryszard Kuczyński. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego, sekretarza oraz komisji uchwał i wniosków. Na przewodniczącego zebrania wybrany został druha Tadeusz Trytek, sekretarzem został druha Antoni Migdał, natomiast w skład komisji uchwał i wniosków weszli przewodniczący druha Stanisław Noskiewicz, druha Gofron Maciej i druha Martyka Jadwiga. Jednym z pierwszych punktów porządku obrad było przedstawienie sprawozdania prezesa i naczelnika jednostki. Ze sprawozdania prezesa wynikało, że w 2003 roku w jednostce najwięcej czasu Zarząd poświęcił na sprawy związane z umundurowaniem bojowym druhow, atestem ubrań, sprawności samochodów, z wyborem firm do zamontowania klimatyzacji w budynku OSP, współpracy z Federacją Samarytan, obchodami 130-lecia jednostki. Prezes stwierdził również, iż jednostka w ubiegłym roku z racji choroby jednego z druhow i zmieniających się przepisów, miała problemy z kierowcami. Kończąc podziękował wójtowi za wspieranie zakliczyńskiej jednostki. W sprawozdaniu naczelnika OSP T. Trytka wiele zawartych było statystyk i wyliczeń na temat działalności bojowej straży. Między innymi dowiedzieć się można było, że w zakliczyńskiej jednostce w 2003 roku przybyło zakupionego sprzętu za kwotę 12 tys. złotych. We wrześniu zamontowano 3 urządzenia klimatyzacji za kwotę 45 tys. złotych. Strażacy wyjeżdżali do akcji 72 razy, wielu druhow brało udział w akcjach ponad 30 razy byli i tacy którzy wyjeżdżali niemal 50 razy. Druhowie przepracowali łącznie 1.172 godziny społecznie. Wielu brało udział w kursach i szkoleniach. Kończąc naczelnik stwierdził, że w obecnych czasach strażacy mają więcej obowiązków a praca jest coraz cięższa. Podziękował za współpracę wójtowi gminy, dyrektorowi RCTiDK oraz LKS-owi. W kolejnym sprawozdaniu z działalności jednostki, sekretarz druha Antoni Migdał przybliżył wszystkim stan druhow których w OSP Zakliczyn jest ponad 80. W tym czynnych druhow 50, honorowych 15 a wspierających 7, plus druhy i młodzieżowa drużyna chłopięca. Sekretarz jednostki odniósł się także do organizacji wspólnych imprez i uroczystości w 2003 roku. Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik Paweł Krzyżak. Wynikało z niego iż po stronie dochodów w 2003r. jednostka miała 41.395 złotych a wydatki opiewały na 64.764 złote. Różnica została

pokryta z ulokowanych środków na rachunku bankowym. Kończąc skarbnik stwierdził, że książka naczelnika prowadzona była właściwie, natomiast do gospodarowania majątkiem nie wniesiono uwag. W dalszej części zebrania odczytany został protokół Komisji Rewizyjnej OSP. Komisja nie wniosła zastrzeżeń do sposobu prowadzenia gospodarki materiałowej i finansowej, w związku z powyższym postawiła wniosek o udzielenie absolutorium Zarządowi za okres sprawozdawczy. Rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniami. Wynikło z niej wiele spraw związanych z działalnością bojową oraz ogólną organizacyjną jednostki. Poruszane zostały także problemy z którymi na co dzień jednostka się boryka. Zastanawiano się jak wyglądać będzie działalność straży po wejściu do Unii Europejskiej. W dyskusji zabrał głos Ryszard Kuczyński – Prezes Związku Stowarzyszeń Samarytańskich. Poinfor-



mował on wszystkich strażaków o powstaniu związku, który powstał po to by nawzajem sobie pomagać. W tym związku widział bym i strażaków dlatego zachęcam do współpracy w Federacji – powiedział. Przewodniczący zebrania Tadeusz Trytek odniósł się do propozycji przychylnie lecz stwierdził, że temat należało będzie jeszcze szerzej omówić. Będąc przy głosie naczelnik wspominał o organizowanych i przeprowadzonych pogadankach w szkołach. Ubolewał nad brakiem materiałów propagandowych. Korzystając z obecności wójta i przedstawiciela Państwowej Straży Pożarnej zapytał o mającą powstać filię PSP w jednej z gmin powiatu. Wyraził podziękowania za współpracę z RCTiDK. Kończąc zwrócił się do zebranych w sprawie wyrażenie opinii w sprawie obchodów 130-lecia jednostki i wykonania nowego sztandaru. W dalszej dyskusji głos zabrał także wójt Kazimierz Korman, który na wstępie podziękował strażakom za udział i zabezpieczenie przejazdu w czasie pogrzebu, matki pośła i druha W. Wody. Wójt Gminy poinformował także o przyznanych w budżecie gminy środkach finansowych na jednostki OSP, których w 2004 roku jest 125 tysięcy. Kończąc życzył wszystkim zrealizowania zaplanowanych zadań i nie czę-



stych wyjazdów do akcji. Dyrektor Biura Terenowego w Tarnowie druh Kazimierz Sady namawiał ochotników z Zakliczyna do uroczystych obchodów 130-lecia straży, zachęcał do zakupu ubrań bojowych typu USP, omówił w skrócie organizację obozu w Niemczech i w Zakopanym dla młodzieżowych drużyn pożarniczych. Zaproponował organizację Rejonowego Turnieju Piłki Halowej w Zakliczynie. Kończąc, serdecznie podziękował Zarządowi Gminnemu OSP, oraz dyrektorowi Kazimierzowi Dudzikowi, za dobrą działalność. Życzył druhom, aby plan pracy założony do zrealizowania w 2004 roku został wykonany w zadowalającym stopniu. Dyrektor Dudzik podziękował za słowa uznania, a zarazem podziękował strażakom za pomoc przy organizacji: Dni Zakliczyna, Święta Fasoli oraz Biegu Niepodległości. Komendant Gminny Stanisław Nadolnik podziękował wszystkim za wyjazdy na akcje i życzył druhom w 2004 roku więcej ćwiczeń niż wyjazdów do akcji. Kapitan Krzysztof Moskal z PSP w Tarnowie cieszył się z udziału młodych strażaków w zebraniu. To jedna z nielicznych miejscowości gdzie można spotkać tak dużo młodych ludzi. Przechodząc do spraw zawodowych kapitan powiedział, że działalność straży zawodowych a także ochotniczych z roku na rok staje się droższa. Droższa bo i zagrożenia są poważniejsze a zdarzeń jest coraz więcej. W Państwowej Straży Pożarnej w ostatnim czasie ustabilizowała się sprawa etatów i jest ich obecnie 41. Odpowiadając na członkowi Trytkowi w sprawie zamiejscowego oddziału PSP kapitan stwierdził wyraźnie, iż żadne decyzje o lokalizacji filii nie zapadły. Jeśli zostanie podjęta decyzja o utworzeniu oddziału zamiejscowego, na pewno dojdzie do konkretnych rozmów. Wydanie decyzji zależało będzie wiele od przepisów unijnych których dzisiaj jeszcze nikt dobrze nie zna. W swojej wypowiedzi kpt. Moskal zwrócił uwagę na bardzo ważną sprawę badań i świadectw kwalifikacji kierowców, a także ważności badań wszystkich druhow biorących udział w akcji. Kolejnym tematem poruszonym przez przedstawiciela PSP była sprawa atestów. Po oficjalnych wystąpieniach przewodniczący zebrania przystąpił do kolejnego punktu którym było udzielenie absolutorium Zarządowi. W wyniku głosowania druhowie zaakceptowali działania swoich władz. Następnie sekretarz Jednostki, druh Antoni Migdał przedstawił plan działalności na rok 2004, w którym uwzględniono między innymi:

- pozyskanie nowych członków czynnych i młodzieży do drużyn pożarniczych, dalszą współpracę z RCTiDK w zakresie imprez masowych wspólnie organizowanych na terenie gminy
 - doposażenie jednostki w umundurowanie i sprzęt bojowy, hełmów, mundurów, letnich koszul
 - zakup radiostacji i wytwornicy piany lekkiej,
 - wygłoszenie pogadanek o tematyce p.poż. w miejscowych szkołach
 - malowanie dachu i cyklinowanie parkietu
- Ostatnim punktem zebrania było przedstawienie projektów uchwał i wniosków. Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków Stanisław Noskowicz poinformował zebranych że podczas zebrania sprawozdawczego przyjęto sprawozdania za 2003 rok, udzielono absolutorium zarządowi, zapisano wnioski mówiące : o składce rocznej wynoszącej 5 złotych, o przystąpieniu do Federacji Samarytańskiej i nawiązaniu z nią współpracy, o zorganizowaniu Rejonowego Turnieju Halowego OSP, o zorganizowaniu obchodów 130 lecia jednostki, o pozyskaniu środków na nowy sztandar. Wszystkie wnioski zostały przez uczestników zebrania przyjęte. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący zebrania druh Tadeusz Trytek, komendą do wyprowadzenia sztandaru, zakończył Walne Zebranie. Tradycyjnie coroczne spotkanie druhow zakończyło się wspólną strażacką kolacją.

Krzysztof Chmielowski

RESTAURACJA „JAGIELLONKA”

ZAPRASZA

Właściciel: Wilhelm Ciepielowski
Zakliczyn, ul. Jagiellońska
tel. 665 34 81



- wesela
- uroczystości rodzinne
- konferencje
- i inne

Nasza gmina – KOŃCZYSKA



Dziś pragniemy przybliżyć kolejną miejscowość naszej gminy – wieś Kończyska. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości zapisana została już w roku 1215. Data ta pisana jest również jako powstanie wsi Bieśnik i Faściszowa. Wzmianki te zostały zapisane w kronikach Jana Długosza. Miejscowość położona jest niespełna 2 kilometry od zakliczyńskiego rynku. Zamieszkuje w niej około 440 osób

w 110 domach. W ubiegłym roku Kończyska, jako jedna z nielicznych wiosek otrzymała ponad 100 tysięcy na swoją wieś, w tym niemal 70 tysięcy na remont mostu i 30 tys. na drogi. Większość środków rozdysponowano zgodnie z decyzją Rady sołeckiej. Radną reprezentującą wieś Kończyska jest pani Władysława Kuzera, która zarazem jest przewodniczącą Rady Gminy w Zakliczynie. Sołtysiem wsi jest pani Bolechała Zofia, natomiast radę sołecką stanowią: Ziółkowski Stanisław, Budzyn Janina, Piekarcz Teresa, Zięcina Maria. Obecnie Kończyska słyną z Klasztoru Sióstr Bernardynek założonego pod koniec XIX wieku. Klasztor SS Bernardynek jest największą budowlą Kończysk.

Przy klasztorze jest kościół klasztorny p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w znacznej mierze powstał z fundacji hrabiny Ostrowskiej oraz założycielki klasztoru M Jadwigi Jurkiewicz. Wewnątrz kościoła jest Epitafium fundatorki, w którym odbywa się stała Adoracja Najświętszego Sakramentu. Klasztor został odnowiony w 1934 r. Neogotycki, murowany, jednonawowy z prezbiterium zakończonym trójbocznie. Wnętrze nakryte sklepieniami krzyżowymi o czterech przęsłach wydzielonymi gurtami na pilastrach. Dach siodłowy z wieżyczką na sygnaturkę. Ołtarz główny neogotycki z około 1900 r. Dwa ołtarze boczne prowizoryczne, powstałe po 1880 r. W XV wieku Kończyska wymieniane były wśród kilkunastu miejscowości należących do parafii Opatkowice (obecny Zakliczyn). W 1392 roku właścicielem Kończysk był Andrzej herbu Gerałt-Ośmioróg. Natomiast w roku 1596 dziesięcinę z Kończysk pobierał organista z klasztoru Ojców Franciszkanów w Zakliczynie. Do historycznych wydarzeń tej wsi grubymi zgłoskami zapisano wizytację prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej profesora Ignacego Mościckiego w gospodarstwie Józefa Budzyna w Kończyskach. Prezydent przybył tam na zaproszenie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w dniu 18 VII 1929. Budzyn był wówczas członkiem prezydium oddziału krakowskiego tegoż Towarzystwa. Obecnie we wsi znajdują się gospodarstwa agroturystyczne z których całorocznie gości przyjmują: Ziółkowski Stanisław, Libera Genowefa i Soska Helena.

Przez Kończyska przebiega czarny szlak turystyczny: – Zakliczyn – Kończyska – Słona – Sucha Góra (400m npm) Bliskość do centrum Zakliczyna i położenie na progu Pogórza Ciężkowickiego daje miejscowości atuty do rozwoju turystyki i budownictwa rekreacyjnego. Od Zakliczyna przez Lusławice drogą lokalną do Kończysk przebiega „Grodzka” trasa rowerowa prowadząca obok Klasztoru Sióstr Bernardynek w Kończyskach do klasztoru Ojców Franciszkanów w Zakliczynie.

O tym co dzieje się we wsi zapytałem panią sołtys Zofię Bolechała. Pani sołtys stwierdziła, że we wsi współpraca pomiędzy radną, sołtysiem, radą sołecką układa się bardzo dobrze. Choć wielu mieszkańców żałuje, że Kończyska nie mają swojego radnego z Kończysk. – „Nie było to jak radny był ze swojej wsi. Trzy wsie na jednego radnego to za dużo. Mieszkańcy na co dzień nie mają bezpośredniego kontaktu a nawet i śmiałości do radnego z innej wioski. Nie mówię tego w złej wierze w stosunku do naszej obecnej pani radnej, lecz w kontekście ustawy o samorządzie terytorialnym, która zrobiła oszczędności na radnych. Dobra współpraca jest także z kołem myśliwskim „Melsztyn”. Dzięki myśliwym mamy gdzie robić zebrania wiejskie. Bez żadnych problemów i za darmo udostępniają wsi pomieszczenia, Domu Myśliwskiego na świetlice. W domu tym, sami kilka razy w roku organizują choinkę dla dzieci, Dzień Dziecka oraz inne imprezy w których uczestniczą mieszkańcy Kończysk. Jeśli chodzi o zadania jakie wykonaliśmy we wsi w 2003 roku, były to: mostek w stronę p. Ziółkowskiego, rozpoczęty mostek koło p. Łazarz i Zięcínów, zakup 100 płyt jumbo w celu ułożenia koło p. Świdra, zimowe odśnieżanie, zabezpieczenie osuwającej się drogi wzdłuż muru klasztoru sióstr Bernardynek, zakup siatki do płotków drogowych. Na 2004 rok decyzją rady sołeckiej zaplanowaliśmy ukończenie rozpoczętych prac przy mostku, zakup płyt pod p. Mazgaj, pogłębienie rowów na drodze w stronę pana Patera i Boczka. Dokupienie siatki do płotków przeciwko śnieżnej zadymce. Kończyska są jedną z nielicznych miejscowości, które mają płotki przeciw zadymce śnieżnej. Dzięki pracy mieszkańców mamy zrobione płotki i dzięki nim nie zadyma drogi na Białej Górze. W stosunku do roku ubiegłego Kończyska będą miały w tym roku mniejsze środki bo tylko 10 tysięcy złotych, tak więc wiele we wsi nie zrobimy. Bardzo przydałyby się nam pieniądze na dywanik asfaltowy na Białą Górę, to jedno z najpilniejszych zadań. Gdy to zostanie zrobione Kończyska będą miały wszystkie główne drogi zaasfaltowane. Cieszymy się że we wsi mamy klasztor i kościół, choć jest on odosobniony nieco od życia wsi”. – zakończyła pani sołtys.

Całość przygotował i rozmowę przeprowadził
K. Chmielowski

Harmonogram zajęć na Hali sportowej

Godzina	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
8 - 9						Wolna	
9 - 10						Wolna	
10 - 11						Gwoździec	
11 - 12	Hala	zajęta	przez	szkoły		Gwoździec	
12 - 13						Wolna	
13 - 14						Wolna	
14 - 15						Wolna	
15 - 16	SP	treningi	Gwoździec	treningi	Wolna		
16 - 17	siatkówka	treningi	Gwoździec	treningi	LKS		
17 - 18	Wolna	treningi	Wolna	treningi	LKS		
18 - 19	trening	treningi	Paleśnica	treningi	Paleśnica		
19 - 20	LKS	treningi	Paleśnica	treningi	Paleśnica		
20 - 21	LKS	treningi	Dunajec	treningi			
21 - 22	LKS	treningi	Dunajec	treningi			

Zebranie sprawozdawcze klubu „LKS” Dunajec w Zakliczynie

W styczniu w budynku hali sportowej odbyło się sprawozdawczo - programowe zebranie klubu sportowego LKS „Dunajec”. W zebraniu uczestniczyli działacze, sportowcy, wójt gminy Zakliczyn, dyrektor RCTiDK, sołtys Zakliczyna, prezes klubu sportowego w Paleśnicy, komendant OSP w Zakliczynie oraz sympatycy sportu. Zebranie rozpoczął i prowadził prezes klubu LKS Dunajec Jerzy Soska. Wybrano protokolanta oraz komisję uchwał i wniosków. Po zaprezentowaniu programu zebrania, prezes przedstawił sprawozdanie z działalności klubu w 2003 roku. Wynikało z niego między innymi, iż największym sukcesem klubu w 2003 r. było oddanie do użytku całości hali sportowej, a następnie jej doposażenie. Ponadto na poddaszu uruchomiono kawiarenkę, zamontowano kosze, nowe siatki, zakupiono nagłośnienie. Na zewnątrz wykonano drobny remont trybun, ogrodzenia i samego stadionu. Zamontowano kilka mini altanek wraz z ławkami i daszkami, uruchomiono boczne oświetlenie boiska. Nie udało się wykonać zaplanowanego dachu nad częścią sektorów trybun, nie zakupiono kosiarki samojezdnej do koszenia boiska i pomimo staran klub nie nawiązał ściślejszej współpracy z rodzicami. Duża bolączka klubu stał się także zanik wpłat składek członkowskich.

Odnosząc się do działalności sportowej, Jerzy Soska przybliżył wszystkim obecnym 5 zakliczyńskich drużyn, oraz wspominał o trenujących w Zakliczynie drużynach z innych miejscowości. W sezonie 2003/2004r. I drużyna seniorów LKS Dunajec uplasowała się na 12 miejscu w klasie okręgowej, natomiast zawodnicy z drużyny: juniorów starszych spisali się lepiej i obecnie zajmują w lidze okręgowej 3 miejsce. Koncząc sprawozdanie prezes Soska z ubolewaniem stwierdził, że w okresie ostatnich dwóch lat nastąpił duży ubytek zawodników w klubie. Z różnych przyczyn za-

wodnicy z LKS „Dunajec” odeszli. Głównie odeszli do innych klubów, które są w stanie zaoferować im pieniądze za treningi oraz występy w meczach. Kilku zawodników zrezygnowało z czynnego uprawiania sportu inni odeszli do służby wojskowej. - „Przy takim stanie rzeczy nie realne są nasze marzenia o stworzeniu potęgi sportowej w Zakliczynie, która od lat chcieliśmy mieć” - mówił dalej prezes. Dla klubu niezbyt zrecepta okazała się także ustawa o pożytku publicznym i zamówieniach publicznych w związku z czym hala i obiekt został przekazany w administrowanie Regionalnemu Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego. W tej sprawie na zebraniu zabrał głos wójt Kazimierz Korman, który uspokajał działaczy mówiąc, że On sam od wielu lat jest ze sportowcami, lecz zgodnie z ustawą cały obiekt musiał przekazać jednostce organizacyjnej gminy. Poza pełnym administrowaniem obiektu przez dyrektora Dudzika, tak naprawdę nic się w działalności nie zmieni - powiedział wójt. Bedac przy głosie wójt podziękował zarządowi za dotychczasowe zarządzanie obiektem, działaczom za pracę społeczną, zawodnikom za wyniki sportowe. W trakcie dyskusji padło ze strony działaczy klubu wiele słów odnoszących się do zmiany właściciela obiektu. Wszyscy swoje wypowiedzi opierali na historii powstawania tego obiektu i własnej wieloletniej pracy społecznej w klubie. Stanisław Skrzeta stwierdził, że w tej sytuacji On i wielu innych działaczy nie będzie miało motywacji do pracy społecznej na terenie obiektu, gdyż przy administrowaniu przez RCTiDK będzie to już inna sytuacja. Z sali padały także słowa odnoszące się do finansowania hali i całej działalności sportowej. - „Do tej pory my zdecydowaliśmy o podziale środków i jakos wiązało się koniec z końcem, obecnie przy finansowaniu z RCTiDK będziemy mieć wielkie obawy, że środków nie starczy”. - mówili działacze klubu. W związku z

tymi wypowiedziami o głos poprosił wójt, który stwierdził, iż środki z budżetu gminy muszą być dokładnie określone i wydawane jest można jedynie na działalność statutową. Dziś już wiemy, że na działalność sportową w uchwale budżetowej na 2004 rok radni przeznaczyli 60 tysięcy złotych. W dyskusji głos zabrał również Kazimierz Dudzik, dyrektor RCTiDK. Podobnie jak wójt uspokoił wszystkich zebranych stwierdzając, że nie ma zamiaru zmieniać dotychczasowych zasad działalności klubu, a tak naprawdę to hala do szczęścia nie jest mu potrzebna. Z racji wymogu ustawowego nadzór nad hala musiał jednak przejąć. Od połowy 2004 roku ustawa znów pozwalała będzie na zarządzanie obiektem przez samych sportowców. W związku z tym życzy im, aby obiekt ten ponownie przejęli. Podczas zebrania złożono także sprawozdanie finansowe również Komisja Rewizyjna LKS przedstawiła swój protokół kontrolny. Wynikało z niego, iż komisja nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości a zarząd klubu racjonalnie gospodarował środkami. Kilkakrotnie w czasie zebrania głos zabierał trener I drużyny seniorów Mariusz Lasota. Pan Mariusz najpierw skupił się na sprawie finansowania klubu i zawodników a następnie mówił o ogólnej działalności klubu i kosztach. Ubolewał nad faktem, że w ciągu 2 ostatnich lat z klubu odeszło, aż 14 zawodników. - „Jeśli nie znajdziemy pieniędzy na treningi i na chociaż skromne wynagrodzenie za mecze, to dobrze wyszkoleni w naszym klubie zawodnicy będą odchodzić nadal. Wtedy nie będzie szans utrzymania się w lidze okręgowej” - powiedział. Szerzej o działalno-

ści sportowej klubu trener Mariusz Lasota mówi w wywiadzie drukowanym w dalszej części pisma. Dyskusja nad strategią klubu trwała dosyć długo. Na koniec sprecyzowano plan działania i komisja wnioskowa przedstawiła je wszystkim zebranym.

We wnioskach między innymi zapisano, iż zarząd w najbliższym czasie ma ustalić sposób placenia składki z uwzględnieniem ulgi dla zawodników. W razie braku środków na działalność ma zwrócić się do Rady Gminy o ich zwiększenie, także wystąpić do Gminnej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych o środki na działalność wychowawczo-rozwojową. W 2004 roku zarząd klubu powinien doprowadzić do lepszej współpracy z rodzicami i wciągnąć ludzi biznesu w działalność sportową. W ostatnim zdaniu zapisano, aby po zmianie ustawy dążyć do ponownego przejęcia obiektu i hali w 2005 roku.

Koncząc zebranie sprawozdawcze prezes klubu podziękował trenerom, zawodnikom i działaczom za całoroczną pracę i przybycie na to spotkanie. Oficjalnie oznajmił wszystkim, że z racji nadmiaru funkcji i obowiązków zamierza zrezygnować z prezesa klubu LKS Dunajec. Nie oznacza to jednak, że całkiem rozstanie się z klubem. Wielu początkowo uznało wypowiedź prezesa za żart, lecz Jerzy Soska oznajmił, że decyzję z różnych względów podjął ostatecznie. Po przeszło dwu godzinach obrad przewodniczący i prezes zakończył zebranie sprawozdawczo-programowe klubu.

K. CH

LKS „Dunajec” Zakliczyn podsumowanie rundy jesiennej sezonu 2003/2004

Z Mariuszem Lasotą, trenerem seniorów LKS „Dunajec” Zakliczyn rozmawia Grzegorz Witek

Grzegorz Witek: Od kilku lat jesteś trenerem seniorów LKS „Dunajec” Zakliczyn.

Mariusz Lasota: Pracuję ze zespołem seniorów już czwarty sezon. Wcześniej zajmowałem się szkoleniem młodzieży, równocześnie prowadząc drużyny trampkarzy i juniorów. W klubie LKS Dunajec wraz z kilkoma działaczami tworzyłem podstawy szkolenia młodych piłkarzy. Działania te zaowocowały awansem do Małopolskiej Ligi Juniorów prowadzonej przez mnie drużyny juniorów, gdzie nasi zawodnicy mogli zmierzyć się z rówieśnikami z „Wisły”, „Hutnika” czy „Cracovii” Kraków.

G.W.: W rundzie wiosennej poprzedniego sezonu prowadzony przez Ciebie zespół został uznany za jedną z najlepszych drużyn sezonu. Czym było to spowodowane?

M.L.: Rzeczywiście poprzedni sezon w wykonaniu drużyny seniorów Dunajca należy uznać za udany. Zajęliśmy 6 miejsce w lidze okręgowej. Mieliśmy słabą rundę jesienną, po której zajmowaliśmy przedostatnie miejsce, runda wiosenna okazała się znakomita, co pozwoliło uplasować się w czołówce. Na naszą postawę w poprzednim sezonie miało wpływ kilka czynników. Bołączką, którą trapił zespół seniorów „Dunajca” jest brak możliwości odpowiedniego przygotowania w okresie wakacyjnym. Wielu zawodników podejmuje wtedy prace sezonowe lub wyjeżdża za granicę, co nie pozwala im regularnie trenować. Dodatkowo, w poprzednim sezonie, dokonała się swoista zmiana warty. Do drużyny seniorów trafiło wielu młodych zawodni-

ków, głównie juniorów, którzy musieli się szybko przestawić na realia „seniorskiej piłki”. Poza tym trapi nas ciągle odpływ zawodników do innych klubów. Główną przyczyną tej sytuacji jest to, że zespół Dunajca funkcjonuje na zasadach czysto amatorskich. Wielu zawodników widzi szansę dorobienia sobie poprzez grę w piłkę nożną. Taką możliwość oferuje dziś wiele klubów, niekoniecznie grających w wyższych ligach.

G.W.: Gdzie konkretnie tkwiło źródło Waszego sukcesu?

M.L.: Źródłem sukcesów w poprzednim sezonie było odpowiednie przepracowanie okresu przygotowawczego a także powrót do gry kilku zawodników, którzy z różnych przyczyn nie grali w rundzie jesiennej.

G.W.: To był poprzedni sezon. Tuż po jego zakończeniu zakliczyńscy kibice określali Dunajec jako jedną z mocniejszych drużyn w następnym sezonie. Jednakże w trakcie przygotowań w zespole doszło do dużych zmian.

M.L.: Tak. W trakcie przygotowań do obecnego sezonu doszło do sporych zmian w drużynie. Zespół, który w poprzedniej rundzie uplasował się w czołówce, przestał praktycznie istnieć. Służbę wojсковą aktualnie odbywa 4 zawodników: Paweł Potok, Grzegorz i Marcin Soryszowie oraz Piotr Słowik. Poza granicami kraju przebywali: Grzegorz Sapała, Michał Włodarczyk i Dawid Kozub. Do innych klubów odeszli: Tomasz Ogar, Daniel Ludwa, Wojciech Michalik, Marcin Gołąb, Sławomir Fulara, Tomasz Libera. Z tego wyliczenia wy-

nika, że straciliśmy 13 podstawowych zawodników. Sądzę, że wiele innych drużyn nie byłoby w stanie przystąpić, w tej sytuacji, do rozgrywek ligowych.

G.W.: Rzeczywiście lista nazwisk jest bardzo obszerna. Wspomniałeś m.in. o Tomku Ogarze, który wiosną za sprawą perfekcyjnie wykonywanych rzutów wolnych był postrachem większości ligowych bramkarzy?.

M.L.: Jeśli chodzi o Tomasza Ogara, który został wypożyczony do czwartoligowego MKS Tarnovia, to należało umożliwić temu zawodnikowi kontynuowanie kariery w zespole z wyższej ligi.

G.W.: A inni wymienieni przez Ciebie zawodnicy?

M.L.: W przypadku piłkarzy, którzy przeszli do klubu ze Złotej, sądzą, że zdecydował czynnik ekonomiczny. Jak już wcześniej wspomniałem, zespół Dunajca tworzą piłkarze o statusie amatora. Nie stać klubu na płacenie za grę. Utrzymanie tych piłkarzy byłoby możliwe w przypadku gdyby klub posiadał możnego sponsora, który zadbałby o odpowiednie wynagrodzenie piłkarzy. Moim zdaniem jest to absurdalna sytuacja, gdy w piątej i niższych ligach wynagradza się piłkarzy za grę, niestety, obecnie taka jest rzeczywistość. Przepisy ustanowione przez PZPN pozwalają zawodnikowi, który był szkolony przez wiele lat w klubie, odejść za pieniądze nie rekompensujące wydatków poniesionych na wyszkolenie. To zjawisko spowodowało, że w wielu klubach zarzucono szkolenie młodzieży, skupiając się na ściąganiu zawodników z innych klubów. W przypadku młodych, uzdolnionych piłkarzy, naturalną drogą jest rozwijanie swoich piłkarskich umiejętności w wyższych ligach. Rzecz jasna i ja i zarząd klubu w pełni akceptujemy taką sytuację. Do tej pory nikomu z naszej gminy nie udało się „wybić” na arenie piłkarskiej. Liczymy, że ta sytuacja ulegnie zmianie. Nie jest tajemnicą, że wielu zawodników dostało propozycje gry w wyższych ligach. Z jednej strony potwierdza to fakt dobrej pracy szkoleniowej a z drugiej powoduje ciągle obniżanie poziomu sportowego naszej drużyny.

G.W.: Na przykład?

M.L.: Niebawem w IV lidze zadebiutuje nasz uzdolniony bramkarz Tomasz Libera, który odszedł do Glinika Gorlice. Chcemy żeby Dunajec szkolił zawodników, którzy będą w stanie osiągnąć sportowy sukces. Byłaby to doskonała promocja klubu jak i gminy.

G.W.: Za nami pierwsza runda sezonu 2003/2004. Czy mógłbyś ją krótko podsumować? Co było dobre w Waszej grze, a nad czym musicie popracować?

M.L.: Obecny sezon dla naszej drużyny jest bardzo trudny. W zespole znalazło się wielu juniorów. Ciężko od nich wymagać dojrzałej gry na poziomie V ligi. Runda jesienna była dla nich olbrzymim wyzwaniem. Pomimo nie najlepszego miejsca po rundzie jesiennej jestem pełen uznania dla naszych zawodników, na boisku zawsze dają z siebie wszystko. Czasami brakowało umiejętności, dojrzałości w grze i doświadczenia. W większości drużyn trzon zespołu tworzą zawodnicy w wieku 25-30 lat. U nas są to chłopcy 18-20-letni. Praktycznie każda drużyna z okręgówki posiada nad nami przewagę w sferze fizycznej. Nasze braki staramy się nadrobić przygotowaniem technicznym i odpowiednio dobraną taktyką.

G.W.: Obecnie trwa przerwa w rozgrywkach. Jak będą wyglądały przygotowania do rundy wiosennej?

M.L.: Przygotowania do rundy wiosennej rozpoczniemy w styczniu. Będziemy przygotowywać się na własnych obiektach. Naszym atutem jest na pewno doskonale utrzymana baza szkoleniowa. Oczywiście w sferze marzeń pozostaje wyjazd na obóz kondycyjny.

G.W.: Zgadzam się. Twoje słowa potwierdzają osoby z innych klubów sportowych. Jest to z pewnością wielki atut Dunajca, który jednak jak wynika z nieoficjalnych pogłosek może zostać utracony?

M.L.: Tak. Przypuszczam, iż słyszałem o czymś takim. I przypuszczam że będzie to dziwna sytuacja, w której to klub nie będzie mógł zarządzać

halą sportową, która powstała przy boisku. W ten budynek włożono wiele pracy społecznej członków i sympatyków LKS-u. Duża część prac związanych z otoczeniem budynku jak i nim samym, została wykonana w czynie społecznym. Dzisiaj jest to miejsce zadbane i chętnie odwiedzane przez mieszkańców gminy Zakliczyn. Poza tym wydaje się mi, że dzięki zapobiegliwości i oszczędnemu gospodarowaniu, koszty utrzymania tego obiektu są bardzo niskie. Według mnie, kluby takie jak „Dunajec”, powinny przede wszystkim skupić się na szkoleniu młodzieży, tak aby drużynę seniorów tworzyli głównie wychowankowie. W ten sposób realizuje się główny cel statutowy klubu jakim jest dbanie o zdrowie, rozwój fizyczny oraz dostarczanie rozrywki mieszkańcom gminy. Ta działalność finansowana jest głównie z pieniędzy gminy, czyli nas wszystkich. Dlatego też powinna być skierowana do mieszkających tutaj dzieci, młodzieży i dorosłych. Sądzę, że „Dunajec” w pełni realizuje te założenia.

G.W.: Jakże są tego przejawy?

M.L.: Przy klubie funkcjonują drużyny trampkarzy młodszych i starszych, juniorów młodszych i starszych oraz drużyna seniorów. Z zajęć treningowych prowadzonych przez klub korzysta ponad 150 osób, głównie młodzieży.

G.W.: Jako kibic z radością widziałbym „Dunajec” w wyższych ligach.

M.L.: Wiem, że kibicom marzą się lepsze wyniki i gra w wyższej lidze a to obecnie uzależnione jest od środków finansowych. Ktoś musiałby te pieniądze wyłożyć. W IV lidze opłacenie zawodników to minimalny koszt około 60 tys. zł., tam już nikt nie gra za darmo. Posiadanie takich pieniędzy to podstawowy warunek egzystencji w wyższej lidze.

G.W.: Kwoty jakie wymieniałeś są dość spore. Domyślam się że musiałyby pochodzić od sponsorów. A jak obecnie wygląda sponsoring w zakliczyńskim klubie?

M.L.: Tak. Pomagają nam sponsorzy, którzy głównie finansują zakup sprzętu sportowego. To dużo bo ceny specjalistycznych butów, strojów są wysokie. Bez sponsorów nie moglibyśmy funkcjonować. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy w różny sposób pomagają klubowi.

G.W.: Na zakończenie. Jak Twoim zdaniem w obecnej sytuacji będzie wyglądała runda wiosenna?

M.L.: Drużynę czeka w istocie bardzo ciężkie zadanie. Utrzymanie w lidze okręgowej będzie możliwe tylko przy pełnym zaangażowaniu piłkarzy, działaczy i kibiców. Tutaj widzę wiele zagrożeń. W tej rundzie kilku naszych zawodników będzie zdawało egzamin maturalny, co na pewno uniemożliwi im regularny trening, pewna część ciągle pozostaje bez pracy i w pierwszej kolejności muszą zadbać o swój byt. Nie wiem jak będą wyglądały finanse klubu, obecny ich kształt pozwala tylko na przetrwanie. Może dojść do sytuacji, że zostaną wycofane drużyny z rozgrywek bo nie będzie na ich prowadzenie klubu stać. Problemów jest znacznie więcej, nie sposób wszystkich przedstawić. Należałoby drużynę uzupełnić kilkoma doświadczonymi piłkarzami, a to wymaga zaangażowania się także sponsorów, a nawet władz Gminy. W innym przypadku czeka nas degradacja poziomu sportowego.

G.W. Jako trener piłkarski i zarazem nauczyciel wf-u z pewnością masz swój ulubiony zespół oraz piłkarza?

M.L.: Tak. Kibicuję wszystkim polskim zespołom, a z zagranicznych: to Realowi Madryt. Piłkarzem którego cenię za wszechstronność jest Zinedine Zidane.

G.W. Dziękuję za rozmowę.

M.L. Dziękuję i do zobaczenia na kolejnych meczach.

(Wywiad autoryzowany - wcześniej opublikowany w grudniowym wydaniu Magazynu Sieciowego „Zakliczyn.com”) Zakliczyn 20 grudnia 2003



Przeziębienie czy grypa

PRZEZIĘBIENIE to wirusowe zakażenie górnych dróg oddechowych przebiegające z zapaleniem fragmentu lub całych dróg oddechowych, w tym nosa, zatok przynosowych, gardła, krtani oraz często tchawicy i oskrzeli.

Sama ekspozycja na niską temperaturę nie wywołuje przeziębienia. Na wrażliwość osobniczą ma wpływ stan fizjologiczny stan pacjenta, jak zmęczenie, stres emocjonalny, zmiany alergiczne w jamie nosowo-gardłowej, oraz u kobiet okres owulacyjny fazy cyklu miesięczkowego.

Objawy kliniczne pojawiają się po 24-72 godzinnym okresie wylegania:

1. uczucie pieczenia w nosie lub gardle z następującym kichaniem i wyciekami z nosa
2. złe ogólne samopoczucie
3. brak gorączki
4. kaszel łagodny trwać może nawet do 3 tygodni choroby.

Zapalenie gardła zwykle rozwija się wcześniej. Wydzielina z nosa w ciągu pierwszych dni jest wodnista i obfita, następowa zmiana w wydzielinę śluzowo-ropną może sugerować nadkażenie bakteryjne.

Zaostrzenie w postaci zapalenia oskrzeli po przebyciu przeziębienia jest częste u ludzi z przewlekłymi chorobami układu oddechowego, jak astma, pochn, zapalenie zatok, zapalenie ucha środkowego.

Jeśli nie występują żadne powikłania, objawy zwykle ustępują w ciągu 4-10 dni.

Leczenie

Przebywanie w ciepłym i wilgotnym środowisku podnosi komfort pacjentowi. Odpoczynek jest wskazany u chorych gorączkujących, z objawami ostrego nieżytu. Leki przeciwgorączkowe obniżają temperaturę ciała, lecz powtarzane dawki aspiryny (polskiej polopiryny S) sprzyjają rozprzestrzenianiu się wirusa, a tylko nieznacznie łagodzą objawy. W przypadku podejrzenia grypy zwłaszcza u dzieci należy unikać stosowania aspiryny, gdyż zwiększa ona ryzyko wystąpienia zespołu Reye'a (ostra encefalopatia z naciekiem tłuszczowym wątroby – po kilku dniach od choroby wirusowej – uporczywe wymioty nudności i nagła zmiana stanu psychicznego)

Można stosować donosowo środki zmniejszające przekrwienie błony śluzowej. Ich działanie jest przejściowe, co powoduje konieczność stosowania kilkakrotnego w ciągu dnia.

Ważne jest nawadnianie organizmu, pozwalające na utrzymanie płynności wydzieliny. Leczenie kaszlu, czasem ostrego wymaga leczenia specjalistycznymi środkami przepisnymi przez lekarza. Natomiast leczenie kaszlu, który nie jest uporczywy, bolesny, i świszczący, nie jest wskazane – w celu zachowania osobniczych mechanizmów obronnych.

Zaleca się wiele innych sposobów leczenia wspomagającego. Niektóre są pomocne i mogą przynosić subiektywną poprawę samopoczucia. Najczęściej praktykowane jest picie gorących napojów, stosowanie leków przeciwhistaminowych, które zmniejszają wyciek z nosa u chorych z astmą i katarzem siennym oraz dużych dawek witaminy C zwłaszcza na początku choroby.

GRYPA to choroba wirusowa układu oddechowego przebiegająca z gorączką, katarzem i kaszlem, bólem głowy, złym samopoczuciem i zapaleniem błon śluzowych układu oddechowego.

Jest to choroba szeroko rozpowszechniona w klimacie umiarkowanym, corocznie w okresie zimy z okresami ogólnej epidemii ok. co 3-5 lat. Epidemie sezonowe często występują w postaci dwóch fal: w pierwszej kolejności dzieci w wieku szkolnym oraz osoby z najbliższego otoczenia potem osoby z zakładów zamkniętych i półzamkniętych (głównie starsze osoby).

Wirusy grypy są rozprzestrzeniane drogą kropelkową, przez kontakt bezpośredni między ludźmi oraz przez kontakt z zakażonymi przedmiotami. Do grona osób o szczególnym narażeniu na infekcję grypą zaliczmy osoby z przewlekłymi chorobami układu oddechowego, zastawkowe wady serca, obrzęk płuc, kobiety ciężarne (zwłaszcza 3 trymestr ciąży) osoby starsze i bardzo młode, osoby zmuszone przebywać na stałe w łóżku.

Objawy kliniczne pojawiają się po 48 godzinnym okresie wylegania:

1. nagłe dreszcze i gorączka od 39-40 stopni C
2. wyczerpanie oraz uogólnione bóle (zwłaszcza bóle głowy z towarzyszącym światłowstrętem i bólami pozagałkowymi)
3. objawy z układu oddechowego są na początku łagodne jak katar, suchy kaszel, drapiący ból gardła później dominującym są objawy z dolnego odcinka dróg oddechowych kaszel staje się wilgotny i przewlekły.
4. podniebienie miękkie, tylna część gardła, migdałki podniebienne są zaczerwienione, ale nie ma wysięku.
5. występuje wzmożone łzawienie, spojówki mogą być zmienione zapalnie.
6. u dzieci mogą występować nudności oraz wymioty.

Objawy kliniczne najczęściej po upływie 2-3 dni ustępują. Istnieje jednak ryzyko powikłania grypy. Uważa się, że utrzymywanie się powyżej 4-5 dni lub nawrót gorączki, kaszlu i innych objawów z układu oddechowego w drugim tygodniu choroby ma związek z wtórnym zakażeniem bakteryjnym.

Leczenie

Leczenie w większości przypadków jest objawowe. Pacjent powinien zostać w łóżku i utrzymywać odpowiednie nawodnienie. Jeżeli objawy ogólne grypy są o ciężkim przebiegu chory powinien otrzymywać leki p/wirusowe, p/gorączkowe oraz p/bólowe. W celu zmniejszenia objawów blokady nosowej można zastosować leki p/obrzękowe i inhalacje.

Powyższe leki są dostępne w aptekach bez recepty. W przypadkach o ciężkim przebiegu grypy lub powikłaniu grypy wskazane jest konsultacja lekarza i jego decyzja o odpowiednim leczeniu p/wirusowym lub już p/bakteryjnym.

Lek. med. Katarzyna Bugajska



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, samochodu dostawczego, ciągnika rolniczego, przyczepy, pojazdu zasilanego gazem, pojazdów sprowadzanych zza granicy i pokolizyjnych, a także motocykli przyjeżdż na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej „Zakpol” w Zakliczynie na ul. Grabina 6, a twój problem będzie rozwiązany.

Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdiagnozować swój pojazd.

Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spaliny, a także sprawdzić amortyzatory.

Stacja czynna jest codziennie od 8 – 16

w soboty od 8 – 12

TELEFON (14) 6653794

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.

Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244

Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
nakrywy studz.

krawężniki

obrzeża

płytki

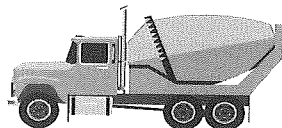
płyty IOMB

korytka ściekowe

beton towarowy i zaprawy

kruszywo

inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe

Portfolio

Śród wielu twórców, w jakich obfituje nasza Sokolica, najliczniejszą grupę stanowią malarze amatorzy. Obok nich są jednak tacy, którzy obrali za środek wyrazu formy przestrzenne zajmując się rzeźbą – głównie w drewnie.

Wyjątkiem między nimi jest mieszkaniec Wesołowa, pan Marian Ruszel (ur. w 1957r. w Tarnowie), gdyż jako jeden z nielicznych – nie tylko w okolicy, ale i w Małopolsce – zajął się rzeźbą w kamieniu. Kiedy po raz pierwszy przekroczyłem próg jego pracowni, uświadomiłem sobie jak żmudny i pracochłonny jest proces powstawania rzeźby. Zanim dojdzie do pierwszego uderzenia dłutem w kamień musi powstać gliniany model lub gipsowy odlew, który następnie posłuży do wykonania odpowiednich pomiarów. Bez nich łatwo zepsuć ceny i kapryśny surowiec jakim jest kamień. Wykonanie gipsowych odlewów postaci ludzkich w rzeczywistych rozmiarach odbywa się z udziałem żywych modeli. Osoba obłożona gipsową masą musi wytrzymać bez ruchu około pół godziny. Po zastygnięciu tzw. negatywu następnym etapem jest wypełnienie go gipsem – tak powstaje pozytyw, czyli wierne odwzorowanie człowieka.

Dość dużym utrudnieniem jest to, iż pan Marian stracił przed dwudziestu laty prawą dłoń w wypadku. On sam jednak twierdzi, że nie stanowi to dla niego przeszkody w wykonywaniu tej pracy. Rzeźbą i kamieniarstwem artystycznym zajmuje się już od dwunastu lat. Wyczarowuje z bloków kamiennych przeróżne motywy nadając im często klasyczne formy. Te z pietyzmem wykonane rzeźby parkowe, ogrodowe czy stylizowane kominki, zdobią dziś wiele miejsc na terenie Małopolski. Obecnie pracuje nad dwoma popiersiami bogów greckich, które znajdą się wkrótce w San Francisco przy wejściu do gigantycznej galerii sztuki.

Choć na dzień dzisiejszy pan Marian Ruszel nie może poświęcić się uprawianiu rzeźby o charakterze wystawienniczym, to myślę, że i tak jego wkład w dobro kulturowe jest duży. Wiemy z historii jak wielu artystów rzeźbiarzy nie z powodu wystaw autorskich, ale ze względu na prace wykonane na zamówienie możnych czy Kościoła zyskało sławę.

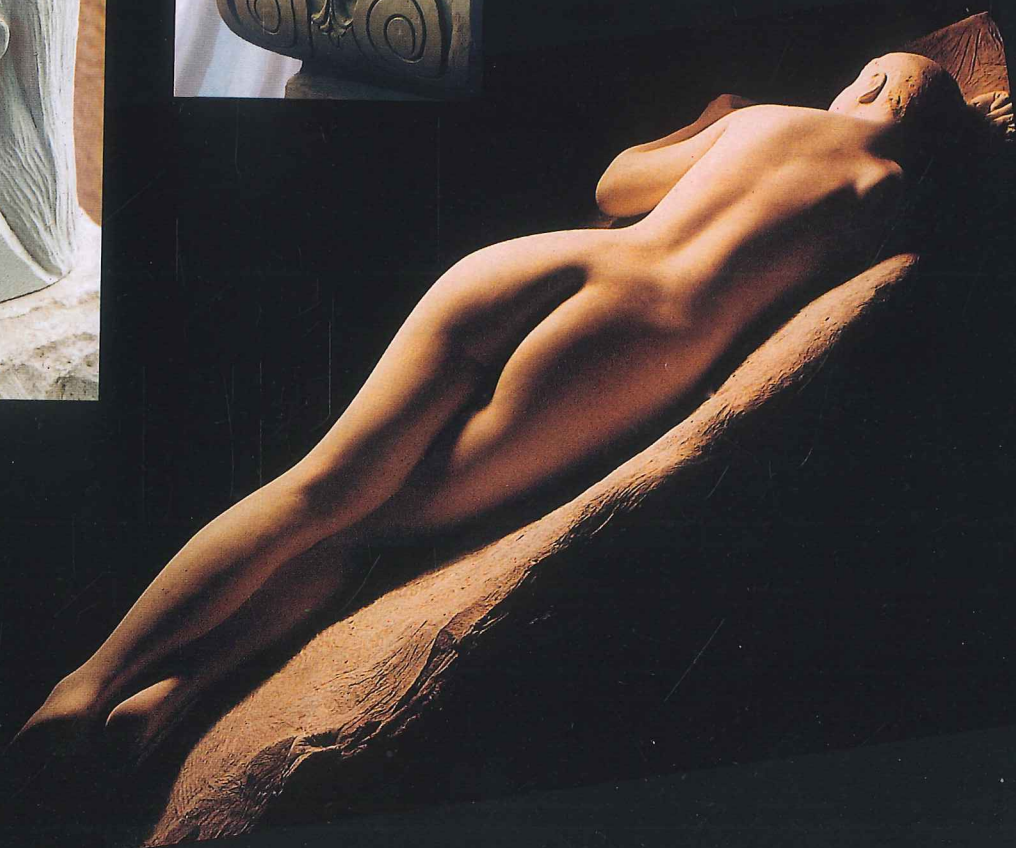
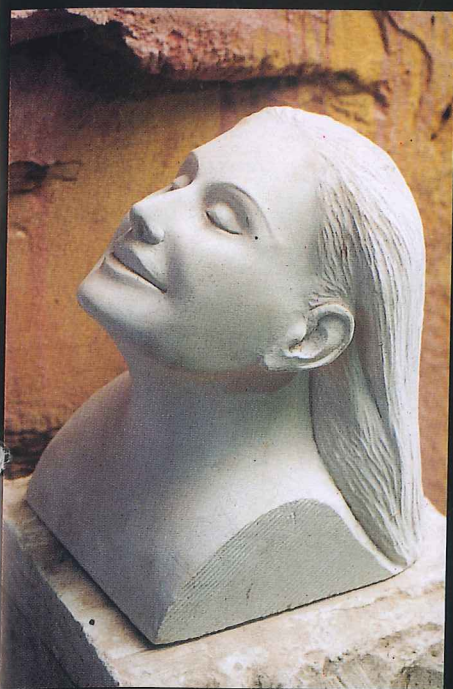
Tekst i zdjęcia Stanisław Kusiak

Portfolio

Rzeźba

Mariana Ruzsela

fol. S. Kusiak



BRAMY
GARSTA

GARAŻE

SYSTEMY
OGRODZEŃ



tel. 014 67 90 900
http://www.legbud.pl
e-mail: legbud@legbud.com.pl

MARKUS
Współpraca

MAREK ŁAZARSKI
TRANSPORT - USŁUGI - SPRZEDAŻ



Podole Górowa 155
33-318 Gródek n/Dunajcem
tel. 018 4401058, kom. 0601 822 140
www.firmamarkus.prv.pl
marek_lazarski@poczta.onet.pl

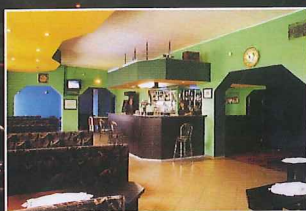
FILIA BOROWA:
Borowa 36, 32-842 Paleśnica
tel. 014 6654181
tel./fax 014 6654199

**RESTAURACJA
„JAGIELLONKA”
ZAPRASZA**

Właściciel: Wilhelm Ciepłowski
Zakliczyn ul Jagiellońska Tel. 6653481

Organizacja:

WESEŁ, UROZCZYŚCIE RODZINNYCH, KONFERENCJI...



Codziennie od 9 - 23

GS „SCH” ZAKLICZYN

ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91



Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Zwirownia Janowice: (0603) 206 595



PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA

32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556

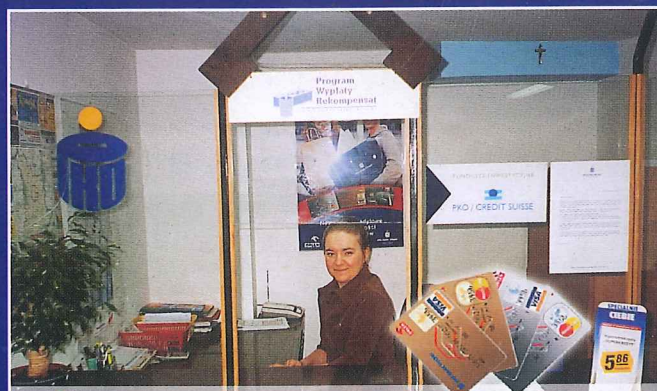
Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa

ZAKPOL



32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6

Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321



PKO BANK POLSKI

SPÓŁKA AKCYJNA

Oddział Brzesko

AGENCJA NR 70 w Zakliczynie

tel. 014 6653587

czynna:

codziennie 8.00-15.30

sobota 8.00-11.30